DZIŚ STREFA BIZNESU

PODWYŻKA PŁACY MINIMALNEJ

PRACODAWCY DOSTANĄ PO KIESZENIACH

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 214 (15 185) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 15.09.2026

OPOWIADAJĄ
Rafał Grzyb nowy trener Radomiaka Radom o przygotowaniach do meczu z Lechem Poznań, mistrzem Polski oraz o ewentualnych zmianach w pracy drużyny
– **Strona 16**

JUTRO
Piłkarska Klasa B Wyniki, relacje i tabele z rozgrywanej w ostatni weekend kolejki
– **Strona 15**

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Radom

Budowa Parku Stary Radom - pierwszy etap na ukończenia

Powstają nowe tereny rekreacyjne. Inwestycja ma połączyć historię najstarszej części Radomia z miejscem do wypoczynku i aktywności
– **Strona 5**

Radom

Wielki Marsz Adopciaków i Kundelków w Radomiu

Uczestnicy wraz z psami ze schroniska przeszli przez miasto zwracając uwagę na los bezdomnych zwierząt i zachęcając do ich adopcji.
– **Strona 4**

Tłumy na Uliczce Tradycji w Radomiu. Pamiątki z PRL-u, dawne gry, występy artystyczne, rękodzieł, bar mleczny w Resursie – **Strona 4**

Na Uniwerytecie Radomskim rozpoczęła się kolejna odsłona Erasmusa. Jego znaczenie podkreśla rektor profesor Sławomir Bukowski
– **Strona 2**



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Gmina Wieniawa

Katastrofa kolejowa w Sokolnikach. Są wyniki badań krwi kierowcy ciężarówki

Julia Sosnowska

Są nowe ustalenia śledczych dotyczące katastrofy kolejowej w Sokolnikach Suchych. Jak poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Radomiu, zarówno maszynista pociągu Intercity, jak i kierowca ciężarówki byli trzeźwi w chwili zdarzenia.

Prokuratura ujawniła kolejne ustalenia dotyczące tragicznego wypadku kolejowego, do którego doszło w środę, 9 września, na przejeździe kolejowo-drogowym w Sokolnikach Suchych w powiecie przysuskim. W wyniku zderzenia pociągu PKP Intercity „Koziołek" relacji Lublin - Szczecin z samochodem ciężarowym wykoleiła się lokomotywa i część wagonów. Kilkadziesiąt osób zostało poszkodowanych, a jedna pasażerka zmarła.

Jak przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Radomiu Aneta Góźdź, śledczy otrzymali już wyniki badań dotyczących trzeźwości uczestników zdarzenia.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Lokomotywa i wagony zostały już wkolejone na tory.

- Obaj mężczyźni uczestniczący w zdarzeniu byli trzeźwi w chwili wypadku - poinformowała prokurator Aneta Góźdź, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

To jedna z kluczowych informacji dla prowadzonego śledztwa. W szpitalach nadal przebywali kierowca ciężarówki i maszynista pociągu, którzy odnieśli obrażenia podczas katastrofy.

Śledczy dysponują również wynikami sekcji zwłok 39-letniej pasażerki z Lublina, która podróżowała pierwszym wagonem składu.

Jak ustalono, kobieta zmarła w wyniku rozległych obrażeń głowy odniesionych podczas katastrofy.

Prokuratura nadal prowadzi postępowanie w kierunku nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. Równolegle okoliczności zdarzenia bada także komisja kolejowa.

Tymczasem ogromne wsparcie płynie do maszynisty, który ucierpiał w katastrofie. Zbiórka zorganizowana przez środowisko kolejarskie przekroczyła już 110 tysięce złotych, choć pierwotny cel wynosił 100 tysięcy złotych.

Gmina Belsk Duży

Wypadki ciężarówek na ekspresowej trasie koło Grójca

Julia Sosnowska

Do dwóch poważnych wypadków z udziałem samochodów ciężarowych doszło w poniedziałek na drodze ekspresowej S7 w gminie Belsk Duży w powiecie grójeckim.

Około godziny 1:05 w nocy na drodze ekspresowej S7 między Grójcem a Białobrzegam, na wysokości miejscowości Zaborów, w kierunku Krakowa, kierujący samochodem ciężarowym zjechał z jezdni i uderzył w płyty ekranów dźwiękochłonnych. Mężczyzna trafił do szpitala. Z informacji uzyskanych przez profil „Mazowsze w Terenie" na Facebooku wynika, że w ciężarówce pękła prawa przednia opona. - Kierujący pojazdem ciężarowym, około 40-letni mężczyzna, z nieznanych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w ekrany dźwiękochłonne. Z obrażeniami został przewieziony do szpitala - mówiła sierżant sztabowa Elżbieta Dąbrowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Grójcu.

Około godziny 12.20 w rejonie miejscowości Maciejówka. Na odcinku między Grójcem a Białobrzegami, w kierunku Radomia, zderzyły się dwa samochody ciężarowe. Według informacji przekazanych przez policję, nikt nie odniósł obrażeń. Początkowo jezdnia w kierunku Radomia była całkowicie zablokowana, jednak w mieaę szybko ruch został częściowo przywrócony. Przez pewien czas kierowcy mogli korzystać wyłącznie z lewego pasa ruchu.

eprasa.pl 97c6f7cb32

POLECAMY

JUTRO: Grypa i RSV uderzą jesienią CZWARTEK: Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy?

15.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Albin, Nikodem, Maria
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski:
Patologia w internecie

wokalista

Wszystkie nowości jakie zaliczył świat miały dobre jak i złe strony. Nigdy nie było tak, że coś co było rewolucyjne niosło tylko samo dobro. Każda rzecz niesie ze sobą patologie. To samo stało się z internetem.

To straszne jaki bezmiar złości i nienawiści przelewa się w komentarzach i różnego rodzaju wpisach, nie tylko w mediach tzw. społecznościowych. Nie pytam czemu ma to służyć, ale co jest tego powodem? Przecież mimo wszystko ludzie w swojej masie mają pozytywne podejście do bliźniego. To jest niezrozumiałe. Myślę, że jednym z powodów jest to, że przeważająca większość ludzi nie miała do tej pory swojej podmiotowości. Była po prostu przedmiotem w działaniu sił wyższych i nie miała nic do powiedzenia, i nie była słuchana. Teraz, nagle, głównie dzięki portalom społecznościowym, stali się podmiotem.

Każdy kto wypuści na świat najbardziej absurdalną rzecz, natychmiast ma odpowiedź, co sprawia, że taka osoba czuje, że jest ważną częścią życia społecznego. Bo kiedyś co najwyżej mogła to powiedzieć swojemu koledze i na tym się kończyło, bo to miało ograniczony zasięg. Teraz jest inaczej. W internecie to wszystko samo się nakręca i ludzie czują się ważni, co jest oczywiście ułudą. Jest w tym wszystkim coś pozytywnego, ale z drugiej strony mamy ogromną patologię. Niestety większość wpisów jest obelżywa i nienawistna. W sumie nie wiadomo z jakiego powodu, bo w większości przypadków ci ludzie przecież nie znają tych, o których tak źle piszą.

Czy można na to coś poradzić? Może z czasem ludzie opamiętają się w tym swoim amoku. Niebezpieczne natomiast byłoby stopowanie tego w sposób administracyjny. Jeśli to by się udało, to wtedy już wszystko może się wydarzyć. Nie wiadomo kto wtedy będzie wycinał czy zamykał treści. Takie rozwiązanie jest niedopuszczalne.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
20°C/13°C

jutro
21°C/10°C

RADOM

Ruszył międzynarodowy program Erasmus+ na Uniwersytecie Radomskim

Julia Sosnowska

Blisko 50 studentów i wykładowców z ośmiu krajów bierze udział w międzynarodowym programie Erasmus+ realizowanym na Wydziale Mechanicznym Uniwersytetu Radomskiego. Przez najbliższy tydzień uczestnicy będą zdobywać wiedzę z zakresu elektromobilności i nowoczesnych układów napędowych.

W poniedziałek, 14 września, na Wydziale Mechanicznym Uniwersytetu Radomskiego oficjalnie rozpoczęła się kolejna odsłona programu Blended Intensive Programme (BIP) realizowanego w ramach inicjatywy Erasmus+ Automotive Academy.

W wydarzeniu uczestniczą studenci i wykładowcy z Polski, Grecji, Włoch, Turcji, Litwy, Łotwy, Mongolii oraz Kazachstanu. Łącznie do Radomia przyjechało blisko 50 osób.

Program koordynuje profesor Krzysztof Górski z Wydziału Mechanicznego Uniwersytetu Radomskiego. Zajęcia odbywać się będą od 14 do 18 września w laboratoriach Katedry Pojazdów Samochodowych na kampusie przy ulicy Stasieckiego.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Uczestnicy programu Erasmus+.

Tegoroczna edycja projektu poświęcona jest między innymi obsłudze i diagnostyce pojazdów elektrycznych oraz nowoczesnym układom napędowym. Uczestnicy będą pracować na specjalistycznej aparaturze badawczej wykorzystywanej przez Wydział Mechaniczny.

Znaczenie międzynarodowej współpracy podkreśla rektor Uniwersytetu Radomskiego profesor Sławomir Bukowski.

- Jest to znakomita inicjatywa. Przez prawie dwa tygodnie będziemy gościć tutaj profesorów, wykładowców z zagranicy, jak również przede wszystkim studentów, bo to dla nich jest ten program. Oni mają posiąść pewne umiejętności, udoskonalić umiejętności językowe i wymienić doświadczenia ze swoimi rówieśnikami z innych krajów - mówił nam profesor Sławomir Bukowski.

Jak zaznaczył, uczelnia rozwija współpracę międzynarodową z ośrodkami akademickimi z całego świata i posiada już ponad 125 podpisanych umów z zagranicznymi uczelniami. - Student, który wyjeżdża za granicę, wraca odmieniony. Zdobywa doświadczenia i poznaje inne spojrzenie na świat. To znakomite pod każdym względem dla każdego studenta - podkreślił rektor Uniwersytetu Radomskiego.

Oprócz zajęć laboratoryjnych dla uczestników przygotowano także program integracyjny i kulturalny, dzięki któremu zagraniczni goście będą mogli lepiej poznać Radom i region.

BIAŁOBRZEGI

Powiatowe Pożegnanie Lata w Białobrzegach i mnóstwo atrakcji

Antoni Sokołowski

Niedzielny Festyn - Powiatowe Pożegnanie Lata w Białobrzegach przyciągnęła tłumy mieszkańców powiatu białobrzeskiego oraz gości z regionu.

Miłośnicy dobrej zabawy licznie ruszyli w niedzielę 13 września na boisko przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Białobrzegach. Tam odbywało się Powiatowe Pożegnanie Lata. Atrakcji było co niemiara. Organizatorzy rozpoczęli wydarzenie już przed południem. Od godziny 9.00 do 13.00 uczestnicy rywalizowali w turnieju siatkówki.

Po południu, od godziny 13.00, na scenie pojawiły się dzieci i młodzież z przedszkoli, szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu białobrzeskiego. Młodzi artyści zaprezentowali swoje talenty. Pod wieczór wystąpiła Kapela Góralska z Zakopanego. Na miejscu były liczne atrakcje towarzyszące. Najmłodsi korzystali z wesołego miasteczka, a uczestnicy wydarzenia mogli odwiedzić Festiwal Kolorów, Pianę Party i strefę gastro. Nie zabrakło również stoisk Kół Gospodyń Wiejskich, stoisk edukacyjno-wystawienniczych oraz wystawy samochodów zabytkowych. Wieczorem scena zamieniła się w centrum muzycznej zabawy. Odbyły się koncerty lokalnych wykonawców, zabawa „pod chmurką”.

Wydarzenie odbyło się w ramach projektu „Pokoleniowy Kongres Ziemi Białobrzeskiej”, a gwiazdą imprezy był zespół Kordian.

eprasa.pl 97c6f7cb32

RADOM

14-letnia Amelia namalowała psy ze schroniska. Jej obrazy pomogły zebrać pieniądze na zwierzęta

Amelia Kopczyńska od dwóch lat przychodzi do radomskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt i razem ze swoim tatą Arturem wyprowadza jego podopiecznych. Tym razem postanowiła pomóc zwierzętom także w inny sposób.

Janusz Petz

Namalowała 22 obrazy, które zostały wystawione na aukcję podczas imprezy „Pożegnania wakacji w Schronisku". Ich sprzedaż przyniosła 3000 złotych.

Amelia jest uczennicą ósmej klasy Publicznej Szkoły Podstawowej w Małęczynie. Do schroniska przychodzi od dwóch lat. Zawsze towarzyszy jej tata, Artur Kopczyński. Odwiedzają schronisko w soboty lub niedziele, by wyprowadzać psy na spacery. Od czerwca Amelia jest również wolontariuszką schroniska. Ze względu na obowiązujące zasady osoby, które chcą samodzielnie pełnić wolontariat, muszą mieć ukończone 14 lat.

Dziewczyna od dawna interesuje się malowaniem. Pomyślała, że swoją pasję może połączyć z pomocą zwierzętom. - Od dawna lubiłam malować, więc chciałam dołożyć swoją cegiełkę na pomoc zwierzakom – mówi Amelia.



FOT. CZYTELNIK

Amelia Kopczyńska (z lewej) w towarzystwie wolontariuszek.

Powstały 22 obrazy przedstawiające schroniskowe psy. Wszystkie trafiły na aukcję podczas „Pożegnania wakacji w Schronisku", przygotowanego przez wolontariuszy skupionych wokół grupy Psi Squad Radom. Licytacja obrazów Amelii przyniosła 3000 złotych.

Na aukcji znalazł się również obraz podarowany przez znaną radomską malarkę, przedstawiający buldoga francuskiego. Został wylicytowany za 600 złotych. Swoją pracę przygotowała także dziesięcioletnia Lilia Samborska, która razem z mamą regularnie przychodzi w niedziele do schroniska.

Wszystkie pieniądze trafiły do jednej puszki. Oprócz 3000 złotych z licytacji obrazów Amelii i 600 złotych za obraz radomskiej malarki znalazły się w niej także pieniądze zebrane w salonie kosmetycznym Ewy Krawczyk, która również jest wolontariuszką Radomskiego Schroniska. Łącznie w puszce znalazło się ponad 4200 złotych.

To nie była jedyna akcja zorganizowana w ostatnich tygodniach przez wolontariuszy związanych z Psi Squadem Radom. Od 7 do 9 sierpnia podczas turnieju siatkówki plażowej Beach Ball Radom na Borkach prowadzona była zbiórka na rzecz schroniskowych zwierząt. Udało się zebrać ponad 2600 złotych.

Ulubionym psem Amelii jest Pongo. Pies przebywa w schronisku od 2020 roku i ma około ośmiu lat. Dziewczyna szczególnie lubi zabierać go na spacery.

Amelia chce kontynuować swoją akcję. Zamierza namalować kolejne schroniskowe psy, zwłaszcza te, które jeszcze nie zostały przedstawione na jej obrazach.

– Chciałabym namalować więcej psów, szczególnie tych, których jeszcze nie malowałam, a także tych najbardziej nieufnych czy chorych. Chciałabym, żeby ludzie też je zauważyli – mówi.

Na zdjęciu, od lewej: Amelia Kopczyńska, Ewy Krawczyk, Iwony Cholewy, Izabeli Tarasiuk - wolontariuszki schroniska.

RADOM

Nowy kebab pojawił się na kulinarnej mapie Radomia. Jest w stylu... niemieckim

Julia Sosnowska

Nowy kebab pojawił się w Radomiu. Grillowane warzywa, świeże pieczywo i autorskie sosy w Golden Kebab Gemüse.

Przy ulicy Czarnieckiego 36 w Radomiu otworzyła się nowa budka gastronomiczna. Golden Kebab Gemüse chce wyróżnić się na tle konkurencji autorską wersją popularnego niemieckiego kebaba z grillowanymi warzywami, świeżym pieczywem i własnymi sosami. W Radomiu pojawił się kolejny lokal specjalizujący się w kebabach. Golden Kebab Gemüse działa przy ulicy Czarnieckiego 36 i jest czynny codziennie w godzinach od 10 do 22.

W menu znalazły się klasyczne pozycje, takie jak pita, tortilla, kebab box czy talerz kebab. Właściciel szczególnie promuje jednak autorskie propozycje inspirowane popularnym w Niemczech kebabem Gemüse, którego charakterystycznym elementem są grillowane warzywa.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Nowa budka gastronomiczna Golden Kebab Gemüse w Radomiu. Znajduje się przy ulicy Czarnieckiego 36.

Jak podkreśla Mateusz, właściciel lokalu, nie jest to jednak wierne odwzorowanie niemieckiego produktu.

- Jak najbardziej odnosimy się do kebabu Gemüse, czyli tego niemieckiego kebaba z grillowanymi warzywami. My go troszeczkę urozmaiciliśmy. Uważamy, że jest bardzo dobry - mówi właściciel.

W ofercie znalazły się między innymi Bułka Gemüse i Lawasz Gemüse. Do przygotowania kebabów wykorzystywane są grillowane warzywa oraz autorskie dodatki, takie jak sos mango czy sos miętowy. Klienci mogą także zamówić wersję wegetariańską.

Właściciel zwraca uwagę również na pieczywo przygotowywane specjalnie dla lokalu.

- Bułki mamy codziennie wypiekane, świeże, z lokalnej piekarni - podkreśla Mateusz.

Za kebab w picie lub tortilli trzeba zapłacić od 24 do 33 złotych, natomiast firmowe pozycje Gemüse kosztują 30 złotych. W menu są także frytki, frytki z batatów oraz zestawy dla dzieci.

RADOM

Jarmark świętego Michała w Radomiu. Trzy dni atrakcji

Patryk Samborski

Jarmark świętego Michała odbędzie się wkrótce w Radomiu. Szykują się trzy dni atrakcji, regionalnych smaków i rękodzieła. W programie przewidziano także widowiskowy pokaz ognia. Wstęp wolny.

Od 25 do 27 września na Placu Konstytucji 3 Maja w Radomiu odbywać się będzie Jarmark świętego Michała. Na mieszkańców czekają wystawcy z całej Polski, regionalne produkty, rękodzieło, gastronomia oraz atrakcje dla dzieci i całych rodzin. W programie znalazł się również widowiskowy pokaz ognia. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Przez trzy dni na Placu Konstytucji 3 Maja będzie można odwiedzać stoiska wystawców z całej Polski. W ich ofercie znajdą się między innymi rękodzieło i produkty handmade, produkty regionalne, słodkości, sery, wędliny i wyroby tradycyjne, produkty naturalne, a także różnego rodzaju produkty i dekoracje. Na miejscu będzie również gastronomia i street food.

W piątek, 25 września, jarmark będzie czynny od 12:00 do 20:00. Od początku dostępne będą strefa dmuchańców i kolejka Drago, a rodzinna zabawa w strefie atrakcji potrwa do 18:00. O 14:00 rozpoczną się warsztaty „Mój Anioł", podczas których będzie można malować gipsowe anioły. O 16:00 zaplanowane zostały warsztaty z malowania płóciennych toreb.

W sobotę, 26 września, jarmark potrwa od 10:00 do 20:00. Tego dnia też będą dostępne strefa dmuchańców oraz kolejka Drago. O 11:00 rozpocznie się malowanie gipsowych aniołów. O 13:00 zaplanowane zostały warsztaty tworzenia jesiennych wianków z jarzębiny, a o 15:00 warsztaty tworzenia bransoletek. O 19:00 rozpocznie się widowiskowy pokaz ognia.

W niedzielę, 27 września, ostatni dzień jarmarku potrwa od 10:00 do 17:00. O 11:00 w programie są kolorowe warkoczyki, a o 13:00 malowanie gipsowych aniołów. Na 15:00 zaplanowane zostały warsztaty tworzenia kolorowych bransoletek dla dzieci. Jarmark świętego Michała zakończy się o godzinie 17:00.

eprasa.pl 97c6f7cb32

RADOM

Tłumy na Uliczce Tradycji. Pamiątki z PRL-u, dawne gry i koncerty w Radomiu

Oprac. Patryk Samborski

Tegoroczna Uliczka Tradycji przyciągnęła tłumy mieszkańców Radomia. W niedzielę, 13 września wokół Resursy Obywatelskiej mogliśmy poczuć klimat miasta sprzed pół wieku.

Tegoroczna edycja Uliczki Tradycji nawiązywała do 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76. Tematem przewodnim było życie codzienne mieszkańców miasta w 1976 roku oraz różnica między oficjalnym przekazem a rzeczywistością.

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się kiermasz rozmaitości i stoiska rękodzielników. Wśród wystawianych przedmiotów znalazły się między innymi stare książki, płyty winylowe, pocztówki, obrazy, numizmaty, elementy dawnego wyposażenia domów, akcesoria krawieckie i różnego rodzaju przedmioty pamiętające czasy PRL-u.

Nie brakowało też rzeczy, które dla starszych mieszkańców mogły być dobrze znane z codziennego życia. Na stoiskach można było znaleźć stare sprzęty, opakowania, przedmioty użytkowe czy pamiątki z minionych dekad. Część ekspozycji przypominała również o dawnych zainteresowaniach i sposobach spędzania wolnego czasu.

W przestrzeni Resursy działała też strefa pieniądza, w której można było przyjrzeć się dawnym banknotom i monetom oraz wybić pamiątkową monetę. Była również wystawa numizmatyczna.

Uliczka Tradycji miała również mocny akcent artystyczny. Na scenach pojawili się między innymi Lech Janerka, Golden 70s Rock Show oraz zespół Breadcrumbs. Publiczność mogła także oglądać pokazy mody z lat 70. i inne występy taneczne.

W programie znalazły się również spektakle Teatru Poszukiwań oraz Teatru Bazar, a także występ Zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej im. Stanisława Leszczyńskiego w Lublinie. Nie zabrakło warsztatów tanecznych i artystycznych.

Na uczestników czekały także dawne gry i zabawy podwórkowe. Można było wrócić do takich form spędzania czasu jak klasy czy gra w kapsle. Wydarzenia rozgrywały się nie tylko na scenach, ale również w przestrzeni wokół Resursy.

Szczególnym miejscem była sama Resursa Obywatelska. W jej budynku działał bar mleczny, gdzie można było skosztować dania i słodkości kojarzone z czasami PRL-u. Była także kawiarnia, a w innych częściach budynku odbywały się wystawy i warsztaty.

Podczas wydarzenia mogliśmy też zobaczyć rekonstrukcje pokazujące rzeczywistość, która nie mieściła się w oficjalnej narracji. W piwnicy Resursy znalazła się diorama drugiego obiegu, a na dziedzińcu można było zobaczyć stanowisko Komitetu Obrony Robotników przygotowane przez Grupę Rekonstrukcji Historycznej Retrospekcja.

Wśród atrakcji znalazł się także kemping hipisów, nawiązujący do alternatywnego stylu życia młodych ludzi. Uczestnicy mogli również zajrzeć do stref związanych z modą i rękodziełem, gdzie zobaczyliśmy między innymi dawne kroje, akcesoria krawieckie oraz sprzęty wykorzystywane przy szyciu.

Była też wystawa „Rysopis miasta" Krzysztofa Mańczyńskiego, przygotowana ze zbiorów Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu. Nie zabrakło również historycznych dioram, stoisk „Praktycznej Pani" oraz licznych przedmiotów przypominających codzienność mieszkańców sprzed kilkudziesięciu lat.



FOT. ANNA WRÓBLEWSKA/UM W RADOMIU

Uliczka Tradycji 2026 przyciągnęła mnóstwo Radomian. Mieszkańcy oglądali występy artystyczne i bawili się przy muzyce na żywo.

RADOM

Wielki Marsz Adopciaków i Kundelków w Radomiu. Psy ze schroniska przeszły ulicami

W niedzielę, 13 września, w Radomiu odbył się Wielki Marsz Adopciaków i Kundelków zwracając uwagę na los bezdomnych zwierząt i zachęcając do ich adopcji.

Aleksandra Majchrzak



FOT. FB PSIA KOSTKA

Uczestnicy rozpoczęli marsz na Rynku, skąd przeszli ulicą Rwańską i ulicą Żeromskiego do Parku Kościuszki.

Uczestnicy marszu wyruszyli z Rynku Miasta Kazimierzowskiego, następnie przeszli ulicą Rwańską i ulicą Żeromskiego, a wydarzenie zakończyło się w Parku Kościuszki przy scenie w Muszli.

W wydarzeniu wzięli udział mieszkańcy Radomia, właściciele psów oraz czworonogi ze schroniska, które wciąż czekają na nowe domy. Marsz miał na celu pokazanie zwierząt potencjalnym opiekunom oraz zwrócenia uwagi na problem bezdomności zwierząt. Podczas marszu prowadzona była również zbiórka darów dla zwierząt. Uczestnicy mogli przynosić między innymi dobrej jakości karmę, smakołyki, zabawki oraz koce. Zebrane rzeczy mają trafić do potrzebujących psów i kotów.

Organizatorami wydarzenia były Stowarzyszenie Wolontariuszy Radomskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt Psia Kostka oraz Łaźnia - Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria.

- Zapraszamy wszystkich: właścicieli z pieskami, rodziny z dziećmi, młodzież i każdego, komu los zwierząt nie jest obojętny. Przejdźmy razem tę trasę i wygenerujmy mnóstwo dobrej energii! - pisali organizatorzy na swoim profilu.

Na uczestników czekały również dodatkowe atrakcje. Przygotowano kreatywne zabawy dla dzieci, malowanie twarzy oraz poczęstunek. Udział w wydarzeniu miał nie tylko charakter integracyjny, ale przede wszystkim służył promocji adopcji zwierząt. Podczas marszu można było zobaczyć psy przebywające w schronisku i poznać ich historię.

- Co to był za niesamowity dzień w Radomiu! Dziękujemy za dzisiejszy Marsz Adopciaków i Kundelków! Radom pokazał dzisiaj swoje najpiękniejsze, otwarte serce! Ulicami naszego miasta przeszła wyjątkowa reprezentacja – były z nami nie tylko czworonogi, które mają już swoje kochające rodziny, ale przede wszystkim psiaki ze schroniska, które wciąż cierpliwie czekają na swój upragniony dom. Pokazały się z najlepszej strony i mamy ogromną nadzieję, że ten spacer otworzy im drzwi do nowych, miłujących rodzin. Z całego serca dziękujemy wszystkim uczestnikom za obecność i każdy wspólny krok - podsumowali.

Organizatorzy zachęcają także do zaangażowania się w wolontariat. W każdą sobotę i niedzielę w godzinach od 10:00 do 13:00 odbywają się wspólne spacery z psami ze schroniska. Wolontariusze mogą w ten sposób zapewnić zwierzętom ruch, kontakt z człowiekiem i pomóc w ich socjalizacji przed adopcją.

Takie spacery odbyło się rónież w miniony weekend. W niedzielę radomskich wolontariuszy wsparła grupa z Fundacji Przyjaciele Palucha z Warszawy, której wolontariusze od roku przyjeżdżają do Radomia. Wszystkie psy z radomskiego schroniska wyszły na spacer.

SZYDŁOWIEC

Szydłowieckie Wieńcowanie w Wysocku

Stanisław Wróbel

Szydłowieckie Wieńcowanie, czyli Dożynki Gminne w Wysocku odbyły się w sobotę 12 września. Była msza, część obrzędowa a wieczorem część artystyczna.

Szydłowieckie Wieńcowanie w Wysocku było pięknym pokazem tego, co w naszej lokalnej społeczności najcenniejsze przywiązania do tradycji, wzajemnej życzliwości, aktywności mieszkańców i dumy z dziedzictwa. Były barwne wieńce dożynkowe, piękne dekoracje i witacze przygotowane przez sołectwa, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich oraz tradycyjne potrawy stworzyły niezwykłą oprawę tego święta.

Starostowie dożynek po mszy podczas część obrzędowej przekazali bochen chleba na ręce burmistrza Szydłowca Artura Ludewa.

Podczas uroczystości Rafał Molga, kierownik delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu odczytać list Wojewody Mazowieckiego Mariusza Frankowskiego, skierowany do rolników, sadowników, ogrodników, pszczelarzy oraz wszystkich uczestników święta. Wojewoda przekazał w nim serdeczne pozdrowienia oraz słowa głębokiego uznania i wdzięczności za ciężką, odpowiedzialną i ofiarną pracę, dzięki której na naszych stołach nie brakuje chleba i żywności.

Po części obrzędowej był część artystyczna. Wystąpiły lokalne zespoły a także Kapela Wszystkie Dzieci Witka , Tomasz „Zdzichu' Kwiatek. Imprezę zakończyła zabawa taneczna z Kapelą Piotr Bińkowskiego.

eprasa.pl 97c6f7cb32

RADOM



FOT. JANUSZ PETZ

Park Kulturowy Stary Radom ma łączyć funkcje edukacyjne z rekreacyjnymi. Obecnie realizowany etap inwestycji ma wartość około 10,8 miliona złotych. Miasto pozyskało na ten cel blisko 5 milionów złotych.

Budowa Parku Kulturowego Stary Radom. Pierwszy etap wielkiej inwestycji na finiszu

Janusz Petz

W tworzonym właśnie Parku Kulturowym Stary Radom powstają nowe tereny rekreacyjne, przebudowywany jest bulwar nad Mleczną, budowana jest kładka, a zabytkowy budynek przy ulicy Piotrówka 19 zyskuje nowe funkcje.

Grodzisko Piotrówka to miejsce, od którego zaczęła się historia Radomia. Przez lata jego potencjał nie był jednak w pełni wykorzystywany. Teraz ma się to zmienić. Trwają prace związane z zagospodarowaniem Parku Kulturowego Stary Radom.

To inwestycja, która ma przywrócić temu obszarowi funkcję ważnego miejsca spotkań, rekreacji i edukacji, jednocześnie eksponując jego walory historyczne i przyrodnicze.

Obecnie realizowany etap inwestycji ma wartość około 10,8 miliona złotych. Miasto pozyskało na ten cel blisko 5 milionów złotych z funduszy europejskich. Pozostałą część stanowią fundusze własne Radomia.

Przetarg na wykonanie prac został rozstrzygnięty jesienią 2025 roku. Za przebudowę północnego bulwaru wraz z kompleksem rekreacyjnym odpowiada firma Weldstrade z Wieniawy. Wartość tej części zamówienia to ponad 7,1 miliona złotych.

Z kolei adaptację budynku przy ulicy Piotrówka 19 powierzono firmie ES-BUD za ponad 2,1 miliona złotych.

Obecnie w przypadku obu inwestycji trwają prace końcowe. Prowadzone jest między innymi porządkowanie terenu oraz budowa instalacji, na których będą umieszczone tablice informacyjne. Trwają także prace ziemne.

Sam budynek przy ulicy Piotrówka 19 jest już przebudowany i odrestaurowany, ale trwają jeszcze prace wykończeniowe.

Jednym z najbardziej widocznych elementów inwestycji będzie nowy kompleks rekreacyjny. Zaplanowano tutaj między innymi ogród sensoryczny, strefy piknikowe, place zabaw oraz średniowieczny sad.

Pojawią się także ławki, leżaki, hamaki i inne elementy małej architektury. Teren zostanie uzupełniony nowymi nasadzeniami i uporządkowaną zielenią.

Istotną częścią projektu są również nowe ciągi piesze i spacerowe. Dzięki nim mieszkańcy mają łatwiej poruszać się pomiędzy poszczególnymi częściami parku.

Jednym z charakterystycznych elementów jest kładka nad rzeką Mleczną, która powstała w miejscu mostu na trasie łączącej grodzisko Piotrówka z bulwarami. Kładka będzie dostępna nie tylko dla pieszych i rowerzystów, ale również dla osób poruszających się na wózkach.

Dużo uwagi mieszkańców przyciąga również budynek przy ulicy Piotrówka 19, tak zwany „Straszny Dworek".

Obiekt jest obecnie przebudowywany i ma zostać przystosowany do nowych funkcji społecznych, edukacyjnych, kulturalnych i turystycznych. Miasto zapowiadało, że w przyszłości może znaleźć się tam między innymi punkt gastronomiczny, a także miejsce dla organizacji związanych z kulturą i sztuką.

Decyzją Rady Miejskiej budynek został przekazany Resursie Obywatelskiej.

Park Kulturowy Stary Radom obejmuje obszar związany z najstarszymi dziejami miasta. Szczególne znaczenie ma oczywiście grodzisko Piotrówka.

Koncepcja zagospodarowania zakłada między innymi uporządkowanie zieleni na grodzisku i w jego sąsiedztwie, stworzenie ścieżek oraz lepsze wyeksponowanie historycznego charakteru tego miejsca.

W dalszej perspektywie planowano także osadę archeologii eksperymentalnej oraz elementy pokazujące rozwój średniowiecznego grodu.

RADOM

Rusza 3. edycja Radomskiej Akademii Przedsiębiorczości i Innowacyjności na naszym Uniwersytecie Radomskim

Julia Sosnowska

Już w środę, 16 września, na Uniwersytecie Radomskim odbędzie się inauguracja III edycji projektu Radomska Akademia Przedsiębiorczości i Innowacyjności. Program skierowany jest do studentów i doktorantów zainteresowanych przedsiębiorczością, nowymi technologiami oraz rozwijaniem własnych pomysłów biznesowych.

Oficjalne rozpoczęcie III edycji projektu Radomska Akademia Przedsiębiorczości i Innowacyjności odbędzie się w środę, 16 września o godzinie 10 w Sali Senatu Uniwersytetu Radomskiego przy ulicy Malczewskiego 29.

Konferencję otworzy Michał Misztal, prezes Startup Academy, który będzie również moderatorem spotkania.

W programie zaplanowano wystąpienie Rafała Rajkowskiego, wicemarszałka województwa mazowieckiego, oraz profesora Sławomira Bukowskiego, rektora Uniwersytetu Radomskiego. Następnie przedstawione zostaną założenia projektu i doświadczenia z dwóch poprzednich edycji.

Projekt realizowany jest przez Startup Academy we współpracy z Fundacją Rozwoju Uniwersytetu Radomskiego i jest współfinansowany ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Jego celem jest rozwijanie kompetencji przedsiębiorczych oraz wspieranie młodych ludzi w tworzeniu własnych pomysłów biznesowych.

Uczestnicy akademii będą mogli zdobywać wiedzę z zakresu przedsiębiorczości, marketingu, nowych technologii, sztucznej inteligencji oraz tworzenia modeli biznesowych. Ważnym elementem będzie praca zespołowa. Będą też prezentacje pomysłów.

Organizatorzy stawiają przede wszystkim na praktyczne wykorzystanie zdobytych umiejętności i pracę nad własnymi projektami. Uczestnicy będą pracować nad własnymi pomysłami, korzystać ze wsparcia ekspertów i mentorów oraz rozwijać rozwiązania odpowiadające na rzeczywiste potrzeby rynku.

Choć oficjalna inauguracja odbędzie się dopiero 16 września, uczestnicy już korzystają z webinarów przygotowanych w ramach projektu. Rekrutacja do III edycji Radomskiej Akademii Przedsiębiorczości i Innowacyjności nadal trwa.

KRÓTKO

Radom

Koncert „Apetyt na Bluesa" w Parku Kościuszki

W sobotę, 19 września w Muszli Koncertowej w Parku imienia Tadeusza Kościuszki w Radomiu odbędzie się „Apetyt na Bluesa" w ramach Międzynarodowego Dnia Bluesa. W ramach wydarzenia wystąpią Tandeta Blues Band, Dusty Highway i Art Blues Band. Wstęp wolny. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 16:30. Koncert organizowany jest w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Bluesa, przypadającego 16 września, w dniu urodzin legendarnego B.B. Kinga (1925–2015). „Łaźnia" przygotowała z tej okazji inicjatywę obejmującą trzy koncerty popularyzujące ten gatunek muzyczny. Kierownikiem artystycznym przedsięwzięcia jest Michał Piotr Bławat z mazowiecko-świętokrzyskiej formacji Dusty Highway, która w tym roku pojawia się na wielu bluesowych scenach, między innymi podczas Kato Blues Faces, Blues Express Zakrzewo, Suwałki Blues Festival i bieszczadzkiej Siekierezady. Podczas koncertu wystąpią trzy zespoły związane z polską sceną bluesową: Tandeta Blues Band, Dusty Highway oraz Art Blues Band. **PAT**

Wierzbica

Iness i Brathanki rozgrzali publiczność na dożynkach

Pogoda dopisała i frekwencja również. Prawdziwe tłumy bawiły się w niedzielę podczas Powiatowo - Gminnych Dożynek w Wierzbicy. Iness i Brathanki rozgrzały publiczność. Zgodnie z tradycją odbyła się msza, przemarsz kolorowego korowodu, obrzędy i konkursy wieńcowe. Potem przyszedł czas na dobrą zabawę. Jedną z gwiazd była Iness, czyli Aneta Dziełak. Na wieczór wystąpił zespół Brathanki. **R**

eprasa.pl 97c6f7cb32

FOKUS

• Dziś rząd zajmie się **projektem zaostrzającym kary za wykroczenia na przejazdach kolejowych**

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski wojskowy dron wyłowiony z Bałtyku koło Jarosławca

Wojsko wyłowiło z Bałtyku w rejonie Rusinowa koło Jarosławca bezzałogowca, który według wstępnych oględzin jest rosyjskim dronem wojskowym

oprac. Karolina Wrońska

O odnalezieniu bezzałogowca poinformował w poniedziałek, 14 września, wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak przekazał, wojsko zlokalizowało drona w rejonie plaży w Rusinowie koło Jarosławca, a następnie podjęło go z Morza Bałtyckiego.

„Na miejscu służby realizują czynności związane z zabezpieczeniem miejsca zdarzenia i podjętego sprzętu" – napisał szef MON.

O tę informację w poniedziałek zapytany został w Sejmie wiceszef MON Cezary Tomczyk, który potwierdził, że wszystko wskazuje na to, iż znaleziony dron jest pochodzenia rosyjskiego i teraz – zgodnie z procedurami – trafi do służb.

Jak ocenił, jeżeli chodzi o ataki hybrydowe lub działania obserwacyjne, „Polska jest dzisiaj pod wieloma względami celem numer jeden".

Zaapelował też o budowanie odporności w społeczeństwie. – Dopóki zagrożenie ze strony Rosji występuje, będziemy testowani na rozmaite sposoby. Będą pojawiały się samoloty obserwacyjne czy myśliwce. Będziemy je przechwytywać na terenie wód międzynarodowych w polskiej strefie ekonomicznej (...). Budujmy świadomość i odporność społeczną – zaapelował wiceszef MON.



FOT. PIOTR NOWAK / PAP

Podczas specjalnej odprawy służb Donald Tusk odniósł się do niedzielnych wydarzeń w zachodniej Ukrainie

Tusk: eskalacja działań Rosji staje się faktem

Na specjalnej odprawie służb w niedzielę wieczorem premier Donald Tusk podkreślił, że eskalacja działań Rosji staje się faktem, a jej przykłady są coraz bliżej naszej granicy.

Tego samego dnia nad ranem polskie systemy wykryły atak kilkunastu odrzutowych dronów Gerań-5 w zachodniej Ukrainie. Polskie wojsko poderwało myśliwce, a służby ostrzegły przed zagrożeniem mieszkańców przygranicznych województw.

Szef rządu zwrócił uwagę, że próby zakłócania funkcjonowania przejść granicznych nie są nowym elementem rosyjskich działań.

– Atak czy próba sparaliżowania przejść granicznych to nie jest pierwsze tego typu zdarzenie. Mieliśmy z tym do czynienia w Mołdawii, ale wiedzieliśmy, że w planie rosyjskim będzie próba dezorganizacji, paraliżu, a być może także zniszczenia przejść granicznych ukraińskich, a więc dotyczy to także naszego kraju – mówił premier. – To, co wiemy i to, czego można się spodziewać, to to, że te najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć niestety, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium. Mam nadzieję, że nie. Mam nadzieję, że ten najgorszy scenariusz się nie sprawdzi, ale niestety dotychczasowe zdarzenia potwierdzają te informacje, które otrzymujemy od wielu miesięcy, że także najgorsze warianty są możliwe – zaznaczył Tusk.

Rzecznik Putina o ataku przy granicy z Polską

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział w poniedziałek podczas rozmowy z dziennikarzami, że rosyjska armia prowadzi działania na całym terytorium Ukrainy i będzie je kontynuować. Odniósł się w ten sposób do niedzielnego ataku rosyjskich bezzałogowców na zachodzie Ukrainy, tuż przy granicy z Polską.

– Jeśli dobrze rozumiem, chodzi o terytorium Ukrainy. Nasi wojskowi wypełniają swoje zadania na całym terytorium Ukrainy i będą nadal to robić – powiedział Pieskow, cytowany przez rosyjskie media państwowe, na które powołuje się Reuters. **PAP**

WARSZAWA

Gigantyczna kara dla właściciela Biedronki

oprac. Karolina Wrońska

Ponad pół miliona kar na właściciela sieci Biedronka i współpracujące z nim firmy transportowe nałożył Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Według UOKiK przewoźnicy obsługujący centra dystrybucyjne Biedronki ustalili, że nie będą konkurowali między sobą o pracowników – nie zatrudniali kierowców z innych firm będących uczestnikami zmowy. „Kierowca, który pracował wcześniej w jednej z takich firm, musiał uzyskać zgodę swojego dotychczasowego pracodawcy na zmianę pracy. W przypadku jej braku, obejmowany był blokadą i nie mógł świadczyć pracy w danym centrum dla innej firmy przed upływem określonego czasu (tzw. karencji)" – wyjaśnił UOKiK. Jak dodano, okres ten wynosił kilka miesięcy, w zależności od centrum dystrybucyjnego.

Na samo Jeronimo Martins Polska nałożono karę w wysokości 525 mln zł. Łączna wartość kar wyniosła ponad 570 mln zł. **PAP**

WARSZAWA

Karol Nawrocki o planie na szczyt G20

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki zadeklarował, że na grudniowym szczycie G20 wybrzmiewać będzie głos całej Inicjatywy Trójmorza.

W grudniu w amerykańskim Miami odbędzie się szczyt przywódców państw grupy G20. Wśród zaproszonych państw znalazła się Polska.

- Takie jest nasze zadanie, aby na szczycie G20 wybrzmiał głos całego Trójmorza, oparty na realnych potrzebach i doświadczeniach firm działających w naszym regionie - powiedział prezydent.

Zwrócił uwagę, że region ten zamieszkuje ok. jedna trzecia ludności Unii Europejskiej, a według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego łączna wartość gospodarek państw Trójmorza przekroczyła w ubiegłym roku 6,4 biliona dolarów.

Inicjatywa Trójmorza to platforma współpracy trzynastu państw położonych między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. **PAP**

KRÓTKO

Katowice

Szef PKOl nie wyjdzie na wolność

Szef PKOl Radosław Piesiewicz nie opuści aresztu. Sąd Okręgowy w Katowicach, który rozpoznawał zażalenie obrony na stosowanie tego środka zapobiegawczego, utrzymał w mocy wcześniejszą decyzję sądu rejonowego. – Sąd podzielił uzasadnienie sądu rejonowego, stwierdzając, iż zarówno przesłanka ogólna, jak i przesłanka szczególna – obawa matactwa, czyli obawa utrudniania postępowania poprzez nakłanianie do składania fałszywych zeznań świadków bądź wyjaśnień przez podejrzanych, została spełniona – powiedziała prok. Justyna Grzesiak.

Prokuratura

Zawieszone zostało śledztwo w sprawie lekarza z Braniewa

Prokuratura Okręgowa w Elblągu bezterminowo zawiesiła śledztwo dotyczące rozliczeń ze szpitalem w Braniewie chirurga, który według dotychczasowych ustaleń miał wykazywać, że pracował w tej placówce 72 godziny w ciągu doby. Zarabiał 1,8 mln zł rocznie. Śledczy czekają teraz na opinię biegłego.

Kraków

Tymczasowy areszt za kibolski atak

28-letni napastnik, który w piątkowy wieczór (11 września) przed meczem Wisły Kraków z Jagiellonią Białystok ranił innego kibica, został doprowadzony w poniedziałek rano do sądu. Sąd zdecydował o zastosowaniu aresztu tymczasowego. W niedzielę mężczyzna usłyszał od prokuratora dwa zarzuty: usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu powyżej 7 dni.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Myślę, że Putin (...) nie rozumie psychologii demokracji. Sądził, że nie ruszymy palcem, kiedy dokona inwazji. Ruszyliśmy i powoli zdajemy sobie sprawę z zagrożenia.

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 97c6f7cb32

UKRAINA

Prokurator generalny Ukrainy doniósł na szefa służby antykorupcyjnej i uciekł za granicę

Grzegorz Kuczyński

Poniedziałek zaczął się na Ukrainie od nowej burzy politycznej. Prokurator generalny Rusłan Krawczenko ogłosił, że podpisał zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa antykorupcyjnej służby NABU, po czym opuścił Ukrainę.



FOT. UKRINFORM/EAST NEWS

Rusłan Krawczenko objął funkcję prokuratora generalnego Ukrainy w czerwcu 2025 roku

Prezydent Wołodymyr Zełenski wezwał Radę Najwyższą do niezwłocznego przegłosowania dymisji Krawczenki ze stanowiska prokuratora generalnego. Cała afera ma związek z prowadzoną przez organy antykorupcyjne sprawą o kryptonimie „Kartagina", dotyczącą nieprawidłowości wśród wysokich rangą urzędników Prokuratury Generalnej.

Krawczenko przekroczył granicę z Polską o godz. 2.30 w nocy służbowym samochodem – podał dziennikarz „Ukraińskiej Prawdy", powołując się na źródła w organach ścigania. Prokurator wykorzystał podróż służbową na Litwę jako pretekst do wyjazdu. Dwa dni wcześniej Ukrainę opuściła żona prokuratora generalnego.

Krawczenko potwierdził, że wyjechał z Ukrainy, i oświadczył, że jest to „delegacja zagraniczna". Prokurator generalny twierdzi, że w ramach swojej „delegacji" zaplanował szereg spotkań, podczas których zamierza „poinformować międzynarodowych partnerów o rzeczywistej sytuacji w systemie organów antykorupcyjnych, oznakach koncentracji wpływów pozostających poza ich kontrolą, a także o stanie praworządności i instytucji demokratycznych na Ukrainie".

Krawczenko oskarża

Prokurator generalny, który 8 września złożył rezygnację, ogłosił, że podpisał zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez dyrektora NABU Semena Krywonosa. W nagraniu wideo opublikowanym o godz. 8.00 w poniedziałek Krawczenko twierdzi, że podczas operacji „Kartagina" i przeszukań w prokuraturze generalnej organy antykorupcyjne rzekomo uzyskały dostęp do materiałów zastrzeżonych, a część dokumentów została skopiowana i skradziona.

„Tak zwana operacja «Kartagina» była skierowana nie tylko przeciwko mnie; jej prawdziwym celem było uzyskanie dostępu do materiałów postępowań karnych dotyczących kierownictwa i pracowników NABU oraz SAP, a następnie usunięcie prokuratora generalnego i wstrzymanie podejmowania decyzji proceduralnych. W ramach tych spraw NABU i SAP podczas przeszukań weszły w posiadanie materiałów objętych tajemnicą. Część dokumentów została skopiowana i skradziona" – oświadczył Krawczenko.

Krawczenko dodał, że wcześniej przed podjęciem decyzji „politycznie" powstrzymywał go Zełenski. Ponadto, według prokuratora generalnego, „powstrzymywały" go również NABU i SAP – „oferując mu nietykalność w zamian za odmowę przyjęcia zarzutu".

Szybka reakcja Zełenskiego

Źródło z Biura Prezydenta poinformowało portal NV.ua, że działania Krawczenki nie mają sensu i zostaną cofnięte, „a on sam usłyszał to od prezydenta". W Biurze Prezydenta oświadczono, że inicjatywa Krawczenki dotycząca podpisania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa NABU była jego „osobistą inicjatywą". – On oszalał – tak powiedział jeden z rozmówców agencji RBK-Ukraina.

Zełenski szybko zareagował na oświadczenie Krawczenki i wezwał parlament do głosowania za dymisją prokuratora generalnego. „Ten prokurator generalny ma tylko jedną drogę: odwołanie ze stanowiska. Właśnie to mu powiedziałem. Ukraina widziała wszystkie powody. Jeśli uważa to za presję polityczną, niech tak to nazwie. Proszę parlamentarzystów o niezwłoczne poparcie tego odwołania" – czytamy w oświadczeniu prezydenta.

Głosowanie w sprawie dymisji prokuratora generalnego odbędzie się dziś.

Co na to organy antykorupcyjne?

NABU i SAP (specjalna prokuratura antykorupcyjna) oświadczyły, że traktują wypowiedzi Krawczenki jako kontynuację ataku na organy antykorupcyjne. Dodały, że nie wycofały się z żadnych postępowań karnych, o których mowa w oświadczeniach prokuratora generalnego. Podkreślono tam, że oświadczenia prokuratora generalnego, który niedawno złożył rezygnację, mają obecnie charakter publiczny, a nie procesowy. Dyrektor NABU Krywonos oświadczył, że Prokuratura Generalna nie postawiła mu jeszcze zarzutów, i nazwał sprawę przeciwko niemu sfabrykowaną.

Sprawa „Kartagina"

4 września 2026 roku NABU i SAP ogłosiły operację specjalną „Kartagina" mającą na celu zdemaskowanie organizacji przestępczej, która – według wersji śledztwa – kryła oszukańcze call centers i legalizowała środki uzyskane nielegalnie. Kluczową postacią w tej sprawie stał się urzędnik Prokuratury Generalnej Serhij Kropywa (ps. Kanclerz) – zastępca szefa Departamentu Współpracy Międzynarodowej Prokuratury Generalnej.

NIEMCY

Wybory samorządowe w Dolnej Saksonii. Rośnie poparcie dla AfD

oprac. Anna Nagel

Chadecka CDU wygrała wybory samorządowe w Dolnej Saksonii w Niemczech, zdobywając 27,2 proc. głosów – wynika ze wstępnych rezultatów. Obserwatorzy zwracają uwagę na wynik prawicowo-populistycznej AfD, która zajęła trzecie miejsce, ale z poparciem ponad trzy razy większym niż w poprzednich wyborach.

W wyborach władz lokalnych, w tym burmistrzów i rad gmin, w landzie na północnym zachodzie Niemiec drugie miejsce zajęli socjaldemokraci z SPD (24,6 proc.), a trzecie – AfD (15,9 proc.). Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Zieloni (14,1 proc.), Lewica (6 proc.) oraz liberalna FDP (3,7 proc.).

Frekwencja wyborcza wyniosła 64,6 proc. i była wyższa niż w poprzednich wyborach samorządowych sprzed pięciu lat, kiedy zagłosowało 57 proc. uprawnionych do tego obywateli.

Obserwatorzy zwracają uwagę na wzrost popularności AfD. W wyborach samorządowych w Dolnej Saksonii w 2021 roku antyestablishmentowe ugrupowanie uzyskało 4,6 proc. głosów. W tym roku więcej niż potroiło swój wynik.

W niedzielę 20 września w Niemczech odbędą się wybory do parlamentów krajów związkowych Berlin oraz Meklemburgia-Pomorze Przednie. Ze szczególną uwagą obserwowane będą rezultaty CDU kanclerza Niemiec Friedricha Merza, który mierzy się z kryzysem zaufania.

PAP

REAKCJE NA ROSYJSKI ATAK

Celem rosyjskiego ataku jest zastraszenie Zachodu

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas powiedziała w poniedziałek, że celem rosyjskiego ataku na zachodnią Ukrainę, tuż przy granicy z Polską, było zastraszenie państw Zachodu, aby przestały okazywać wsparcie Kijowowi.

– Jasne jest, że ma to na celu odstraszenie państw zachodnich od wspierania Ukrainy i od udawania się tam, by okazać to poparcie. Taki był zamysł – to był wyraźny sygnał skierowany do świata zachodniego – powiedziała Kallas, pytana przez dziennikarzy o atak na zachodnią Ukrainę.

Jak dodała, Zachód powinien pokazać, że się nie boi, wzmacniając swoją pomoc dla Ukrainy.

– Musimy sobie zadać pytanie, jakie wnioski z tego płyną. Moim zdaniem powinniśmy postąpić dokładnie odwrotnie. Powinniśmy pokazać, że wspieramy Ukrainę i nie damy się zastraszyć, bo w przeciwnym razie Rosja osiągnie swój cel, którym jest podporządkowanie sobie Ukrainy, a nie jest to jej cel ostateczny, bo ten jest znacznie szerszy – zaznaczyła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

Podobnie rosyjski atak ocenia szef MSZ Francji. Jean-Noel Barrot powiedział w poniedziałek, że rosyjski ostrzał pociągu w pobliżu granicy Ukrainy z Polską ma na celu zastraszenie i podzielenie krajów europejskich. Barrot podkreślił, że do ataku doszło „w czasie, gdy Ukraina była gospodarzem dużego forum wsparcia gospodarczego, w którym uczestniczyła duża liczba przedstawicieli biznesu i dyplomatów z całego świata, a zwłaszcza z Europy".

Z kolei szef MSZ Włoch, wicepremier Antonio Tajani ocenił, że atak drona na pociąg tuż przy granicy z Polską to kolejny przykład rosyjskiej prowokacji. Jak stwierdził w wywiadzie radiowym dla stacji Radio 24, to także sygnał ze strony Moskwy, by Zachód przestał pomagać Ukrainie.

– Oczywiście Rosja wysyła sygnały, dopuszcza się prowokacji, testuje reakcje Zachodu – dodał Tajani. Wyraził opinię, że „w tym przypadku należy być zawsze stanowczym, bo Rosja nie może kontynuować tej agresji".

Jednocześnie włoski wicepremier zaznaczył, że nie należy też stracić „zdolności" do „mediacji, dialogu".

– Z całą pewnością nie damy się zastraszyć, ale jesteśmy zwolennikami silnej akcji na rzecz pokoju i mamy nadzieję, że uda się zorganizować rozmowy między (Władimirem) Putinem i (Wołodymyrem) Zełenskim, może przy mediacji amerykańskiej, a także, oby, ze strony Indii, Chin – podkreślił. **PAP**

eprasa.pl 97c6f7cb32

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,76	4,33	4,59	5,07	2,43

DANE WG NBP Z DNIA 14.09.2026, G. 12:00

FIRMA

Sztuczna inteligencja nie czeka, aż będziemy gotowi. Firmy mają gigantyczny problem

Firmy coraz chętniej sięgają po rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji (AI), ale tempo zmian technologicznych wyprzedza procedury, regulacje i kompetencje organizacji

Maciej Badowski

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania – komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. PW. To właśnie wokół tych kompetencji koncentrują się dziś największe wyzwania biznesu.

Technologia jest dostępna. Problemem jest jej wykorzystanie

Choć wokół sztucznej inteligencji wciąż narasta atmosfera technologicznej rewolucji, coraz więcej ekspertów zwraca uwagę, że sam dostęp do narzędzi przestaje być istotną barierą. Wiele rozwiązań AI jest już dostępnych jako element wykorzystywanego przez firmy oprogramowania lub może zostać wdrożonych stosunkowo niewielkim kosztem.

Jak komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. Politechniki Warszawskiej i opiekun merytoryczny MBA AI Digital Transformation w Szkole Biznesu PW, organizacje nie powinny skupiać się na samych narzędziach, lecz na sposobach ich wykorzystania.

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania oraz profesjonalnego uruchomienia produkcyjnego z uwzględnieniem aspektów bezpieczeństwa, wydajności i zgodności regulacyjnej – wskazuje ekspert.

Jego zdaniem firmy zainteresowane wykorzystaniem AI powinny przede wszystkim koncentrować się na biznesowym uzasadnieniu projektów i już na etapie planowania uwzględniać regulacje takie jak AI Act, prowadzić profesjonalne eksperymenty oceniające efekty wdrożeń, a następnie zadbać o ich produkcyjne uruchomienie zgodne z obowiązującymi wymogami.

AI weszła do firm szybciej niż procedury

Eksperci nie mają wątpliwości, że rozwój sztucznej inteligencji wyprzedził zarówno procesy legislacyjne, jak i wewnętrzne regulacje przedsiębiorstw. Patrycja Strzelecka, dyrektor zarządzająca Cash-Director, zwraca nam uwagę na fakt, iż technologia zaczęła funkcjonować w codziennej pracy, zanim wiele organizacji zdążyło określić zasady jej stosowania.

– AI nie czeka, aż będziemy gotowi. W wielu firmach technologia weszła do codziennej pracy szybciej niż procedury bezpieczeństwa – podkreśla.

Jej zdaniem pracownicy sięgają po narzędzia AI przede wszystkim dlatego, że chcą wykonywać swoje obowiązki szybciej i efektywniej. Często dzieje się to jednak jeszcze przed ustaleniem zasad dotyczących zakresu wykorzystywanych danych, odpowiedzialności za proces czy dopuszczonych narzędzi.

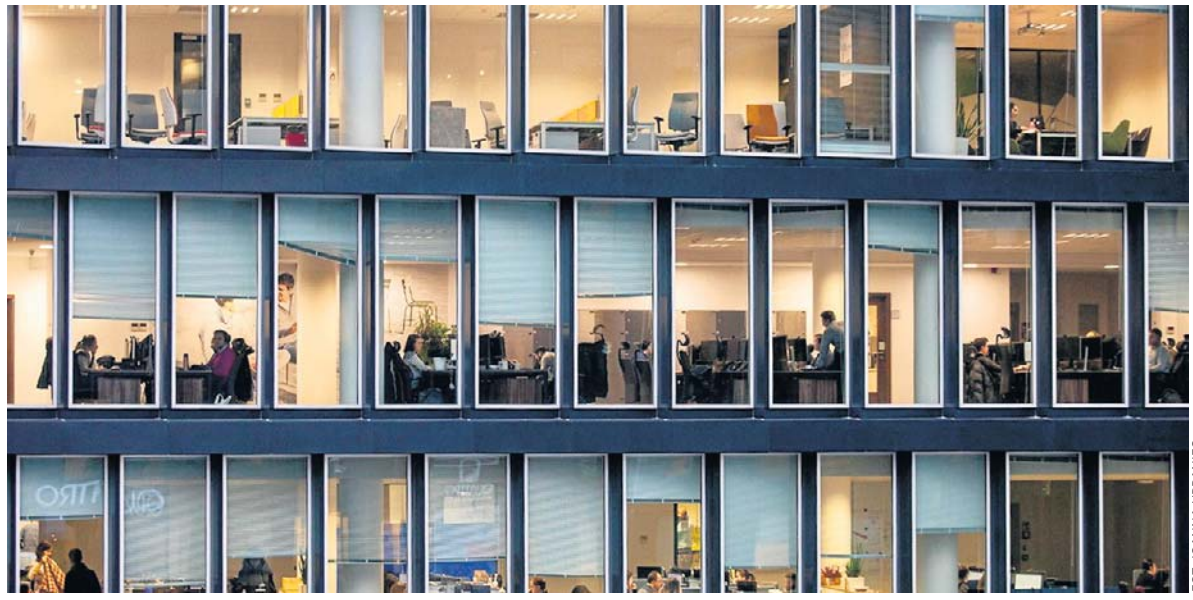
Podobne obserwacje przedstawia nam Rafał Nowak z Projektu Biznes zrzeszonego w OSCBR. Jak zauważa, firmy szybciej nauczyły się wdrażać rozwiązania AI niż tworzyć reguły ich bezpiecznego użytkowania. Pracownicy wykorzystują sztuczną inteligencję przy tworzeniu ofert, analiz, umów, odpowiedzi dla klientów czy podsumowań spotkań. Problem pojawia się wtedy, gdy odbywa się to za pośrednictwem prywatnych kont lub ogólnodostępnych aplikacji, bez świadomości tego, gdzie trafiają wprowadzane informacje i jak mogą zostać wykorzystane.

– Najczęściej nie wynika to ze złej woli. Pracownik chce wykonać zadanie szybciej, ale firma nie powiedziała mu, z jakich narzędzi może korzystać, jakich danych nie wolno wprowadzać i kiedy odpowiedź AI wymaga dodatkowej weryfikacji – zaznacza.

Według ekspertów samo szkolenie z obsługi konkretnego rozwiązania nie wystarcza. Potrzebne są proste, praktyczne zasady możliwe do zastosowania podczas codziennej pracy.

Shadow AI i utrata kontroli nad danymi

Coraz większym problemem staje się również zjawisko określane jako shadow AI, czyli korzystanie przez pracowników z narzędzi sztucznej inteligencji poza oficjalnymi procedurami firmy.



FOT. JOANNA URBANIEC

Firmy nie zawsze wiedzą, z jakich narzędzi AI korzystają ich pracownicy. Nieautoryzowane wykorzystanie modeli staje się jednym z wyzwań

Michał Kudelski, Head of Delivery Domain AI and Data w Billennium, ocenia, że w wielu organizacjach kontrola nad wykorzystaniem AI jest obecnie bardziej deklaratywna niż rzeczywista.

– Pracownicy sięgają po ogólnodostępne modele, ponieważ pozwalają im szybciej przygotować analizę, prezentację, fragment kodu, ofertę czy odpowiedź dla klienta. Z ich perspektywy jest to po prostu wygodne narzędzie zwiększające efektywność – wskazuje ekspert w komentarzu dla portalu strefabiznesu.pl.

Konsekwencje takiego działania mogą być jednak poważne. Organizacja często nie wie, z jakich narzędzi korzystają pracownicy, jakie dane do nich trafiają ani w jaki sposób weryfikowane są generowane odpowiedzi.

W efekcie do zewnętrznych modeli mogą trafiać dane klientów, informacje osobowe, dokumenty finansowe, fragmenty umów, kod źródłowy czy niepubliczne plany biznesowe. Dodatkowo pojawia się ryzyko wykorzystania błędnych lub nieaktualnych informacji.

Jak podkreśla Kudelski, szczególnie niebezpieczna jest sytuacja, w której organizacja nie potrafi odtworzyć całego procesu powstawania określonego materiału lub decyzji.

– Największym zagrożeniem nie jest pojedyncza pomyłka AI. Jest nim sytuacja, w której firma nie potrafi tej pomyłki wykryć, prześledzić jej źródła ani wskazać, kto odpowiadał za końcowy rezultat – ostrzega.

Potrzebne są kompetencje, odpowiedzialność i governance

Zdaniem ekspertów zagrożeniem nie jest sama technologia, lecz jej wykorzystanie bez odpowiednich zasad i kompetencji. Patrycja Strzelecka zwraca uwagę, że brak reguł korzystania z AI może być dla organizacji równie niebezpieczne, a w pewnych sytuacjach nawet groźniejsze niż klasyczny cyberatak.

– Za ochronę informacji klientów odpowiada firma, nie chatbot – podkreśla.

Na konieczność budowania kompetencji zarządczych wskazuje również dr hab. Marcin Jędrzejczyk, prof. UEK i dyrektor Krakowskiej Szkoły Biznesu UEK. Jak zauważa, organizacje już wykorzystują AI, choć nie zawsze dysponują odpowiednią dojrzałością organizacyjną pozwalającą skutecznie nią zarządzać.

Według niego największym problemem nie jest dziś brak kompetencji programistycznych, lecz niedostateczna umiejętność praktycznego wykorzystania AI, oceny jakości odpowiedzi modeli, ryzyk, zgodności oraz zwrotu z inwestycji.

– Przewagę będą więc budować nie podmioty posiadające najwięcej narzędzi, lecz te, które najlepiej połączą technologię z jakością decyzji menedżerskich i dojrzałością organizacyjną – podkreśla.

Podobnie sytuację ocenia dr Przemysław Sołdacki, CEO Amodit. Jego zdaniem AI rozwija się szybciej niż zdolność wielu organizacji do uporządkowania zasad jej wykorzystania, dlatego przedsiębiorstwa powinny już dziś przygotowywać się nie tylko na obecne możliwości tej technologii, ale również na jej kolejne generacje.

Jak zaznacza, niezależnie od kierunku rozwoju AI nie zmienią się potrzeby związane z bezpiecznym przechowywaniem danych, kontrolą procesów, audytowalnością decyzji oraz zgodnością z regulacjami.

To właśnie dlatego największym wyzwaniem staje się dziś nie brak technologii, lecz budowa procesów, które pozwolą wykorzystywać ją skutecznie, bezpiecznie i odpowiedzialnie.

eprasa.pl 97c6f7cb32

PRZEMYSŁ

Kryzys uderza w polskie fabryki płytek. Przedsiębiorcy biją na alarm

oprac. Maciej Badowski

Polscy producenci płytek ceramicznych ostrzegają przed pogłębiającym się kryzysem w branży.

Rosnące koszty energii i gazu, słabszy popyt oraz napływ tańszych produktów z Indii mają prowadzić do ograniczania produkcji i redukcji zatrudnienia. Polska Unia Ceramiczna alarmuje, że bez działań osłonowych możliwe są kolejne bankructwa i wzrost bezrobocia.



FOT. MAREK OBSZARNY

Zakłady ceramiczne są zlokalizowane w województwach łódzkim, świętokrzyskim, dolnośląskim i lubelskim. Wyroby trafiają do ponad 80 krajów świata

Branża ceramiczna ostrzega przed bankructwami i zwolnieniami

Polska Unia Ceramiczna zaapelowała do władz krajowych i instytucji Unii Europejskiej o pilne działania mające poprawić sytuację sektora. Organizacja wskazuje, że producenci płytek ceramicznych zmagają się jednocześnie z wysokimi kosztami energii i gazu, słabą koniunkturą w budownictwie oraz rosnącą konkurencją ze strony importu.

Według branży symptomem narastających problemów są prowadzone przez producentów działania restrukturyzacyjne. Cersanit poinformował o zwolnieniach grupowych obejmujących przede wszystkim obszar produkcji ceramiki sanitarnej w Krasnymstawie oraz wybrane funkcje wspierające. Wcześniej redukcję zatrudnienia lub ograniczanie mocy produkcyjnych prowadziły również Ceramika Paradyż i Cerrad.

– Obecnie prowadzenie działalności gospodarczej stanowi wyjątkowe wyzwanie, a dalsze funkcjonowanie wielu przedsiębiorstw stoi pod znakiem zapytania. Ograniczanie produkcji i redukcja zatrudnienia nie gwarantują utrzymania działalności w warunkach bardzo wysokich i trudnych do przewidzenia kosztów energii oraz gazu – powiedział dr Ferdynand Gacki, prezes Polskiej Unii Ceramicznej.

Koszty produkcji wzrosły o ponad 40 procent od 2021 roku

Jak podaje organizacja, koszty wytworzenia płytek ceramicznych w 2025 r. były o ponad 40 procent wyższe niż cztery lata wcześniej. Główną przyczyną pozostają ceny gazu i energii elektrycznej, które nadal znacząco przewyższają poziomy sprzed kryzysu energetycznego.

Dodatkowo wzrosły wydatki na surowce, transport, opakowania i wynagrodzenia. Jednocześnie słabsza sytuacja w budownictwie ogranicza możliwość przenoszenia wyższych kosztów na klientów.

Branża zwraca też uwagę na rosnące koszty uprawnień do emisji CO_2 w Unii Europejskiej. Zdaniem producentów dodatkowo osłabiają one konkurencyjność europejskiego przemysłu wobec firm działających poza wspólnotą.

Import z Indii zwiększa presję na producentów płytek

Największym zagranicznym dostawcą płytek ceramicznych do Polski są obecnie Indie. Ich udział w krajowym rynku systematycznie rośnie od 2014 roku, a w 2025 r. przekroczył 21 proc. sprzedaży.

Różnice w cenach są znaczące. Średnia cena importowanych płytek wynosiła około 5,5 euro za metr kwadratowy, podczas gdy produkty krajowe sprzedawano średnio po około 8,1 euro za mkw. Polska Unia Ceramiczna podkreśla, że przewaga cenowa importu wynika m.in. z niższych kosztów energii i pracy oraz braku obciążeń związanych z europejskim systemem ETS.

Według organizacji obowiązujące od lutego 2023 r. cła antydumpingowe Komisji Europejskiej na płytki z Indii, wynoszące od 6,7 do 8,7 proc., nie zatrzymały wzrostu importu. Dlatego Europejska Federacja Producentów Płytek Ceramicznych wystąpiła do Komisji Europejskiej o rewizję stawek i ich podwyższenie.

Polska Unia Ceramiczna postuluje również objęcie sektora systemem rekompensat kosztów pośrednich emisji CO_2. Choć Komisja Europejska pozytywnie odniosła się do rozszerzenia takiego wsparcia na branżę ceramiczną, rozpoczęte wiosną prace legislacyjne zostały zawieszone. Organizacja podkreśla, że bez obniżenia kosztów energii i skuteczniejszej ochrony rynku utrzymanie rentowności wielu firm będzie coraz trudniejsze, co może przełożyć się na kolejne zwolnienia pracownicze i upadłości przedsiębiorstw.

KLIMAT

To granica, której nie możemy przekroczyć. Naukowcy ostrzegają

Maciej Badowski

– Zmiana klimatu przyspiesza i to jest najgroźniejsze – ostrzega w rozmowie ze Strefą Biznesu prof. Zbigniew Karaczun, prof. SGGW.

Eksperci wskazują, że skutki zmian klimatu są już odczuwalne w kraju. Wśród największych wyzwań wymieniają suszę, niedobory wody oraz fale upałów, które mogą coraz mocniej wpływać na gospodarkę, rolnictwo i codzienne życie.

W Sali Kolumnowej Sejmu odbyła się Narodowa Debata o Bezpieczeństwie Klimatycznym Polek i Polaków. Wydarzenie zorganizował Komitet ds. Kryzysu Klimatycznego Polskiej Akademii Nauk we współpracy z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot, Koalicją Klimatyczną oraz Państwową Radą Ochrony Przyrody.

Otwierając spotkanie, marszałek Sejmu podkreślał, że zmiany klimatu przestały być zjawiskiem odległym i abstrakcyjnym.

– Klimat przestaje być abstrakcją, kiedy zaczynamy mówić o ludziach, bezpieczeństwie, bezpieczeństwie naszych portfeli i o tym, co widzimy za oknem – powiedział Włodzimierz Czarzasty.

Jak zaznaczył, państwo powinno jednocześnie ograniczać tempo zmian klimatu i przygotowywać się na tego konsekwencje. Wskazywał, że brak działań także niesie koszty, związane m.in. z powodziami, suszami czy falami upałów.

Zdaniem prof. Szymona Malinowskiego z Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN i Uniwersytetu Warszawskiego najbardziej odczuwalnymi skutkami zmian klimatu w Polsce są dziś niedobory wody oraz coraz częstsze fale upałów.

– Przede wszystkim brak wody, ale także fale upałów. To jest coś, co nas dosyć omijało, ale w tym roku dało o sobie trochę znać na początku wakacji, ale może nas bardzo, bardzo dotknąć w przyszłości. Czyli susza, brak wody i upały – tłumaczył prof. Malinowski w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Naukowiec wskazał, że źródłem problemu są przede wszystkim emisje gazów cieplarnianych związane ze spalaniem paliw kopalnych oraz niszczeniem ekosystemów.

– Jeżeli co roku dokładamy do ocieplenia klimatu nowe 40 gigaton emisji dwutlenku węgla plus innych gazów cieplarnianych, to w tym momencie nie ma się co dziwić, że globalne ocieplenie przyspiesza, narasta, a skutki stają się coraz trudniejsze do zniesienia – ostrzega.

Zdaniem profesora proces ten będzie postępował. Jak zaznaczył, możliwości adaptacji społeczeństw nie są nieograniczone, dlatego kluczowe jest ograniczanie dalszego wzrostu emisji.

Malinowski zwrócił również uwagę na problem dezinformacji klimatycznej. Jego zdaniem osłabiła ona międzynarodowe wysiłki na rzecz redukcji emisji, a konsekwencje tych decyzji są odczuwalne do dziś.

Podobną diagnozę w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl przedstawił prof. Zbigniew Karaczun ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ekspert Polskiego Klubu Ekologicznego. Podkreślił, że bezpieczeństwo klimatyczne wymaga zarówno ograniczania emisji gazów cieplarnianych, jak i przygotowywania gospodarki oraz społeczeństwa na skutki zachodzących zmian.

– Potrzebujemy też działań adaptacyjnych, czyli takich, które zwiększą naszą odporność, odporność gospodarki, odporność Polek i Polaków, społeczeństwa, rolnictwa, wszystkich tak naprawdę sektorów na skutki zmian klimatu, które są coraz bardziej dotkliwe i które przyspieszają. Bo to, co jest groźne, to to, że zmiana klimatu przyspiesza – tłumaczy.

Wśród konkretnych rozwiązań wskazał przede wszystkim zatrzymywanie wody tam, gdzie spadła, rozwijanie retencji glebowej, stosowanie upraw bezorkowych, a także zalesianie i odtwarzanie terenów podmokłych.

Karaczun zaznaczył, że skuteczna realizacja takich działań wymaga współpracy samorządów, biznesu i mieszkańców, ale także wsparcia ze strony państwa. Ekspert ocenił również, że celem powinno być zatrzymanie wzrostu średniej temperatury globu na poziomie nieprzekraczającym dwóch stopni Celsjusza.

eprasa.pl 97c6f7cb32

PRAWO I PODATKI

Podwyżka wyniesie 144 złote. Pracodawcy dostaną po kieszeniach

Płaca minimalna w 2027 roku wzrośnie do kwoty 4950 złotych brutto (czyli do około 3704 zł netto) miesięcznie – według propozycji resortu pracy. Oznacza to wzrost o 144 zł brutto i 98 zł netto względem tegorocznej kwoty

Agnieszka Kamińska



FOT. ILUSTRACYJNE M.BUGAŁA/POLSKA PRESS

W Polsce około 3 milionów osób pobiera płacę minimalną

Dla przedsiębiorcy miesięczny koszt zatrudnienia jednego pracownika wzrośnie do około 5964 złotych. W Polsce w 2026 roku płacę minimalną pobiera około 3 mln osób.

4950 zł brutto – tyle wyniesie płaca minimalna w 2027 roku. To oznacza wzrost o 144 zł brutto i o 98 zł netto względem tego roku

Od 1 stycznia 2027 r. płaca minimalna będzie wynosiła 4950 zł brutto (czyli 3704 zł netto) miesięcznie. Oznacza to wzrost o 144 zł (około 98 zł netto) względem kwoty obowiązującej w 2026 r. Na razie jest to jeszcze propozycja, którą Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przedstawiło rządowi.

Związkowcy proponowali podwyżkę płacy minimalnej do kwoty 5200 zł brutto. Przedsiębiorcy poparli rządową propozycję

W Radzie Dialogu Społecznego, co jest już wieloletnią normą, nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie wysokości płacy minimalnej na kolejny rok. Dlatego to Rada Ministrów ustali tę kwotę w drodze rozporządzenia i ma na to czas do 15 września. Organizacje pracodawców poparły rządową propozycję, ale związki zawodowe opowiedziały się za wyższym wzrostem płacy minimalnej.

„Strona związkowa przedstawiła wspólne stanowisko trzech reprezentatywnych central związkowych, proponując minimalne wynagrodzenie za pracę w wysokości 5200 zł brutto, co oznaczałoby wzrost o 8,2 proc., czyli 394 zł brutto w odniesieniu do minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w 2026 roku. Organizacje pracodawców jednogłośnie poparły rządową propozycję wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w wysokości 4950 zł" – czytamy w Ocenie Skutków Regulacji.

Podstawą do ustalenia płacy minimalnej na przyszły rok zawsze jest przeciętne wynagrodzenie w pierwszym kwartale danego roku. GUS podał, że przeciętna pensja w pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wyniosła 9 562,88 zł brutto. Do kalkulacji wykorzystuje się też m.in. prognozowaną inflację oraz realny wzrost gospodarczy. Płaca minimalna musi wzrosnąć w stopniu co najmniej równym prognozowanemu wskaźnikowi cen. Do tego, jeśli płaca minimalna jest niższa niż połowa średniej krajowej, w wyliczeniach uwzględnia się też część realnego wzrostu gospodarczego.

Relacja proponowanego minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2027 roku do prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia (10 033 zł) wynosi 49,3%

„Wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2026 r. (4806 zł), od której obliczana jest wysokość przeciętnego minimalnego wynagrodzenia za pracę na 2027 r., jest wyższa niż połowa (50,3%) przeciętnego wynagrodzenia w I kwartale 2026 r. (9562,88 zł), w związku z tym przy obliczaniu ustawowego minimum w 2027 r. nie uwzględniono 2/3 prognozowanego realnego przyrostu PKB. Relacja proponowanego minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2027 r. (4950 zł) do prognozowanego na 2027 r. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (10 033 zł) wynosi 49,3%. Dzięki wzrostowi minimalnego wynagrodzenia za pracę zostanie zachowana siła nabywcza dochodów pracowników otrzymujących najniższe wynagrodzenia" – czytamy w projecie rozporządzenia.

Przedstawiciele pracodawców już kilka miesięcy temu prognozowali, że przyszłoroczna płaca minimalna nie przekroczy 5000 zł brutto.

– Zakładam, że średnie wynagrodzenie w przyszłym roku wyniesie około 10 000 zł, a mediana płac 8000 zł, więc minimum w tym ujęciu wyniosłoby 5000 zł lub 4800 zł brutto. W tym zestawieniu kwota wynikająca z polskiej ustawy, o ile nie zostanie dodatkowo podniesiona z powodów politycznych, po raz pierwszy od kilku lat znajdzie się w przedziale wyznaczonym punktami odniesienia. Nawet wtedy relacja płacy minimalnej do średniej i mediany pozostanie powyżej większości państw Unii Europejskiej. Uwzględniając poziom cen w Polsce, nasze minimum jest siódmym największym spośród 27 państw Unii. Przed nami są tylko Niemcy, Francja, Irlandia i kraje Beneluksu – zaznaczał Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP.

Przypomnijmy też, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej początkowo postulowało wyższy poziom minimalnego wynagrodzenia – wskazywało kwotę 4986 zł brutto. Resort finansów prezentował bardziej powściągliwe stanowisko i opowiadał się za kwotą 4926,15 zł.

Podwyższenie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę do kwoty 4950 zł spowoduje wzrost wydatków budżetu państwa w 2027 roku o ok. 424,7 mln zł w skali roku, z tytułu finansowania niektórych wynagrodzeń, składek i świadczeń, których wysokość relacjonowana jest do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, z tego:

- składki na ubezpieczenia społeczne osób duchownych (około 8,5 mln zł);
- składki na ubezpieczenie emerytalne osób sprawujących osobistą opiekę nad dzieckiem (ok. 0,3 mln zł);
- składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe osób przebywających na urlopach wychowawczych (ok. 2,0 mln zł);
- wynagrodzenia za pracę skazanych (ok. 8,7 mln zł);
- składki na ubezpieczenie zdrowotne za strażaków Państwowej Straży Pożarnej w służbie kandydackiej (ok. 0,1 mln zł);
- składki na ubezpieczenie zdrowotne za funkcjonariuszy Służby Więziennej w służbie kandydackiej (ok. 0,03 mln zł);
- składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy uaktywniającej (ok. 1,6 mln zł);
- świadczenia pielęgnacyjne wraz ze składkami emerytalno-rentowymi, zdrowotnymi oraz kosztami obsługi (ok. 403,5 mln zł).

Kwota 424,7 mln zł nie obejmuje 14,6 mln zł przeznaczonych na sfinansowanie wzrostu wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej zarabiających poniżej kwoty 4950 zł.

Całkowity miesięczny koszt zatrudnienia pracownika dla przedsiębiorcy wyniesie około 5964 zł

Podwyżka płacy minimalnej w 2027 roku do 4950 zł brutto, a minimalnej stawki godzinowej do 32,30 zł, będzie kosztować duże firmy ponad 320 mln zł, a małe i średnie ponad 2,9 mld zł rocznie – wyliczyło MRPiPS. Obywatele mają zyskać około 2,2 mld zł. W Polsce w 2026 roku płacę minimalną pobiera około 3 milionów osób.

Podwyżka oznacza też, że całkowity miesięczny koszt zatrudnienia pracownika dla przedsiębiorcy wyniesie około 5964 zł.

W ciągu ostatnich 10 lat minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło o 3056 zł – z 1750 zł w 2015 roku. Największy wzrost wystąpił w 2023 i 2024 roku, kiedy kwotę tę podwyższano dwukrotnie w ciągu roku. Wynikało to z przepisów ustawowych, które mówią, że jeżeli prognozowany na następny rok wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem wynosi co najmniej 105 proc., ustala się dwa terminy zmiany wysokości minimalnego wynagrodzenia oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej: od 1 stycznia i od 1 lipca.

eprasa.pl 97c6f7cb32

FINANSE

Europa ściąga rezerwy bliżej siebie

Holandia „przetransportowała" niedawno z USA i Kanady ponad 80 ton złota bliżej swojego kraju. Wcześniej podobny ruch zrobiły Francja i Niemcy

Marek Knitter

Polska również posiada część kruszcu w USA. Czyżby banki centralne przygotowywały się na świat, w którym tradycyjna trasa transportowa może nagle stać się niedostępna?

Holandia zmienia rozmieszczenie rezerw złota

De Nederlandsche Bank (DNB) przeniósł około 86 ton złota, zmieniając strukturę geograficzną swoich rezerw. Operacja przeprowadzona między marcem a sierpniem 2026 roku objęła kruszec znajdujący się wcześniej w Nowym Jorku i Ottawie (Kanada). Nie oznaczało to jednak wyłącznie fizycznego transportu sztab złota przez Atlantyk.

Jak wynika z przedstawionych informacji, DNB sprzedał prawie 59 ton złota przechowywanego w Nowym Jorku i kupił odpowiadającą ilość w Londynie. Kolejne 27 ton zostało fizycznie przetransportowanych z USA i Kanady do Holandii, a równoważna ilość złota została przeniesiona z Zeist do Londynu.

Holandia posiada łącznie 612,4 tony złota. Przed operacją 31,3 proc. rezerw znajdowało się w Nowym Jorku, 19,7 proc. w Ottawie, 18,1 proc. w Londynie, a 30,8 proc. w centrum gotówkowym DNB w Zeist. Po zmianach udział Londynu wzrósł do 32,1 proc., natomiast udział Nowego Jorku spadł do 18,5 proc., a Ottawy do 18,5 proc.

Według niezależnego ekonomisty operacja nie była jedynie logistycznym przesunięciem metalu. DNB miał przy okazji sprawdzać różne możliwości transportu złota na wypadek przyszłych kryzysów.

DNB otwarcie stwierdził, że to doświadczenie może okazać się przydatne, jeśli złoto będzie musiało być ponownie przetransportowane podczas kolejnego kryzysu, a jedna z dostępnych metod nie będzie już możliwa. Banki centralne nie przeprowadzają ćwiczeń kryzysowych bez uwzględnienia sytuacji kryzysowej. Przygotowują się na świat, w którym tradycyjna trasa transportowa może nagle stać się niedostępna.

Płynność i ryzyko geopolityczne

Oficjalnym argumentem za zwiększeniem udziału Londynu jest przede wszystkim płynność. Londyn pozostaje największym centrum pozagiełdowego handlu złotem, a przechowywany tam kruszec spełnia standardy Good Delivery, co ułatwia jego szybką sprzedaż, wymianę czy wykorzystanie w transakcjach.

Prezes DNB Olaf Sleijpen podkreślił znaczenie przygotowania na sytuacje kryzysowe.

– Zakładamy, że nigdy nie będziemy musieli używać złota, ale mimo to konieczne jest wzmocnienie naszej odporności i gotowości. Złoto jest ostatecznym punktem zaufania, który może pokryć ekstremalne ryzyka systemowe – powiedział niedawno Olaf Sleijpen.

Na decyzję Holandii należy jednak patrzeć również w szerszym kontekście geopolitycznym. Były wicepremier Janusz Piechociński zwrócił uwagę, że zmiana rozmieszczenia rezerw nie jest odosobnionym przypadkiem. Wskazał, że podobne działania podejmowały wcześniej Francja i Niemcy, a Indie zwiększają udział złota przechowywanego we własnym kraju.

„To nie jest odosobnione zdarzenie – sygnalizuje fundamentalną zmianę w postrzeganiu bezpieczeństwa rezerw przez państwa. Banki centralne stawiają na fizyczną kontrolę, dostęp do płynności i niezależność geopolityczną ponad wygodę" – napisał Piechociński w serwisie X.

Według przedstawionych przez niego danych Francja w styczniu 2026 roku przewiozła z Nowego Jorku 129 ton złota, natomiast Niemcy w latach 2013-2017 przeniosły ponad 600 ton z Nowego Jorku do Frankfurtu. Światowa Rada ds. Złota wskazuje z kolei na wzrost odsetka banków centralnych zwiększających krajowe zasoby kruszcu – z 7 do 19 proc.

Europa coraz bardziej obawia się ryzyka

Ruch holenderskiego banku centralnego następuje w czasie wzrostu napięć geopolitycznych. Michał Tekliński, ekspert rynku złota w Goldenmark, zwraca uwagę m.in. na wydarzenia na Bliskim Wschodzie i ich wpływ na rynki finansowe.

„Ostatni tydzień obfitował w wydarzenia podbijające globalny indeks ryzyka geopolitycznego. Na Bliskim Wschodzie doszło do wznowienia wymiany ognia między USA a Iranem, co przełożyło się na wzrost cen ropy Brent powyżej 90 USD za baryłkę. Dla rynku złota ma to podwójne znaczenie: z jednej strony napięcia geopolityczne zwykle wspierają popyt na aktywa bezpiecznej przystani, z drugiej droższa ropa podnosi ryzyko kolejnej fali inflacji" – wskazuje Tekliński w komentarzu przesłanym Stefie Biznesu.

Ekspert zwraca także uwagę na wydarzenia w Europie, w tym pożary w zakładzie WB Electronics w Skarżysku-Kamiennej oraz firmie JFG Composites w Lublinie. W pierwszym przypadku prokuratura bada możliwy udział obcego wywiadu i czyn o charakterze terrorystycznym. W Niemczech rząd obwinił natomiast Rosję za próbę ataku dronem z ładunkiem wybuchowym na lotnisku Leipzig/Halle.

W takim otoczeniu decyzja DNB może być odczytywana jako element szerszego przygotowania banków centralnych na sytuacje, w których dostęp do aktywów przechowywanych za granicą mógłby zostać utrudniony.

Przeniesienie części złota do Londynu nie eliminuje oczywiście ryzyka geopolitycznego. Pokazuje jednak, że banki centralne coraz większą wagę przywiązują do tego, gdzie fizycznie znajduje się ich kruszec, jak szybko można go wykorzystać oraz czy w sytuacji kryzysowej dostęp do niego pozostanie możliwy.



FOT. PIXABAY

Podobne działania podejmowały wcześniej Francja i Niemcy, a Indie zwiększają udział złota przechowywanego we własnym kraju

NBP ma już ponad 640 ton kruszcu. Gdzie jest przechowywane?

Polska szybko zwiększa rezerwy złota. Narodowy Bank Polski ma już ponad 640 ton kruszcu, a docelowo chce zwiększyć zasób do 700 ton. Część polskiego złota znajduje się jednak poza granicami kraju: w Londynie i Nowym Jorku.

NBP zdecydował się na dywersyfikację miejsc przechowywania rezerw. Część kruszcu znajduje się w skarbcach w Polsce, część w Banku Anglii w Londynie, a część w Banku Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku.

Strategia ta została szczególnie mocno zrealizowana w 2019 roku, kiedy NBP sprowadził do kraju 100 ton złota przechowywanego wcześniej w Londynie. Jednocześnie część rezerw pozostała za granicą. NBP wskazywał, że dywersyfikacja miejsc przechowywania zwiększa bezpieczeństwo oraz pozwala zachować dostęp do światowych rynków finansowych.

To właśnie zagraniczne lokalizacje polskich rezerw nabierają znaczenia w kontekście decyzji innych banków centralnych.

Rosnące rezerwy wpisują się jednak w szerszy światowy trend. Banki centralne zwiększają zainteresowanie złotem jako aktywem, które nie jest bezpośrednio zobowiązaniem innego państwa. Jednocześnie sposób przechowywania kruszcu staje się coraz ważniejszy zarówno ze względu na płynność, jak i ryzyko geopolityczne.

BANKI

Banki pomagają w obsłudze długu publicznego. Mimo to są chłopcem do bicia

oprac. Dorota Mariańska, Paweł Zielewski

Według dr. Tadeusza Białka, prezesa Związku Banków Polskich, politycy zamiast obciążać sektor bankowy ponad miarę, powinni skupić się na kancelariach odszkodowawczych.

– Te kancelarie, które, w cudzysłowie, straciły kredyt odbiorców frankowych, teraz znalazły sobie nowe źródło przychodu. Sankcja kredytu darmowego to jest bardzo dobry przykład na takie jaskrawo instrumentalne nadużycie instytucji ochrony konsumenta – powiedział szef ZBP.

Z dr. Tadeuszem Białkiem rozmawialiśmy podczas tegorocznego Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

– Kancelaria odszkodowawcza płaci klientowi 10-15 procent za roszczenia. Następnie dochodzi, ale już na swój rachunek, na swój zysk 100 procent wartości roszczenia i nazywa to ochroną konsumenta – podkreślił nasz rozmówca.

Jego zdaniem „mamy do czynienia z modelem biznesowym zarabiania pod płaszczykiem ochrony konsumenta, a to znacząco odbija się na kwestii niezbędnych rezerw, które sektor bankowy musi generować".

– Przypomnijmy, że cały problem kredytów frankowych kosztował sektor bankowy 100 miliardów złotych. Przecież to jest ogromna suma pieniędzy, która mogłaby służyć gospodarce. Tymczasem służyła bardzo wąskiemu gronu osób zainteresowanych osiągnięciem nieproporcjonalnych zysków w ramach prowadzonych spraw sądowych w kontekście ewentualnych nieprawidłowości stwierdzanych przez sądy, dotyczących przeliczania kursów walut – powiedział.

A w jakiej kondycji jest sektor bankowy w Polsce? Tadeusz Białek zwrócił uwagę, że z jednej strony, po zwiększeniu CIT-u, efektywna stopa opodatkowania sektora wzrosła do 45 proc., z drugiej strony polski sektor bankowy w ponad 50 proc. obsługuje potrzeby pożyczkowe Skarbu Państwa.

– Sektor bankowy pomaga państwu w obsłudze długu publicznego, posiadając w swoich aktywach najwięcej w Unii Europejskiej ze wszystkich sektorów bankowych papierów dłużnych Skarbu Państwa. To jest ponad 25 procent wszystkich aktywów sektora. To jest niesłychana liczba, pokazująca ogromne zaangażowanie sektora bankowego w pomoc państwu w obsłudze długu. Tymczasem słyszymy ze strony niektórych ministrów kolejne propozycje: a może znowu sięgnijmy do kieszeni sektora? W mojej ocenie jest to wysoce nieodpowiedzialne – powiedział szef Związku Banków Polskich.

eprasa.pl 97c6f7cb32

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Daria wraca ze szpitala z nowo narodzoną córeczką, jednak codzienność z noworodkiem szybko okazuje się większym wyzwaniem, niż się spodziewała. Daria czuje, że ją to przerasta i prosi Krzystofa o ratunek. Tymczasem w szpitalu lekarze walczą o życie pacjentki z podejrzeniem zawału. Kaja, po nocy spędzonej z Wiktorem, nie potrafi odnaleźć się w nowej sytuacji. Wypisana do domu Sabina obawia się samotności, a pozornie błahy przypadek młodej kobiety prowadzi do odkrycia poważnego problemu zdrowotnego u jej przyjaciółki.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

W Dąbrowie Górniczej właściciel firmy windykacyjnej zostaje napadnięty. Sprawcy ciężko ranią mężczyznę i uciekają z miejsca zdarzenia. Gutek oraz Igor Kowalski szybko trafiają na ślad samochodu napastników i zatrzymują jednego ze nich. Podejrzanym staje się sąsiad, z którym ofiara miała spór. Kiedy jednak biznesmen umiera w szpitalu, policjanci odkrywają, że zabójstwo mógł zlecić ktoś inny. Igor kontynuuje prywatne śledztwo i zbliża się do Mitręgi.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Julka – po dwóch tygodniach odwyku – za zgodą terapeuty wraca do szkoły. Ania się martwi, ale Igor jest pełen wiary. Tymczasem Nowakówna nawet nie wchodzi do szkoły, tylko idzie prosto do dilera. Kiedy ojciec przywozi ją do domu, jest pod wpływem. Żona Gwiazdy znika. Biznesmen boi się, że ją porwano. Okazuje się, że Marcelina przeprowadza wywiad z... Brzozowskim! Prorektor przed kamerami przyznaje się do wszystkiego. W tym czasie policja aresztuje Jana Rybę a Sandra jak niepyszna wynosi się z redakcji. Danuta przeprasza męża i tłumaczy mu całą sytuację. Janusz również chce Markowi wszystko wyjaśnić. Na spotkanie przychodzi z niczego nieświadomą Halinką! Teresa postanawia wcielić w życie pomysły – umawia się z mężem na randkę w hotelu. Przebrana w seksowny strój i różową perukę, leżąc w ponętnej pozie – czeka na Rafała.



G. 20:30

Felicita

TVP 1



Po kolacji u Giulii Zośka dzwoni do Ewki i postanawia wrócić do Polski. Oliwia przed wyjazdem spotyka się z Davide. Ich spotkanie kończy się pierwszym pocałunkiem. Zośka poznaje Stellę, babcię Marca, która mocno przeżywa rozwód wnuka. Po powrocie Zośka opowiada Jagodzie i Ewce o swoich odkryciach i wspólnie rozpoczynają poszukiwania dokumentów Kamila.

G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2

Kinga wyznaje Piotrowi, że wyczuła w piersi guzek. Od razu jadą do specjalisty na badania. Filarska trafia do szpitala wskutek upadku ze schodów. Bliźniaczki nagle uciekają z zajęć na basenie przekonane, że babcia miała wypadek z ich winy. Bogna znów wybiera się do Warszawy i zapowiada Mateuszowi, że może zostać nawet na całą noc. Zmienia zdanie, gdy widzi Mostowiaka z Majką. Jest przekonana, że jej wybranek kocha inną. Tymczasem Tomek wyznaje Majce, że chce być obecny w życiu syna – pytając ukochaną, czy jest w stanie to zaakceptować. Matylda umawia się na randkę z chłopakiem, którego poznała w sieci. Janek wspiera koleżankę i w imię przyjaźni jest gotów nawet zmienić się w jej stylistę, ochroniarza oraz fryzjera. Michał przedstawia bratu i studentom Jamesa Waltersa – amerykańskiego weterana z Afganistanu, który uratował mu życie.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

W salonie fryzjerskim dochodzi do tragedii. Jedna z pracownic zakładu zostaje brutalnie uduszona. Trop prowadzi policjantów do agresywnego klienta, ale napotykają poważną przeszkodę. Mężczyzna bowiem wydaje się mieć niepodważalne alibi. Śledztwo prowadzi policyjnych detektywów do szemranego towarzystwa z półświatka i... do bezwzględnych czyścicieli kamienic. To rodzi jeszcze więcej pytań... Czy funkcjonariuszom uda się ustalić, kto i dlaczego zabił spokojną fryzjerkę?

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Doktor Lisicki jedzie z kolegami na wezwanie do wypadku w skateparku. Na miejscu okazuje się, że chodzi o zwichnięcie barku. Zespół doktora Banacha walczy za to o życie mężczyzny z zatorowością płucną, natomiast ekipa doktora Góry próbuje pomóc kobiecie z udarem. Dramat zaczyna się, gdy chorzy trafiają na SOR w Leśnej Górze. Doktor Górska musi podjąć trudną decyzję – oboje pacjenci potrzebują tego samego leku, a szpital ma dawkę tylko dla jednej osoby.

eprasa.pl 97c6f7cb32

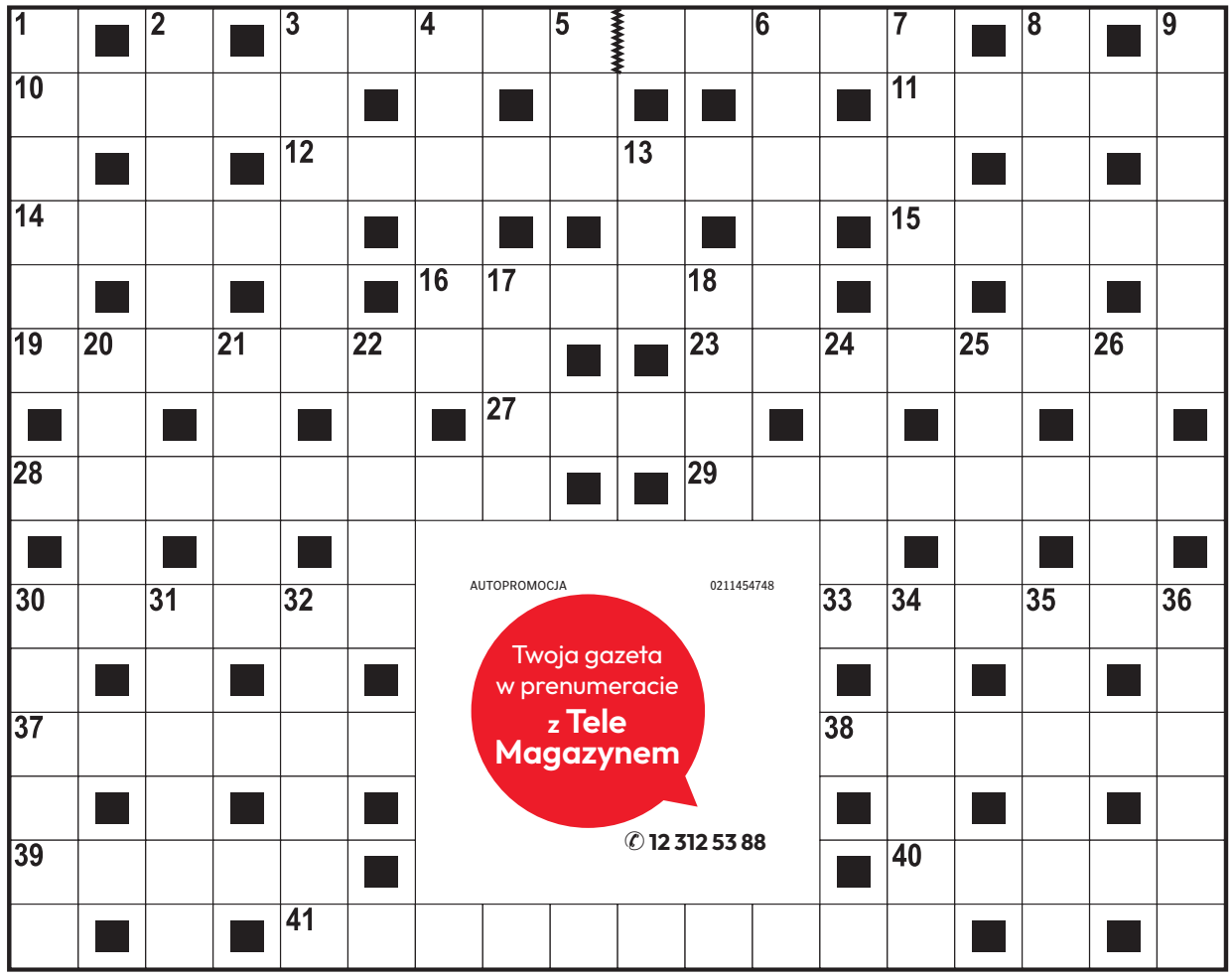
KRZYŻÓWKA NR 142

Poziomo:

3) amatorska lub sportowa hipika,
10) …-Zdrój, „Miasto Dzieci Świata”,
11) przeświadczenie o prawdziwości dogmatów,
12) wyszukana grzeczność, elegancja,
14) nadana nazwa, określenie,
15) wykonuje prace podwodne,
16) jednokółka na budowie,
19) 4-kołowy, odkryty pojazd konny na resorach,
23) Hans Christian, autor baśni „Dziewczynka z zapałkami”,
27) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
28) „… są wieczne”, film z agentem 007,
29) skrzydlaty „lekarz” drzew,
30) odgłos łamania chrustu,
33) ubogi jak mysz kościelna,
37) ptak z długą szyją,
38) świadomie wprowadza w błąd, szachraj,
39) noga sarny dla myśliwego,
40) szkocki instrument muzyczny,
41) współpracuje z okupantem.

Pionowo:

1) wysoki dostojnik kościelny,
2) ogół aktorów grający w sztuce,
3) imię córki inżyniera Karwowskiego,
4) dodatnia cecha charakteru,
5) prawy dopływ Rodanu,
6) … Davies, brytyjsko-polski historyk,
7) staropolskie względy, grzeczności,
8) granica działania, zasięg,
9) część widowni teatralnej,
13) znakomitość w danej dziedzinie,
17) góry w Ameryce Południowej,
18) warzywo podobne do karczocha,
20) kolekcja znaczków lub resoraków,
21) rząd świateł przed sceną,
22) piłkarski klub z Ostrawy,
24) przednia część statku,
25) żywnościowe w wojsku,
26) część okresu geologicznego,
30) „Holender …”, opera romantyczna Richarda Wagnera,
31) ulubione zajęcie dzieciaków,
32) kołek do robienia otworów w glebie,
34) owad pasożytniczy, np. pluskwa,
35) w orszaku pana młodego,
36) roślina oleista, kapusta abisyńska.

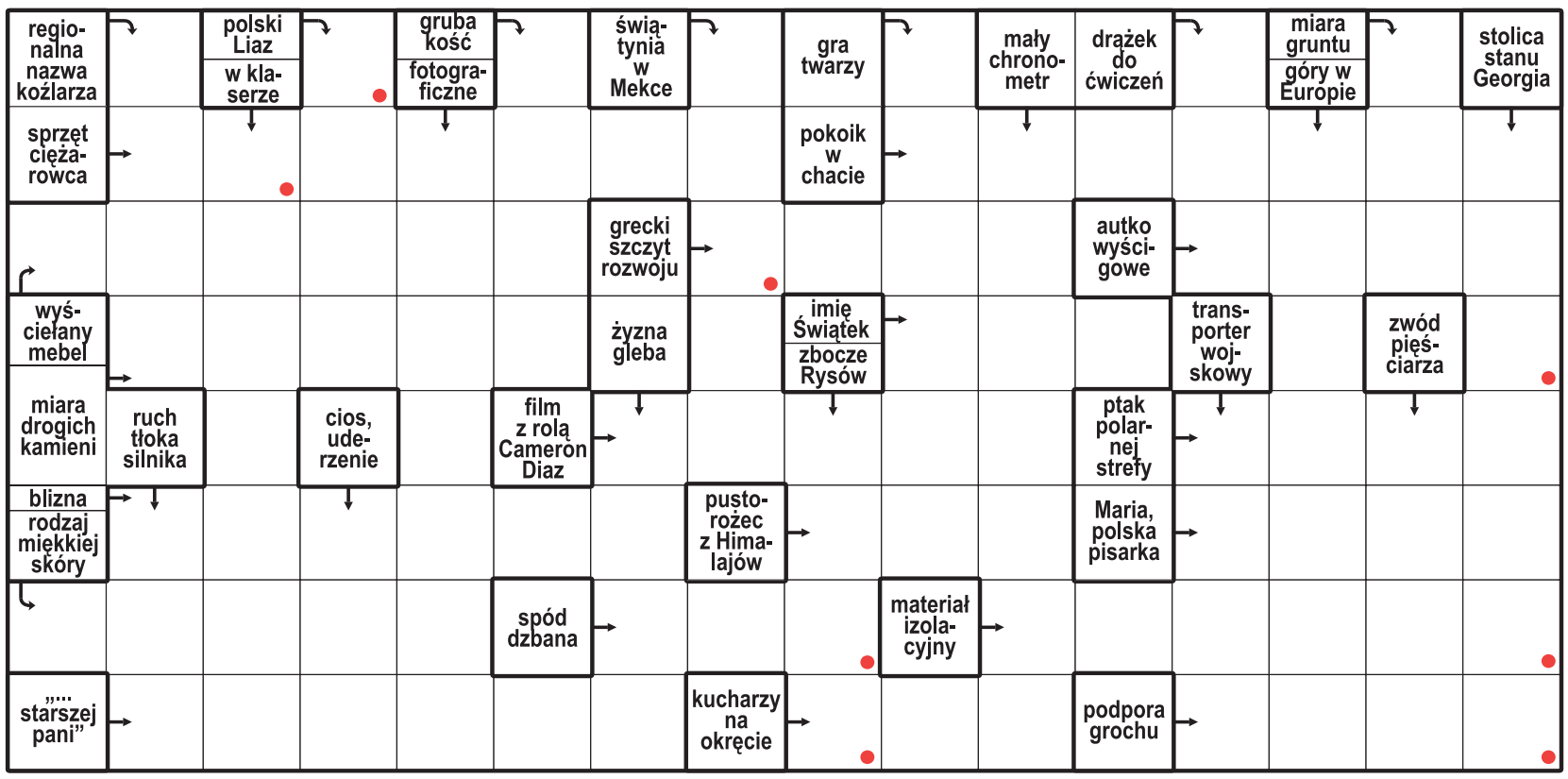


AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 141

B	■	P	■	B	O	S	S	■	■	D	A	C	H	■	Z	■	M
U	P	I	Ó	R	■	K	E	L	N	E	R	■	R	E	A	L	E
D	■	O	■	O	M	A	M	■	■	M	E	S	A	■	M	■	T
U	K	Ł	A	D	■	L	I	P	T	O	N	■	B	E	R	Ł	O
A	■	U	■	K	R	A	N	■	■	K	A	L	I	■	Ó	■	D
R	U	N	W	A	Y	■	O	P	Ó	R	■	L	A	S	Z	K	A
■	C	■	Ą	■	Z	■	L	■	■	Y	■	A	■	I	■	O	■
D	Z	I	W	N	Y	J	E	S	T	T	E	N	Ś	W	I	A	T
■	T	■	Ó	■	K							O	■	E	■	L	■
J	A	R	Z	M	O							S	Z	K	R	A	B
A	■	Z	■	A	■							■	A	■	O	■	U
Ś	L	E	M	I	Ę							S	W	O	J	A	K
M	■	Z	■	L	■							■	I	■	N	■	Ł
I	M	A	G	E	■							■	Ś	L	I	W	A
N	■	K	■	R	U	C	H	L	I	W	O	Ś	Ć	■	K	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SZALOTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez wahania.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm dnia sprzyja ważnym rozmowom. Horoskop na dziś radzi przy tym nie spieszyć się.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje otwartość na nowe pomysły i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać to jak najlepiej.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny szczegół może wiele zmienić. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swojej precyzji.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci zakończyć napięcie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać jednak wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci sił. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaryzykować, ale wpierw wszystko przemyśleć.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nietypowy pomysł może być strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi słuchać swojej kreatywności.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Ciepłe słowo poprawi Ci humor. Horoskop na dziś wróży, że możesz sobie pozwolić na więcej luzu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że docenisz własną cierpliwość.

eprasa.pl 97c6f7cb32

GMINA POLICZNA

Piąte Owocogranie w Muzeum Kochanowskiego w Czarnolesie

Patryk Samborski

Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie zaprosiło w niedzielę, 13 września, na piątą edycję Owocogrania. Na terenie zespołu parkowo-dworskiego odbył się piknik z muzyką, lokalnymi potrawami, rękodziełem i atrakcjami dla dzieci.



FOT. MUZEUM JANA KOCHANOWSKIEGO

Uczestnicy Owocogrania bawili się podczas potańcówki na dechach z Kapelą Niwińskich w ogrodach muzeum w Czarnolesie.

Na terenie muzeum przez cały czas trwania Owocogrania dostępne były stoiska z produktami tradycyjnymi i rękodziełem. Swoje wyroby i potrawy prezentowały także Koła Gospodyń Wiejskich. Można było spróbować lokalnych dań i placków z jabłkami. Uczestnicy wydarzenia mogli również wziąć udział w potańcówce na dechach z Kapelą Niwińskich.

Organizatorzy nie zapomnieli o najmłodszych. Dzieci mogły skorzystać ze strefy sztuki oraz wziąć udział w plenerze malarskim w sadzie. W programie znalazło się również ognisko.

Na zakończenie pikniku wystąpiła Wernyhora, folkowa grupa z Sanoka. Zespół sięga po tradycyjną muzykę polsko-ukraińskiego pogranicza i łączy ją z własnymi aranżacjami.

Podczas koncertu muzycy zabrali publiczność w świat pieśni Bojków i Łemków. W utworach pojawiały się historie o uczuciach i namiętnościach, w szczególności o nieszczęśliwej, zdradzonej i niespełnionej miłości.

- Czarnoleski park wypełniła wspaniała muzyka, taniec, lokalne jedzenie, sztuka w plenerze i przede wszystkim Wy mili Goście. Dziękujemy - możemy przeczytać na profilu Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie.

GMINA GNIEWOSZÓW

Nowa nawierzchnia, pobocza i zjazdy na 835 metrach drogi powiatowej Zwoleń-Sarnów

Patryk Samborski

Zakończyła się przebudowa 835-metrowego odcinka drogi powiatowej Zwoleń–Sarnów, od granicy powiatów zwoleńskiego i kozienickiego do Mieściska. Inwestycja poprawiła stan nawierzchni, poboczy i zjazdów. Jej wartość wyniosła blisko 749 tysięcy złotych.

Istniejąca nawierzchnia z betonu asfaltowego została wykonana na podbudowie z kamienia polnego, czyli brukowca. Była mocno zniszczona, miała liczne ubytki i deformacje. Problem stanowiły również zaniżone pobocza, które znajdowały się około 10–15 centymetrów poniżej krawędzi jezdni. Taki stan drogi wpływał na komfort oraz bezpieczeństwo osób korzystających z tego odcinka.

W ramach inwestycje poszerzona została istniejąca konstrukcja jezdni, a także położone nowe warstwy podbudowy na poszerzeniu. Na drodze ułożona została także nową nawierzchnię bitumiczną. Prace objęły ponadto wykonanie poboczy i zjazdów.

W piątek, 11 września efekty zakończonych prac osobiście ocenili wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, starosta kozienicki Krzysztof Wolski, wójt gminy Gniewoszów Marcin Gac oraz dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Kozienicach Marcin Łopuszański wraz z pracownikami. W spotkaniu uczestniczył również przedstawiciel wykonawcy - prezes zarządu Tomasz Stolarek.

Podczas spotkania podsumowane zostały wykonane roboty. Obecni zwrócili również uwagę na znaczenie inwestycji dla poprawy bezpieczeństwa oraz jakości infrastruktury drogowej. Wykonawcą prac było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Zwoleniu.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 748 tysięcy 932 złote 17 groszy. Przedsięwzięcie zostało dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg kwotą 524 tysięcy 252 złote 52 groszy. Pozostałą część stanowił wkład własny Starostwa Powiatowego w Kozienicach.

REKLAMA 0011581362

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Wierzbica
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

Do sprzedaży przeznacza się:
Nieruchomość stanowiącą własność Gminy Wierzbica:
• lokal mieszkalny M3, Wierzbica, ul. Sienkiewicza 31 m. 9, o powierzchni 49,00 m². Działka nr 2081/4 obręb Wierzbica, KW RA1S/00020376/7.

Cena wywoławcza 186.450,00 zł, wysokość wadium 18.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Gminy w Wierzbicy, ul. Kościuszki 73, w dniu 20 października 2026 r. o godzinie 10.00.

Treść ogłoszenia o przetargu została umieszczona na tablicy ogłoszeń na okres 30 dni, na stronie internetowej Urzędu Gminy w Wierzbicy i BIP oraz w prasie – „Echo dnia" wydanie radomskie.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Wierzbicy, ul. Kościuszki 73, pokój 22, tel. 48 618 36 17, w godzinach urzędowania.

REKLAMA 0011582308

STAROSTA BIAŁOBRZESKI

Informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399), na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białobrzegach przy Pl. Zygmunta Starego 9, na stronie internetowej www.bialobrzegipowiat.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego zostały podane do publicznej wiadomości wykazy **nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do zbycia w formie sprzedaży w drodze przetargowej, zgodnie z art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. ww. ustawy.**

Wykazy dotyczą działek nr 1243/50, 1243/51, położonych w obrębie 0001 Białobrzegi, gmina Białobrzegi.

Ww. wykazy zostały przekazane Wojewodzie Mazowieckiemu celem wywieszenia na stronie podmiotowej Wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w **Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Białobrzegach, ul. Żeromskiego 84, 26-800 Białobrzegi, pokój nr 31, I piętro, tel. (48) 613 31 86 wew. 34, od poniedziałku do piątku w godz. 7:30 – 15:30.**

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

aktualne z całej Polski **przetargi**

REKLAMA 0011581148

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA JASTRZĘBIA
Z DNIA 15 września 2026 r.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 21 ust. 2 pkt 2, art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 poz. 670 z późn. zm.) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miejską w Jastrzębiu uchwały Nr XVII/93/2025 z dnia 24 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **dla cmentarza parafialnego w Jastrzębiu** oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do powyższego planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 9 października 2026 r.

Wnioski należy składać do Burmistrza Jastrzębia wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Urzędzie Miejskim w Jastrzębiu, pl. Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu w zakładce: Wnioski do pobrania/Stanowisko ds. Budownictwa (pod adresem: https://ugjastrzab.bip.org.pl/index//id/1876).

Wnioski można składać na ww. formularzu w formie:
• papierowej - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu, pl. Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb lub korespondencyjnie na ww. adres Urzędu, lub
• elektronicznej – za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres e-mail: sekretariat@jastrzab.com.pl) lub na adres e-Doręczeń Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu: AE:PL-43488-92250-VHGDJ-25.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Jastrzębia. Wnioski niespełniające ww. warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu, pok. nr 19, pl. Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Jastrzębia - ul. Plac Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb. Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu: https://ugjastrzab.bip.org.pl/strona/ochrona-danych-osobowych oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu (ul. Plac Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb).
Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym

Burmistrz Jastrzębia
/-/ Andrzej Bracha

eprasa.pl 97c6f7cb32

PIŁKA NOŻNA

Problem z Kamińskim. Objawienie w Czechach

Za tydzień powołani przez selekcjonera reprezentacji Polski w piłce nożnej Jana Urbana piłkarze rozpoczną zgrupowanie reprezentacji Polski przed aż czterema meczami Ligi Narodów. Nie wszyscy są w formie

Jacek Czaplewski

Najbardziej alarmujący wydaje się przypadek Jakuba Kamińskiego, który po transferze do Benfiki Lizbona wchodzi zazwyczaj na ostatnie minuty albo nawet nie wstaje z ławki, a tak właśnie dzieje się głównie w lidze portugalskiej.

17 mln euro Benfica Lizbona przeznaczyła na początku lipca na transfer Kamińskiego z FC Koeln. Skrzydłowy grający również na pozycji dziesiątki chciał w niej postawić kolejny krok. Wielu chwaliło za nieoczywisty wybór. Tymczasem utalentowany 24-latek, prywatnie od niedawna szczęśliwy ojciec Benka, zniknął nam z radarów. W dwunastu dotychczasowych meczach drużyny w połowie nie zaliczył ani minuty. W trzech wchodził na końcówki, w trzech pozostałych z nieznaczącymi rywalami zaczynał od początku. Nasz rodak przegrywa rywalizację o skład i nic nie wskazuje na to, by miało się coś zmienić. W niedzielę jako rezerwowy obejrzał spotkanie przeciwko Gil Vicente (3:1). W Portugalii zamiast „Kamyka" błyszczą więc inni. Broniące tytułu FC Porto pozostaje jednym zespołem z kompletem punktów, także dzięki wyczynowi Jakuba Kiwiora. To on w trudnym spotkaniu z Casa Pia (2:1) dał prowadzenie po strzale głową. W pełnym wymiarze wystąpił jeszcze Jan Bednarek. Ponownie zabrakło Oskara Pietuszewskiego. Tego zawodnika z pewnością zabraknie na wrześniowym zgrupowaniu.



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Po transferze do Benfiki Lizbona Jakub Kamiński gra bardzo niewiele minut

Zza oceanu do Warszawy przyleci za to Robert Lewandowski. Po golu strzelonym drużynie Leo Messiego nie poszedł jednak za ciosem. Więcej, jego Chicago Fire w nocy z niedzieli na poniedziałek przegrało w MLS pierwszy raz od blisko miesiąca, a on sam przeciwko New England Revolution (1:2) wypadł nadzwyczaj blado, potencjalnie najgorzej od transferu z FC Barcelony. Co chwilę frustrowały go boiskowe decyzje kolegów z zespołu, czego wcale nie ukrywał, machając rękoma. Sam jednak też niewiele dał. Tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego i tak mógł zostać bohaterem, gdy po jego strzale głową z okolicy trzynastego metra piłka o centymetry minęła słupek. Urban z wiekowym już Lewandowskim zacznie Ligę Narodów, bo nie ma żadnych innych alternatyw z zagranicy. Kłopot z napastnikami jest tak duży, że na kolejne powołanie może liczyć nawet Karol Świderski, który w Widzewie Łódź gra co najwyżej przeciętnie.

W czołowych ligach europejskich w weekend nie błysnął na dobrą sprawę żaden Polak. Bohatera mamy za to w sąsiadujących Czechach - zupełnie nieoczywistego, który pracuje na debiutanckie zaproszenie do reprezentacji. To Wiktor Nowak występujący na boku w Slavii Praga, który jeszcze w maju przebywał na wypożyczeniu z Górnika Zabrze do Wisły Płock. Działacze uczestnika Ligi Mistrzów sami są w szoku, jak świetnie zaadaptował się do drużyny. Dla lidera broniącego tytułu mistrzowskiego zdobył właśnie piątą (!) bramkę w sezonie, co czyni go współliderem klasyfikacji strzelców. - To prawdziwy wojownik - mówi trener Jindrich Trpisovsky, chwaląc za błyskawiczny przeskok.

Nowak ma szansę pojawić się po raz pierwszy na kadrze, zaś Adrian Benedyczak wrócić po trzech latach i w końcu zadebiutować. 25-latek z tureckiej Kasimpasy przechodzi ostatnio samego siebie. W piątym ligowym występie strzelił czwartego gola, oszukując w polu karnym dwóch krótko pilnujących go rywali. W zwycięskim meczu z Genclerbirligi (2:1) miałby zresztą dublet, gdyby po efektownej przewrotce piłka wpadła do siatki, zamiast obić poprzeczkę. Urban powinien go powołać, tym bardziej że daje opcje na kilka pozycji.

Kiedy selekcjoner ogłosi nazwiska szczęśliwców? Otóż w najbliższy piątek o godzinie 9.00, czyli tuż po meczach Jagiellonii Białystok i Lecha Poznań w Lidze Europy. PZPN zamierza zrobić z tego prawdziwe widowisko, jakiego nie było w ostatnich latach. Zamiast standardowej listy opublikowanej w internecie zaplanowano ceremonię, z której zostanie przeprowadzona transmisja na stronie związku.

©℗

SIATKÓWKA

Od dzisiaj w mistrzostwach Europy prawdziwe granie obrońców tytułu

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski w rywalizującej w Sofii grupie B mistrzostw Europy siatkarzy z kompletem zwycięstw i bez straty seta, ale trener Biało-Czerwonych Nikola Grbić przyznał, że pierwszy tydzień turnieju zmęczył go mentalnie.

Broniący tytułu Polacy wygrali dotychczas trzy mecze po 3:0 z niżej notowanymi rywalami: Portugalią, Izraelem i Macedonią Północną. Od dziś poprzeczka pójdzie w górę, bo przeciwnikiem będzie Ukraina, a w środę – Bułgaria.

– Mentalnie zmęczył mnie ten pierwszy tydzień mistrzostw, ale tak to już jest. Wiemy, że udział w mistrzostwach Europy dla wielu zespołów jest zaszczytem i to dla nich jedyna możliwość progresu oraz pokazania się. Jednak jak jesteśmy na swoim poziomie i walczymy cały czas o medale, to nie jest łatwo utrzymać koncentrację, jak jest duża różnica w poziomie i jakości gry – podkreślił trener reprezentacji Polski.

Biało-Czerwoni w żadnym z dotychczasowych meczów nie pozwolili rywalom przekroczyć bariery 20 punktów w secie.

– Najważniejsze dla mnie było w tych meczach pozostać maksymalnie na tym poziomie (...) i żeby nikt nie odniósł kontuzji. Drugą rzeczą jest to, że każdy miał okazję zagrać, co jest bardzo ważne, bo nie wiem, kiedy będziemy potrzebować kogoś na dłuższe czy zadaniowe zmiany albo nawet do wejścia na cały mecz. Jestem zadowolony, bo teraz zaczyna się tak naprawdę turniej i mam nadzieję, że będziemy na tym poziomie, na którym możemy grać – powiedział Grbić.



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Trener reprezentacji Polski Nikola Grbić i Artur Szalpuk podczas meczu grupy B mistrzostw Europy z Macedonią Północną w Sofii

Dziś o godzinie 18 polskiego czasu jego zespół zmierzy się z Ukrainą, która sprawiła sporą niespodziankę, pokonując Bułgarię 3:1.

– Oczekuję, że Ukraina zagra na takim samym poziomie jak z Bułgarią. Przeciwko Polsce każdy będzie grał swoje najlepsze mecze i będzie maksymalnie ryzykować. My nie możemy doczekać się grania właśnie takich meczów. Potrzebujemy mieć rywala po drugiej stronie siatki, który spowoduje, że musimy grać swoją najlepszą siatkówkę – zaznaczył Serb.

W tym sezonie Polacy już dwukrotnie zmierzyli się z Ukraińcami, w tym całkiem niedawno w ćwierćfinale Ligi Narodów.

– Pamiętamy dobrze ten mecz, w którym rywale byli blisko przez cały czas. Oni teraz grają jeszcze lepiej. Mieli więcej czasu na trening, więc spodziewam się bardzo trudnego spotkania – podsumował Grbić.

eprasa.pl 97c6f7cb32

SPORT

• **Radomiak Radom - Piast Gliwice** ligowy mecz rozegrano w poniedziałek o 19. Relacja i wynik na echodnia.eu

PIŁKA NOZNA, DECATHLON 5 LIGA MAZOWIECKA

W 6.kolejce wygrane Drogowca Jedlińsk, Powiślanki Lipsko i Pilicy Białobrzegi

W weekend 12-13 września odbyła się 6. kolejka Decathlon 5. ligi Mazowieckiej grupy 2. Hat-trick Senegalczyka Abdourahmane Dia z Radomiaka nie dał zespołowi wygranej

Olha Ilkevych

Oto wyniki 6.kolejki.

DROGOWIEC JEDLIŃSK - PROCH PIONKI 1:0 (1:0)

Bramki: Kacper Kucharski 17

Drogowiec: Samb - Wieczorek, Wołczyński, Korczak, Dobosz, Kwiatkowski, Wątorski, Owczarek, Kucharski, Wojciechowski, Tryliński.

Proch: Majos - Mazur, Iwanowski, Janiszewski, Kobza (73 Motyka), Grudzień (46 Sukhomlyn), Sułek, Omonyi, Więcek, Turgunboiev (85 Shubhanshu), Szczepański (75 Rejczak).

Pierwsza połowa była dość wyrónana, bo obie ekipy miały swoje okazje, ale to Drogowiec w 17 minucie wykorzystał jedną z nich. Najpierw uderzał z dystansu Mikołaj Tryliński, do odbitej piłki doskoczył Kacper Kucharski i było 1:0. Goście domagali się przy tej akcji spalonego.

Po przerwie wynik nie uległ już zmianie, choć Proch ambitnie próbował odrobić straty.



FOT.ARCHIWUM

W derbach powiatu radomskiego Drogowiec Jedlińsk zmierzył się z Prochem Pionki

JODŁA JEDLNIA-LETNISKO-POWIŚLANKA LIPSKO 2:4 (2:1)

Bramki: Tomasz Oparcik 21, Józef Kolasa 27 - Darek Cygan 16, 70, Bartek Wolski 47, Czarek Zdunek 82.

Jodła: Prasek - Natora, Gromski, Płatos, Wasilewski, Lipka, Woźniak, Kolasa, Oparcik, Szwed, Hebda

Powiślanka: Wójcicki - Cieciura, Jabłoński, Gede, Król (Bernat 67.), Wolski, Giziński (Kosowski 58.), Lalak (Seweryn 92.), Warchał (Zdunek 65.), Ruciński (M. Filozof 90.), Cygan (Pawlik 85.)

Powiślanka Lipsko odwróciła losy spotkania z Jodłą Jedlnia-Letnisko i wygrała 4:2. Goście objęli prowadzenie w 16. minucie po trafieniu Dariusza Cygana, jednak gospodarze szybko odpowiedzieli, zdobywając dwie bramki i schodząc na przerwę z prowadzeniem 2:1. Po zmianie stron Powiślanka ruszyła do odrabiania strat.

Już w 47. minucie Bartłomiej Wolski doprowadził do remisu, a w 70. minucie Dariusz Cygan po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Wynik spotkania ustalił w 82. minucie Czarek Zdunek. Powiślanka odniosła czwartą wygraną z rzędu.

LKS CHLEBNIA-PILICA BIAŁOBRZEGI 0:3 (0:1)

Bramki: Bartłomiej Książek 14

Pilica: Jakub Piwowarczyk 12', Bartłomiej Książek 72', Heorhii Pechnikov 85'

Pewna wygrana Pilicy Białobrzegi na wyjeździe.

CHAMPION WARSZAWA-RADOMIAK II RADOM 5:4 (2:3)

Bramki: Dia 7, 25, 89; B. Ametowou 32'

Radomiak: Koptas - Szydło, Stępień, Kazimierski, Markiewicz, Gołąbek, Żabicki, Lewiński, Ruan, Dia, Ametowou

Po rozpoczęciu drugiej połowy Zieloni w zaledwie 10 minut stracili trzy bramki, przez co Champion objął prowadzenie 5:3.

Radomiak walczył do końca i zdołał zdobyć kontaktowe trafienie z rzutu karnego. Mimo ambitnej postawy w końcówce nie udało się doprowadzić do wyrównania i spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 5:4. Nawet trzy gole Abdourahmane Dia nie pomogły.

TABELA DECATHLON 5.LIGI

Inne wyniki: Żyrardowianka Żyrardów-Wektra Zbuczyn 5:2 (3:0); Józefovia Józefów-Tygrys Huta Mińska 3:0 (2:0); Wilga Garwolin-Pogoń II Siedlce 5:0 (3:0) ; Perła Złotokłos-Ursus II Warszawa 3:4(2:1)

1.Józefovia Józefów	6	16	21-4
2.Wilga Garwolin	6	15	20-2
3. Powiślanka Lipsko	6	15	19-12
4.Champion Warszawa	6	12	19-13
5..Żyrardowianka Żyrardów	6	12	17-12
6.Ursus II Warszawa	6	12	11-10
7. Pilica Białobrzegi	6	12	8-7
8.Jodła Jedlnia-Letnisko	6	10	8-8
9. Radomiak II Radom	6	9	15-11
10.Drogowiec Jedlińsk	6	7	7-11
11.Pogoń II Siedlce	6	7	6-14
12.Tygrys Huta Mińska	6	6	7-13
13.LKS Chlebnia	6	4	6-15
14.Proch Pionki	6	2	4-12
15.Perła Złotokłos	6	1	6-17
16.Wektra Zbuczyn	6	0	6-20

PIŁKA NOŻNA

Radomiak Radom i jego trudny plan tygodnia

Olha Ilkevych

Radomiak Radom przedstawił plan tygodnia. Po meczu z Piastem przygotowania do spotkania z Lechem Poznań.

Radomiak Radom przedstawił plan tygodnia. Zieloni w poniedziałek 14 września rozegrali mecz z Piastem Gliwice - wynik i relacja na echodnia.eu oraz jutrp w Echu Dnia - a następnie rozpoczną przygotowania do wyjazdowego spotkania z Lechem Poznań.

Po zakończeniu spotkania z Piastem zawodnicy otrzymają dzień wolny. Do zajęć wrócą w środę 16 września , rozpoczynając przygotowania do kolejnego ligowego meczu.

W czwartek i piątek piłkarze będą trenować na boisku oraz pracować na siłowni. W planie znalazły się również zajęcia regeneracyjne. W sobotę drużyna uda się do Poznania, gdzie dzień później czeka ją spotkanie z miejscowym Lechem.

Mecz Lech Poznań - Radomiak Radom zostanie rozegrany w niedzielę, 20 września. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godzinę 20:15.

Po spotkaniu w Poznaniu rozpocznie się przerwa reprezentacyjna, która potrwa od 21 września do 6 października. W tym okresie Radomiak ma w planach rozegranie meczów kontrolnych.

Jak informuje portal Pod Golnikiem, jednym z rywali Zielonych ma być drużyna ze Świdnika, która przyjedzie do Radomia. W planach znajdują się również sparingi z ŁKS Łódź - liderem 1.ligi na wyjeździe oraz Pogonią Grodzisk Mazowiecki w Radomiu.

Plan spotkań kontrolnych został przygotowany jeszcze za kadencji Tomasza Kaczmarka. Na ten moment nie wiadomo, czy nowy szkoleniowiec Radomiaka, Rafał Grzyb, zdecyduje się na wprowadzenie zmian w harmonogramie sparingów.

Na ostatniej konferencji prasowej mówił: - Plan tygodnia nie uległ zmianie, dopiero po przerwie na kadrę jakieś delikatne zmiany mogą się pojawić. Nie było wiele czasu przed Piastem, żeby zmienić elementy, nad którymi pracowaliśmy.

KRÓTKO

Koszykówka

HydroTruck Radom najlepszy w turnieju

W dniach 11-13 września w hali Zespołu Szkół Budowlanych w Radomiu odbywał się 8.Memoriał Karola Gutkowskiego. W ostatnim dniu HydroTruck Radom pokonał Uniwersytet Jana Kochanowskiego Kielce 86:68. Punktowali dla HydroTruck: Wydra 8, Indyka 2, Golus 4, Garita 3, Ziółko 16, Mirosnichenko 12, Wall 7, Łagowski 13, kręgiel 5, Rojek 16. Spotkanie z zespołem z Kielc było dla gospodarzy szczególnie ważne. Wcześniej w ciągu roku HydroTruck trzykrotnie przegrywał z tym rywalem w meczach sparingowych. Tym razem radomianie zaprezentowali się jednak zdecydowanie lepiej i odnieśli przekonujące zwycięstwo. Kluczowa dla losów spotkania okazała się druga połowa. HydroTruck bardzo dobrze spisywał się w obronie, ograniczając poczynania kielczan i stopniowo powiększając swoją przewagę. Gospodarze kontrolowali przebieg meczu aż do końcowej syreny, wygrywając ostatecznie różnicą 18 punktów. 8. Memoriał Karola Gutkowskiego odbywał się w dniach 11-13 września w hali Zespołu Szkół Budowlanych w Radomiu. W turnieju, oprócz gospodarzy i UJK Kielce, wystąpił również ŁKS II Politechnika Łódzka. Najlepszy okazał się nasz zespół. Memoriał upamiętnia Karola Gutkowskiego - zasłużonego radomskiego trenera i wychowawcę młodzieży. **OI**

Sport samochodowe

Aleksander Ruta wraca na podium Formuły 4

18-letni kierowca ekipy Van Amersfoort Racing wywalczył swoje pierwsze podium w tym sezonie, w mocno obsadzonej stawce mistrzostw Włoch Formuły 4 kończąc pierwszy wyścig na torze Imola na świetnym, drugim miejscu. Pochodzący z Radomia młody kierowca, pokazał tempo już podczas treningów przed piątą rundą sezonu, ale czerwona flaga utrudniła mu kwalifikacje, co oznaczało start z siódmego pola do dwóch pierwszych wyścigów weekendu.
Do pierwszego z nich Ruta ruszył fenomenalnie i widowiskowo przebił się na drugie miejsce, sięgając po swoje pierwsze podium w tym sezonie mistrzostw Włoch. Dziewiąta pozycja w drugim wyścigu oznaczała, że Ruta mógł wystartować do wyścigu finałowego z wysokiego, szóstego pola, a następnie, na ostatnim okrążeniu, przebił się na piąte miejsce na mecie. **SSZ**

eprasa.pl 97c6f7cb32

DZIŚ STREFA BIZNESU

PODWYŻKA PŁACY MINIMALNEJ

PRACODAWCY DOSTANĄ PO KIESZENIACH

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 214 (15 185) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 15.09.2026

OBRAZÓW **Policjanci sandomierskiej** drogówki, w sobotę po zmierzchu w Obrazowie, natknęli się na dwie piesze niemające obowiązkowych w takich warunkach odblasków. 17- i 18-latka zostały pouczone.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI **1800 złotych** wart był rower, jaki skradziono w Ostrowcu. Był przypięty do ławki w rejonie wejścia do klatki schodowej jednego z bloków.

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

W szpitalu wojewódzkim nowy parking i echokardiograf

1 milion 600 tysięcy złotych dofinansowania z budżetu Województwa Świętokrzyskiego trafi do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego.
– Strona 3

Kielce

Sauna, kino i wnętrza od Paprockiego i Brzozowskiego

Trzecia wieża Sky Trust w Kielcach ma być najbardziej luksusowa. Za charakter jej wnętrz odpowiada znany duet Paprocki i Brzozowski.
– Strona 5

Po aferze w szkole w Bilczy. Nauczyciel zwolniony dyscyplinarnie, dostał też trzyletni zakaz wykonywania zawodu **– Strona 3**

Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Sumie odpustowej na Świętym Krzyżu przewodniczył biskup Krzysztof Nitkiewicz
– Strona 2



FOT. DAWID ŁUKASIK

Region

Policjanci wracający po służbie przyłapali dwóch pijanych kierowców

Michał Nosal

Dwóch pijanych kierowców zatrzymali w sobotę funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji w Kielcach wracający prywatnym autem po służbie, którą pełnili w Sandomierzu.

Czwórka policjantów wracała do domu. Po godzinie 21 w Węgrcach Szlacheckich w gminie Klimontów natknęli się na Toyotę, której tor jazdy wskazywał, że kierowca może być pijany. Auto zjechało do rowu.

– 60-letniemu kierowcy nic się na szczęście nie stało. Patrol, który funkcjonariusze wezwali na miejsce, potwierdził, że 60-letni mieszkaniec naszego powiatu ma ponad 3 promile alkoholu w organizmie – opowiadała aspirant Iwona Paluch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Patrol z Sandomierza zajął się 60-latkiem, zaś funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji ruszyli w dalszą drogę. Po godzinie 23, przejeżdżając przez Opatów, zainteresowali się torem jazdy Citroena. Zatrzymali go do kontroli i kolejny raz się nie pomylili.



FOT. POLICJA

W Węgrcach Szlacheckich Toyota zjechała do rowu

– Od siedzącego za kierownicą 28-latka poczuli silną woń alkoholu. Powiadomili dyżurnego naszej jednostki, a on skierował na miejsce patrol. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 28-latek miał w organizmie 3 promile alkoholu – opisywała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Obu kierowcom przyłapanym przez policjantów po służbie grożą teraz grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.

Warto przy okazji przypomnieć historię z ostatniego piątku. Policjanci opowiadali, że w Złotej Wodzie w powiecie kieleckim kierowca Opla chciał wyprzedzić ciąg aut i stracił panowanie nad kierownicą. Opel wypadł z trasy, a jego kierowca wysiadł z auta i zaczął uciekać. Świadkami byli żołnierze z jednostki w Nowej Dębie wracający akurat z Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego. Ruszyli za mężczyzną i ujęli go. Gdy wezwani na miejsce policjanci sprawdzili stan mężczyzny, okazało się, że ma on 1,3 promila alkoholu w organizmie.

Chroberz

Po meczu interweniowała policja

Michał Nosal

Policjanci interweniowali w niedzielne popołudnie 13 września po meczu klasy B w Chrobrzu. Miejscowy Strzelec podejmował LZS Czarnocin i zwyciężył 2:1.

– Dla uczczenia sukcesu 15-latek odpalił racę. Próbował uciekać przed policjantami, ale został ujęty. Tłumaczył, że nie wiedział, że odpalenie pirotechniki jest zakazane. Rozliczy go sąd rodzinny – przekazywała w niedzielny wieczór młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

W sprawie tych wydarzeń z redakcją skontaktował się zbulwersowany trener Strzelca Chroberz Damian Musiał. „Dzieci odpaliły rację jedną na koniec meczu. Policja zaczęła ich gonić. Dzieci przebiegły przez drogę i mogło dojść do tragedii. Zostali spałowani i zabrani do radiowozu" – napisał.

Co na to funkcjonariusze? Młodszy aspirant Paula Kępińska w poniedziałek wyjaśniała: – Policjanci, widząc odpaloną flarę, chcieli podjechać w to miejsce radiowozem. Wtedy dwaj młodzi ludzie zaczęli uciekać. Rzeczywiście pobiegli przez drogę i w pole kukurydzy. Dwaj policjanci ścigali ich tam pieszo i zatrzymali. Wykorzystana została siła fizyczna. 15-latkowi założone zostały kajdanki, zaś 14-latek został doprowadzony do radiowozu przy użyciu chwytów transportowych. Policjanci nie korzystali z pałek służbowych.

eprasa.pl 97c6f7cb32

POLECAMY

JUTRO: Grypa i RSV uderzą jesienią CZWARTEK: Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy?

15.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Albin, Nikodem, Maria
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski:
Patologia w internecie

wokalista

Wszystkie nowości jakie zaliczył świat miały dobre jak i złe strony. Nigdy nie było tak, że coś co było rewolucyjne niosło tylko samo dobro. Każda rzecz niesie ze sobą patologie. To samo stało się z internetem.

To straszne jaki bezmiar złości i nienawiści przelewa się w komentarzach i różnego rodzaju wpisach, nie tylko w mediach tzw. społecznościowych. Nie pytam czemu ma to służyć, ale co jest tego powodem? Przecież mimo wszystko ludzie w swojej masie mają pozytywne podejście do bliźniego. To jest niezrozumiałe. Myślę, że jednym z powodów jest to, że przeważająca większość ludzi nie miała do tej pory swojej podmiotowości. Była po prostu przedmiotem w działaniu sił wyższych i nie miała nic do powiedzenia, i nie była słuchana. Teraz, nagle, głównie dzięki portalom społecznościowym, stali się podmiotem.

Każdy kto wypuści na świat najbardziej absurdalną rzecz, natychmiast ma odpowiedź, co sprawia, że taka osoba czuje, że jest ważną częścią życia społecznego. Bo kiedyś co najwyżej mogła to powiedzieć swojemu koledze i na tym się kończyło, bo to miało ograniczony zasięg. Teraz jest inaczej. W internecie to wszystko samo się nakręca i ludzie czują się ważni, co jest oczywiście ułudą. Jest w tym wszystkim coś pozytywnego, ale z drugiej strony mamy ogromną patologię. Niestety większość wpisów jest obelżywa i nienawistna. W sumie nie wiadomo z jakiego powodu, bo w większości przypadków ci ludzie przecież nie znają tych, o których tak źle piszą.

Czy można na to coś poradzić? Może z czasem ludzie opamiętają się w tym swoim amoku. Niebezpieczne natomiast byłoby stopowanie tego w sposób administracyjny. Jeśli to by się udało, to wtedy już wszystko może się wydarzyć. Nie wiadomo kto wtedy będzie wycinał czy zamykał treści. Takie rozwiązanie jest niedopuszczalne.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
20°C/13°C

jutro
21°C/10°C

REGION

Sumie odpustowej na Świętym Krzyżu przewodniczył biskup sandomierski

Dorota Kułaga

W poniedziałek, 14 września, Kościół obchodzi Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Sumie odpustowej na Świętym Krzyżu przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. W Eucharystii uczestniczyli pielgrzymi między innymi z diecezji sandomierskiej, kieleckiej i radomskiej.

Główne uroczystości odpustowe odbyły się w poniedziałek na Świętym Krzyżu, gdzie w najstarszym polskim sanktuarium przechowywane są Relikwie Drzewa Krzyża Świętego. Sumie odpustowej przewodniczył ordynariusz diecezji sandomierskiej, biskup Krzysztof Nitkiewicz. Koncelebrowali ją między innymi ojciec Wojciech Popielewski, przełożony Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i ojciec Rafał Kupczak, superior klasztoru na Świętym Krzyżu.

Przez całą noc trwać będzie Ogólnopolskie Czuwanie Modlitewne Wspólnoty Intronizacji



FOT. DAWID ŁUKASIK

Uroczystość na Świętym Krzyżu

Najświętszego Serca Pana Jezusa. Czuwanie rozpocznie się Apelem Jasnogórskim o godzinie 21:00.

We wtorek, 15 września, przypada wspomnienie Matki Bożej Bolesnej. Na Świętym Krzyżu będzie to dzień spotkania służb mundurowych. Mszy świętej o godzinie 12 będzie przewodniczył ksiądz kapelan Robert Młynarczyk. Wieczorem odprawiona zostanie Msza Święta z Sakramentem Namaszczenia Chorych.

- Jest to taki szczególny czas, kiedy chcemy wszystkie formacje służb mundurowych przyjąć na Świętym Krzyżu i objąć modlitwą. Każdego roku takie przygotowanie ma jedna z formacji, teraz jest to Straż Graniczna, dokładnie Karpacki Oddział Straży Granicznej z placówką w Kielcach. To jest też podziękowanie dla tego oddziału za 35 lat służby na granicy. Wiemy, że dzisiaj Straż Graniczna ma wielkie wyzwania. Musimy być wdzięczni za to, że ktoś tych granic, oprócz wojska, pilnuje - mówił ojciec Rafał Kupczak, superior klasztoru na Świętym Krzyżu.

W ostatnim dniu uroczystości, w środę, w Bazylice na Świętym Krzyżu spotkają się leśnicy i pracownicy Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Z kolei o godzinie 18:00 podczas Mszy Świętej spotkają się rzemieślnicy, pszczelarze, rolnicy i sadownicy. Nabożeństwu będzie przewodniczył krajowy duszpasterz rzemiosła, ksiądz kanonik Krzysztof Rusiecki.

KOŃSKIE

Służby trenowały na wypadek wybuchu z 10 poszkodowanymi

Michał Nosal

Zakrojone na szeroką skalę manewry służb odbyły się w piątek w powiecie konieckim. Prócz ponad setki strażaków udział wzięli w nich policjanci, załogi pogotowia, leśnicy, zespoły zarządzania kryzysowego.

Pierwszy epizod zakładał, że w warsztacie na terenie szpitala przy ulicy Gimnazjalnej w Końskich doszło do wybuchu, w którym poszkodowanych zostało 10 osób. Statyści odgrywający role poszkodowanych byli niezwykle realistycznie ucharakteryzowani.

Ćwiczyli sprawność ewakuacji

- Ćwiczyliśmy przede wszystkim sprawność ewakuacji, organizację łączności i koordynację działań – tłumaczył młodszy brygadier Mariusz Czapelski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich.

Według scenariusza, na dachu kotłowni uwięziony został ranny mężczyzna. Jego ewakuacją zajęła się Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wysokościowego z Kielc.

Pożaru lasu w leśnictwie

Drugi epizod ćwiczeń dotyczył pożaru lasu do którego dojść miało w leśnictwie Smolarnia. Manewrom przypatrywali się rozjemcy z sąsiednich powiatów oraz przedstawiciel komendy wojewódzkiej świętokrzyskiej straży pożarnej.

eprasa.pl 97c6f7cb32

KIELCE

Ponad 1,5 miliona złotych dla Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Nowy parking i echokardiograf

1 milion 600 tysięcy złotych dofinansowania trafi do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Zostaną przeznaczone na budowę parkingu z 50 miejscami postojowymi przy ulicy Artwińskiego 1 oraz zakup nowoczesnego echokardiografu

Paula Goszczyńska

Marszałek województwa Renata Janik i wicemarszałek Marek Bogusławski podpisali umowy z Marcinem Martyniakiem, dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach na udzielenie dotacji z budżetu województwa na budowę nowych miejsc parkingowych przy ulicy Artwińskiego 1 i zakup aparatu echokardiograficznego na potrzeby I Kliniki Kardiologii i Elektroterapii.

- Konsekwentnie realizujemy politykę przekazywania dużych środków pieniężnych na służbę zdrowia w województwie świętokrzyskim. Nasze placówki medyczne każdego roku otrzymują takie wsparcie, a dzisiejsze umowy są dowodem na to, że zdrowie naszych mieszkańców jest dla nas najcenniejsze - podkreśliła marszałek Renata Janik.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Marszałek województwa Renata Janik i wicemarszałek Marek Bogusławski podpisali umowy z Marcinem Martyniakiem, dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach

Parking z 50 miejscami postojowymi służyć ma przede wszystkim pacjentom i w pewnej części pracownikom Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. Powstanie przy Wojewódzkiej Przychodni Przyszpitalnej przy ulicy Artwińskiego 1. Do tej pory działka pozostawała niezagospodarowana, porasta krzakami i pełni funkcję tak zwanego „dzikiego parkingu".

W 2026 roku zostanie wykonana aktualizacja dokumentacji projektowo-kosztorysowej, a w 2027 roku przeprowadzone zostaną roboty budowlano-instalacyjne. Szacunkowa wartość inwestycji to 880 tysięcy złotych, a dofinansowanie środkami z budżetu województwa wyniesie 747 tysięcy 999 złotych.

Nowy aparat echokardiograficzny będzie wykorzystywany na potrzeby diagnozowania pacjentów I Kliniki Kardiologii i Elektroterapii. Sprzęt umożliwi wykonywanie badań większej liczbie pacjentów, gwarantując parametry najwyższej klasy w ramach diagnostycznego i interwencyjnego obrazowania 2D i 4D. W skali roku, w Klinice wykonywanych jest ponad 1500 badań przezklatkowych oraz 300 badań przezprzełykowych.

- Urządzenie pozwoli na wyjątkowo precyzyjną ocenę anatomii oraz pracy serca, co ma kluczowe znaczenie w ratowaniu życia pacjentów z chorobami układu krążenia – powiedział wicemarszałek Marek Bogusławski.

Szacunkowa wartość zakupu sprzętu wyniesie 999 tysięcy 300 złotych, wysokość dofinansowania z budżetu województwa to 849 tysięcy 405 złotych. Łączna kwota przeznaczonego wsparcia to blisko 1 milion 600 tysięcy złotych.

W spotkaniu wzięli też udział Kazimierz Mądzik, przewodniczący Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Spraw Rodziny Sejmiku Województwa, profesor Beata Wożakowska-Kapłon, kierownik I Kliniki Kardiologii i Elektroterapii i Malwina Pawlik, zastępca dyrektora do spraw technicznych Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach.

KIELCE

Duże utrudnienia na ulicy Ściegiennego w Kielcach. Będzie ruch wahadłowy

Anna Gwóźdź

Kierowcy jeżdżący ulicą Ściegiennego w Kielcach muszą przygotować się na utrudnienia. Od środy, 16 września, na odcinku w rejonie Wojewódzkiego Domu Kultury rozpocznie się wymiana nawierzchni.

Największe problemy będą wieczorami i nocą - między godziną 18 a 5 rano ruch będzie odbywał się wahadłowo, a część wjazdów zostanie zamknięta. Prace mają potrwać do połowy października.

Remont obejmie ulicę Ściegiennego od skrzyżowania z Krakowską i Miodowicza, czyli w okolicy WDK, do skrzyżowania z ulicami Sołtysiaka „Barabasza" i Małą Zgodą.

Dla kierowców najważniejsza informacja jest taka: ulica nie zostanie całkowicie zamknięta, ale przejazd będzie utrudniony. Robotnicy będą zajmowali kolejno jedną połowę jezdni, a samochody pojadą drugą stroną.



FOT. MIEJSKI ZARZĄD DRÓG

Od 16 września utrudnienia na Ściegiennego - remont obejmie odcinek od okolic WDK do skrzyżowania z Małą Zgodą i Barabasza.

Najpierw remontowana będzie zachodnia część Ściegiennego, od strony Exbud Areny. Wtedy auta pojadą wahadłowo drugą stroną ulicy. Później drogowcy przeniosą się na stronę przy pierwszym Liceum Ogólnokształcącym i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, a ruch zostanie przełożony na wyremontowaną część.

Frezowanie starego asfaltu i układanie nowej nawierzchni zaplanowano przede wszystkim od godziny 18 do 5 rano. W tym czasie ruchem wahadłowym będą kierowały osoby z uprawnieniami.

Kierowcy nie będą mogli również wjechać ze Ściegiennego w Małą Zgodę i ulicę Sołtysiaka „Barabasza" ani wyjechać z tych ulic bezpośrednio na Ściegiennego. Wyznaczone zostaną objazdy.

Na skrzyżowaniu Małej Zgody i Barabasza światła będą działały w trybie żółtym pulsującym.

Kolejna zmiana dotyczy parkowania. Na czas remontu znikną wszystkie miejsca postojowe znajdujące się przy jezdni po obu stronach remontowanego odcinka.

BILCZA

Nauczyciel ma trzyletni zakaz. Zwolniony dyscyplinarnie

Paulina Baran

Kolejny rozdział głośnej sprawy ze szkoły w Bilczy, w gminie Morawica. Komisja dyscyplinarna uznała nauczyciela oskarżonego o szarpanie ucznia za winnego i zdecydowała o jego zwolnieniu dyscyplinarnym ze skutkiem natychmiastowym, orzekła również trzyletni zakaz wykonywania zawodu.

Sprawa ze Szkoły Podstawowej w Bilczy od początku budziła ogromne emocje. Chodziło o sytuację, do której miało dojść podczas zajęć wychowania fizycznego. Nauczyciel został oskarżony o naruszenie nietykalności ucznia.

Od początku nie wszyscy jednak oceniali sytuację w taki sam sposób.

Część rodziców i osób związanych ze szkołą stanęła w obronie nauczyciela. Przekonywali, że znają go jako pedagoga i nie zgadzają się z przedstawianiem go jako osoby, która bez powodu zastosowała przemoc wobec ucznia.

Pojawiały się również głosy, że to zachowanie ucznia doprowadziło do całej sytuacji, a reakcję nauczyciela należy rozpatrywać w kontekście tego, co działo się podczas zajęć. Osoby broniące pedagoga podkreślały, że ich zdaniem to agresywny uczeń był winien całej sytuacji, a nauczyciel bronił jedynie bezpieczeństwa pozostałych dzieci.

Ostatecznie sprawą zajęły się służby. Policja zabezpieczyła materiały dotyczące zdarzenia, w tym nagrania, a zgromadzona dokumentacja trafiła do prokuratury.

To właśnie dlatego sprawa nabrała jeszcze większego znaczenia. Nie była już wyłącznie wewnętrznym problemem szkoły. Jej okoliczności zaczęły być analizowane przez organy ścigania.

Jak informuje świętokrzyski kurator oświaty Piotr Łojek, rzecznik dyscyplinarny zakończył postępowanie, a komisja dyscyplinarna uznała nauczyciela winnym naruszenia nietykalności ucznia.

Komisja zdecydowała o zwolnieniu dyscyplinarnym ze skutkiem natychmiastowym. Nauczyciel otrzymał również trzyletni zakaz wykonywania zawodu. To bardzo surowa kara i oznacza, że przez trzy lata nie będzie mógł pracować jako nauczyciel.

Nauczyciel ma możliwość odwołania się od orzeczenia.

eprasa.pl 97c6f7cb32

KRÓTKO

Końskie

Ewakuacja. Uczeń rozpylił gaz pieprzowy

Niespokojnie zaczął się tydzień w Szkole Podstawowej numer 1 przy ulicy Armii Krajowej w Końskich. Policjanci przekazywali, że po godzinie 8 nastolatek rozpylił na kartkę papieru gaz pieprzowy. Dyrektor szkoły zdecydował o ewakuacji uczniów z całej placówki. Klasa, w której rozpylony był gaz, została wywietrzona i uczniowie mogli wrócić do zajęć. 14-latka rozliczy sąd rodzinny.

Kielce

Zderzyły się dwie osobówki

Na ulicy Radomskiej w Kielcach doszło w niedzielę przed godziną 20 do wypadku, po którym do szpitala przewiezione zostały dwie osoby. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że Citroen prowadzony przez 77-latka zjechał na przeciwległy pas i zderzył się z Toyotą prowadzoną przez 48-latkę – informowała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Kierujący z obu aut trafili do szpitala.

Skarżysko-Kamienna

Narkotykowe zatrzymanie

Około sto gramów środka będącego najprawdopodobniej amfetaminą przejęli w piątek policjanci w Skarżysku-Kamiennej. Funkcjonariusze patrolujący miasto w piątkowy poranek zauważyli parkującego Opla, który nie miał włączonych świateł mijania. Jak opisywali, kiedy kierowca zorientował się, że będą interweniować, wyrzucił coś z samochodu. - Był to woreczek zawierający około 100 gramów substancji wstępnie zidentyfikowanej jako amfetamina. Ponieważ badanie narkotestem wykazało, że 37-latek mógł prowadzić pod wpływem zakazanego środka, pobrano mu krew do dalszych badań – mówiła nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. Jakby tego było mało okazało się, że 37-latek ma dożywotni sądowy zakaz kierowania orzeczony za jazdę po pijanemu. Za niestosowanie się do zakazu grozi nawet pięć lat więzienia.

Końskie

Po serii kradzieży: podejrzany tymczasowo aresztowany

Koneccy policjanci zatrzymali 39-latka z Mazowsza. Mężczyzna jest podejrzany o kradzieże katalizatorów w Końskich. To historia, która w mieście odbiła się szerokim echem. Nocą z 6 na 7 września w kilku miejscach na terenie Końskich ktoś wyciął katalizatory z sześciu samochodów. Łączna wartość strat po kradzieży przekroczyła 34 tysiące złotych. Sprawą zajęli się koneccy kryminalni. W ostatni piątek zatrzymali podejrzanego, 39-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego. - Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży. W sobotę sąd przychylił się do wniosku prokuratury i 39-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Niewykluczone, że mężczyzna ma na sumieniu podobne kradzieże na terenie innych województw, dlatego sprawa może mieć charakter rozwojowy – podkreślała w poniedziałek młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Piórków-Kolonia

Motorowerzysta wydmuchał prawie 2 promile

W miejscowości Piórków-Kolonia motorowerzysta zajeżdża drogę innym uczestnikom ruchu, możliwe, że jest pijany – takie zgłoszenie dostał w piątkowe popołudnie dyżurny opatowskiej policji. Patrol drogówki pojechał na miejsce i namierzył 39-latka, na jednośladzie. Mężczyzna miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie, a do tego ciąży na nim dożywotni zakaz kierowania. Przypomnijmy, za złamanie zakazu grozi do pięciu lat więzienia.

MINOS

Kielce

Do szpitala zabrany nastolatek i jego ojciec

Na ulicy Okrzei w Kielcach w poniedziałkowy poranek przewrócił się 43-latek jadący skuterem. I on, i jego syn zostali zabrani do szpitala. Zgłoszenie o wypadku na ulicy Okrzei w Kielcach dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Kielcach dostał w poniedziałek, 14 września o godzinie 9.07. - 43-letni kierowca skutera, ruszając ze świateł, stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego się wywrócił – relacjonuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Kierowca był trzeźwy. I on, i jego 12-letni syn, który był pasażerem jednośladu, zostali przewiezieni do szpitala.

SABA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Zerwano linę i skradziono flagę przy pomniku katyńskim w Ostrowcu Świętokrzyskim

Do naszej redakcji zwrócili się mieszkańcy Ostrowca, którzy poinformowali o akcie wandalizmu przy pomniku katyńskim.

Sandra Krakowiak



FOT. CZYTELNIK

Skradziono flagę przy pomniku. Do aktu wandalizmu miało dojść pomiędzy 15 sierpnia a 1 września

Z masztu przy pomniku katyńskim znajdującym się przy kościółku fabrycznym przy ulicy Sandomierskiej zerwano linę, a następnie skradziono znajdującą się na niej flagę. Dla lokalnej społeczności to szczególnie przykre zdarzenie, ponieważ jest to miejsce ważne dla pamięci i tożsamości mieszkańców miasta.

Do aktu wandalizmu miało dojść pomiędzy 15 sierpnia a 1 września. Nieznana osoba lub osoby zerwały linę masztową znajdującą się przy pomniku katyńskim, a następnie zabrały wiszącą na niej flagę.

O sprawie poinformowano Policję oraz Straż Miejską. Służby mają ustalić, kto dopuścił się tego czynu oraz jaki był motyw działania.

Dokładna data zdarzenia nie jest znana. Jak przekazują mieszkańcy, kamery monitoringu znajdujące się w rejonie kościoła nie obejmują swoim zasięgiem samego pomnika, co może utrudnić ustalenie momentu, w którym doszło do zniszczenia i kradzieży.

Dla mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego nie jest to jednak zwykły maszt czy przypadkowe miejsce. Pomnik katyński jest związany z pamięcią o ofiarach zbrodni katyńskiej i stanowi jedno z miejsc, w których mieszkańcy mogą oddać hołd tym, którzy stracili życie. Dlatego informacja o zerwaniu liny i zabraniu flagi spotkała się z oburzeniem osób, które zwróciły się do naszej redakcji. W ich ocenie szczególnie bolesne jest to, że do aktu wandalizmu doszło właśnie w miejscu związanym z pamięcią narodową.

Mieszkańcy liczą, że prowadzone czynności pozwolą ustalić sprawcę lub sprawców. Chcą także, aby miejsce to ponownie zostało odpowiednio zabezpieczone i aby podobne sytuacje nie powtórzyły się w przyszłości.

STARACHOWICE

Kto rozpozna człowieka ze zdjęcia?

Michał Nosal

Starachowiccy policjanci upublicznili wizerunek mężczyzny, który ich zdaniem może mieć związek z zuchwałą kradzieżą do jakiej doszło na terenie miasta.



FOT. POLICJA

Każdego, kto rozpozna człowieka ze zdjęcia, policjanci ze Starachiwc proszą o pilny kontakt

Około godziny 15.30 w piątek 4 września w Starachowicach doszło do bezczelnej kradzieży. Przy ulicy Prądzyńskiego mężczyzna wyrwał 84-letniej kobiecie torbę, w której miała zakupy i portfel.

- Decyzją prowadzącego postępowanie, prezentujemy portret mężczyzny, którego podejrzewamy o zuchwałą kradzież. Każdego kto był świadkiem sytuacji, do jakiej doszło przy Prądzyńskiego prosimy o kontakt. Apelujemy też o sygnały od osób, które mogą pomóc w identyfikacji człowieka ze zdjęcia – mówił w piątkowe popołudnie aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Można zgłosić się osobiście do starachowickiej komendy policji (Aleja Armii Krajowej 27), zadzwonić pod numer 47-80-43-205 lub -207 albo wysłać maila na adres mienie.starachowice@ki.policja.gov.pl.

eprasa.pl 97c6f7cb32

KIELCE

Trzecia wieża Sky Trust w Kielcach. Sauna, kino i wnętrza od Paprockiego i Brzozowskiego

Anna Gwóźdź

Jeszcze kilka lat temu był tu duży parking przy dawnym Exbudzie. Dziś nad skrzyżowaniem alei Solidarności i ulicy Świętokrzyskiej w Kielcach góruje Sky Trust. W poniedziałek, 14 września, Trust Investment pokazał dziennikarzom szczegóły trzeciej i ostatniej części kompleksu.



FOT. TRUST INVESTMENT / DAWID ŁUKASIK

Trzecia wieża Sky Trust właśnie wchodzi do sprzedaży. Z tej okazji w Kielcach gościli projektanci Marcin Paprocki i Mariusz Brzozowski

Finałowa wieża dostała nazwę „Haute couture", a za charakter jej wnętrz ponownie odpowiadają Paprocki i Brzozowski.

Historia Sky Trust zaczęła się w kwietniu 2023 roku, kiedy ruszyły prace przy pierwszej wieży. Budynek nazwany później Prêt-à-porter został ukończony i oddany do użytkowania w 2025 roku.

Jesienią 2024 roku rozpoczęła się budowa drugiej wieży - Atelier. Ma być gotowa w czwartym kwartale 2026 roku. Dziś w sprzedaży zostało w niej kilkanaście mieszkań.

W trzecim etapie powstaną 142 mieszkania, 24 lokale biurowo-usługowe i 54 apartamenty inwestycyjne. Do tego 229 miejsc postojowych i 123 komórki lokatorskie. Cały Sky Trust będzie liczył ostatecznie ponad 600 lokali.

– Jeszcze pięć, sześć lat temu nikt sobie nawet nie wyobrażał, że zamiast parkingu przy Exbudzie może być coś innego. Jestem dumny z tego projektu – mówił podczas spotkania z mediami Patryk Barucha, prezes Trust Investment.

Najwięcej emocji podczas poniedziałkowej prezentacji wzbudzały jednak wnętrza ostatniego budynku. Ich artystyczną koncepcję przygotowali Marcin Paprocki i Mariusz Brzozowski. Projektanci modowi współpracują przy Sky Trust od początku i każdej z trzech wież nadali odrębny charakter zaczerpnięty ze świata mody.

Najpierw było Prêt-à-porter, później Atelier. Na finał zostało Haute couture.

– Haute couture to coś bardzo spektakularnego, coś, co jest dziełem sztuki. Chcieliśmy, żeby właśnie coś takiego pojawiło się w tym budynku – tłumaczyli projektanci.

Te nazwy nawiązują do 26-letniej historii współpracy Paprockiego i Brzozowskiego: prêt-à-porter oznacza modę gotową do noszenia, atelier - pracownię projektanta, a haute couture - najbardziej ekskluzywną, tworzoną niemal ręcznie i na miarę modę, dlatego właśnie ta ostatnia nazwa przypadła finałowej, najbardziej reprezentacyjnej części Sky Trust.

Marcin i Mariusz podkreślali jednocześnie, że nie chodziło o wnętrza przeładowane chwilowymi trendami.

– To, co jest bardzo modne, szybko staje się niemodne – zaznaczał duet. Dlatego wszystkie trzy budynki mają się od siebie różnić, ale jednocześnie tworzyć jedną całość i nie zestarzeć się wizualnie po kilku latach. Projektanci podziękowali także architektom za owocną współpracę.

To ma być najbardziej dopieszczona z trzech wież. Oprócz mieszkań znajdzie się w niej strefa wellness z siłownią, sauna z wyjściem na taras, prywatne kino, pokój do gier i paczkomat.

Część codziennych czynności ma też przejąć telefon - za pomocą aplikacji mieszkańcy przywołają windę albo otworzą bramę garażową. Do dyspozycji będą 229 miejsca postojowe i 123 komórki lokatorskie.

Budowa trzeciego etapu zamknie rozpoczętą ponad trzy lata temu inwestycję przy jednym z najbardziej charakterystycznych skrzyżowań Kielc. Oddanie ostatniej wieży zaplanowano na czwarty kwartał 2029 roku.

REKLAMA 0011581516

Friends

KURS
JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Dla uczniów!

PRZYGOTUJEMY CIĘ DO:

- EGZAMINU ÓSMOKLASISTY
  - Praktyka z native speakerami
  - Rozwój wszystkich trzech elementów niezbędnych do egzaminu: czytanie, pisanie, słuchanie
  - Podręczniki w cenie kursu
  - Egzamin próbny
- MATURY NA POZIOMIE PODSTAWOWYM ORAZ ROZSZERZONYM
  - Kompleksowe przygotowanie do matury
  - Wszystkie typy zadań egzaminacyjnych
  - Strategie egzaminacyjne i zarządzanie czasem
  - Powtórka gramatyki i słownictwa
  - Rozwijanie umiejętności pisania i mówienia
- EGZAMINÓW PET, FCE, CAE, TOEFL



Twój sukces zaczyna się z FRIENDS

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ 530 865 865 | ul. Zagórska 18B/2 Kielce | biuro@englishfriends.pl englishfriends.pl

WYRÓŻNIENI TYTUŁEM Najlepsza Szkoła Językowa w województwie świętokrzyskim

eprasa.pl 97c6f7cb32

FOKUS

• Dziś rząd zajmie się **projektem zaostrzającym kary za wykroczenia na przejazdach kolejowych**

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski wojskowy dron wyłowiony z Bałtyku koło Jarosławca

Wojsko wyłowiło z Bałtyku w rejonie Rusinowa koło Jarosławca bezzałogowca, który według wstępnych oględzin jest rosyjskim dronem wojskowym

oprac. Karolina Wrońska

O odnalezieniu bezzałogowca poinformował w poniedziałek, 14 września, wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak przekazał, wojsko zlokalizowało drona w rejonie plaży w Rusinowie koło Jarosławca, a następnie podjęło go z Morza Bałtyckiego.

„Na miejscu służby realizują czynności związane z zabezpieczeniem miejsca zdarzenia i podjętego sprzętu" – napisał szef MON.

O tę informację w poniedziałek zapytany został w Sejmie wiceszef MON Cezary Tomczyk, który potwierdził, że wszystko wskazuje na to, iż znaleziony dron jest pochodzenia rosyjskiego i teraz – zgodnie z procedurami – trafi do służb.

Jak ocenił, jeżeli chodzi o ataki hybrydowe lub działania obserwacyjne, „Polska jest dzisiaj pod wieloma względami celem numer jeden".

Zaapelował też o budowanie odporności w społeczeństwie. – Dopóki zagrożenie ze strony Rosji występuje, będziemy testowani na rozmaite sposoby. Będą pojawiały się samoloty obserwacyjne czy myśliwce. Będziemy je przechwytywać na terenie wód międzynarodowych w polskiej strefie ekonomicznej (...). Budujmy świadomość i odporność społeczną – zaapelował wiceszef MON.



FOT. PIOTR NOWAK / PAP

Podczas specjalnej odprawy służb Donald Tusk odniósł się do niedzielnych wydarzeń w zachodniej Ukrainie

Tusk: eskalacja działań Rosji staje się faktem

Na specjalnej odprawie służb w niedzielę wieczorem premier Donald Tusk podkreślił, że eskalacja działań Rosji staje się faktem, a jej przykłady są coraz bliżej naszej granicy.

Tego samego dnia nad ranem polskie systemy wykryły atak kilkunastu odrzutowych dronów Gerań-5 w zachodniej Ukrainie. Polskie wojsko poderwało myśliwce, a służby ostrzegły przed zagrożeniem mieszkańców przygranicznych województw.

Szef rządu zwrócił uwagę, że próby zakłócania funkcjonowania przejść granicznych nie są nowym elementem rosyjskich działań.

– Atak czy próba sparaliżowania przejść granicznych to nie jest pierwsze tego typu zdarzenie. Mieliśmy z tym do czynienia w Mołdawii, ale wiedzieliśmy, że w planie rosyjskim będzie próba dezorganizacji, paraliżu, a być może także zniszczenia przejść granicznych ukraińskich, a więc dotyczy to także naszego kraju – mówił premier. – To, co wiemy i to, czego można się spodziewać, to to, że te najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć niestety, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium. Mam nadzieję, że nie. Mam nadzieję, że ten najgorszy scenariusz się nie sprawdzi, ale niestety dotychczasowe zdarzenia potwierdzają te informacje, które otrzymujemy od wielu miesięcy, że także najgorsze warianty są możliwe – zaznaczył Tusk.

Rzecznik Putina o ataku przy granicy z Polską

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział w poniedziałek podczas rozmowy z dziennikarzami, że rosyjska armia prowadzi działania na całym terytorium Ukrainy i będzie je kontynuować. Odniósł się w ten sposób do niedzielnego ataku rosyjskich bezzałogowców na zachodzie Ukrainy, tuż przy granicy z Polską.

– Jeśli dobrze rozumiem, chodzi o terytorium Ukrainy. Nasi wojskowi wypełniają swoje zadania na całym terytorium Ukrainy i będą nadal to robić – powiedział Pieskow, cytowany przez rosyjskie media państwowe, na które powołuje się Reuters. **PAP**

WARSZAWA

Gigantyczna kara dla właściciela Biedronki

oprac. Karolina Wrońska

Ponad pół miliona kar na właściciela sieci Biedronka i współpracujące z nim firmy transportowe nałożył Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Według UOKiK przewoźnicy obsługujący centra dystrybucyjne Biedronki ustalili, że nie będą konkurowali między sobą o pracowników – nie zatrudniali kierowców z innych firm będących uczestnikami zmowy. „Kierowca, który pracował wcześniej w jednej z takich firm, musiał uzyskać zgodę swojego dotychczasowego pracodawcy na zmianę pracy. W przypadku jej braku, obejmowany był blokadą i nie mógł świadczyć pracy w danym centrum dla innej firmy przed upływem określonego czasu (tzw. karencji)" – wyjaśnił UOKiK. Jak dodano, okres ten wynosił kilka miesięcy, w zależności od centrum dystrybucyjnego.

Na samo Jeronimo Martins Polska nałożono karę w wysokości 525 mln zł. Łączna wartość kar wyniosła ponad 570 mln zł. **PAP**

WARSZAWA

Karol Nawrocki o planie na szczyt G20

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki zadeklarował, że na grudniowym szczycie G20 wybrzmiewać będzie głos całej Inicjatywy Trójmorza.

W grudniu w amerykańskim Miami odbędzie się szczyt przywódców państw grupy G20. Wśród zaproszonych państw znalazła się Polska.

- Takie jest nasze zadanie, aby na szczycie G20 wybrzmiał głos całego Trójmorza, oparty na realnych potrzebach i doświadczeniach firm działających w naszym regionie - powiedział prezydent.

Zwrócił uwagę, że region ten zamieszkuje ok. jedna trzecia ludności Unii Europejskiej, a według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego łączna wartość gospodarek państw Trójmorza przekroczyła w ubiegłym roku 6,4 biliona dolarów.

Inicjatywa Trójmorza to platforma współpracy trzynastu państw położonych między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. **PAP**

KRÓTKO

Katowice

Szef PKOl nie wyjdzie na wolność

Szef PKOl Radosław Piesiewicz nie opuści aresztu. Sąd Okręgowy w Katowicach, który rozpoznawał zażalenie obrony na stosowanie tego środka zapobiegawczego, utrzymał w mocy wcześniejszą decyzję sądu rejonowego. – Sąd podzielił uzasadnienie sądu rejonowego, stwierdzając, iż zarówno przesłanka ogólna, jak i przesłanka szczególna – obawa matactwa, czyli obawa utrudniania postępowania poprzez nakłanianie do składania fałszywych zeznań świadków bądź wyjaśnień przez podejrzanych, została spełniona – powiedziała prok. Justyna Grzesiak.

Prokuratura

Zawieszone zostało śledztwo w sprawie lekarza z Braniewa

Prokuratura Okręgowa w Elblągu bezterminowo zawiesiła śledztwo dotyczące rozliczeń ze szpitalem w Braniewie chirurga, który według dotychczasowych ustaleń miał wykazywać, że pracował w tej placówce 72 godziny w ciągu doby. Zarabiał 1,8 mln zł rocznie. Śledczy czekają teraz na opinię biegłego.

Kraków

Tymczasowy areszt za kibolski atak

28-letni napastnik, który w piątkowy wieczór (11 września) przed meczem Wisły Kraków z Jagiellonią Białystok ranił innego kibica, został doprowadzony w poniedziałek rano do sądu. Sąd zdecydował o zastosowaniu aresztu tymczasowego. W niedzielę mężczyzna usłyszał od prokuratora dwa zarzuty: usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz zarzut spowodowania uszczerbku na zdrowiu powyżej 7 dni.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Myślę, że Putin (...) nie rozumie psychologii demokracji. Sądził, że nie ruszymy palcem, kiedy dokona inwazji. Ruszyliśmy i powoli zdajemy sobie sprawę z zagrożenia.

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 97c6f7cb32

UKRAINA

Prokurator generalny Ukrainy doniósł na szefa służby antykorupcyjnej i uciekł za granicę

Grzegorz Kuczyński

Poniedziałek zaczął się na Ukrainie od nowej burzy politycznej. Prokurator generalny Rusłan Krawczenko ogłosił, że podpisał zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa antykorupcyjnej służby NABU, po czym opuścił Ukrainę.



FOT. UKRINFORM/EAST NEWS

Rusłan Krawczenko objął funkcję prokuratora generalnego Ukrainy w czerwcu 2025 roku

Prezydent Wołodymyr Zełenski wezwał Radę Najwyższą do niezwłocznego przegłosowania dymisji Krawczenki ze stanowiska prokuratora generalnego. Cała afera ma związek z prowadzoną przez organy antykorupcyjne sprawą o kryptonimie „Kartagina", dotyczącą nieprawidłowości wśród wysokich rangą urzędników Prokuratury Generalnej.

Krawczenko przekroczył granicę z Polską o godz. 2.30 w nocy służbowym samochodem – podał dziennikarz „Ukraińskiej Prawdy", powołując się na źródła w organach ścigania. Prokurator wykorzystał podróż służbową na Litwę jako pretekst do wyjazdu. Dwa dni wcześniej Ukrainę opuściła żona prokuratora generalnego.

Krawczenko potwierdził, że wyjechał z Ukrainy, i oświadczył, że jest to „delegacja zagraniczna". Prokurator generalny twierdzi, że w ramach swojej „delegacji" zaplanował szereg spotkań, podczas których zamierza „poinformować międzynarodowych partnerów o rzeczywistej sytuacji w systemie organów antykorupcyjnych, oznakach koncentracji wpływów pozostających poza ich kontrolą, a także o stanie praworządności i instytucji demokratycznych na Ukrainie".

Krawczenko oskarża

Prokurator generalny, który 8 września złożył rezygnację, ogłosił, że podpisał zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez dyrektora NABU Semena Krywonosa. W nagraniu wideo opublikowanym o godz. 8.00 w poniedziałek Krawczenko twierdzi, że podczas operacji „Kartagina" i przeszukań w prokuraturze generalnej organy antykorupcyjne rzekomo uzyskały dostęp do materiałów zastrzeżonych, a część dokumentów została skopiowana i skradziona.

„Tak zwana operacja «Kartagina» była skierowana nie tylko przeciwko mnie; jej prawdziwym celem było uzyskanie dostępu do materiałów postępowań karnych dotyczących kierownictwa i pracowników NABU oraz SAP, a następnie usunięcie prokuratora generalnego i wstrzymanie podejmowania decyzji proceduralnych. W ramach tych spraw NABU i SAP podczas przeszukań weszły w posiadanie materiałów objętych tajemnicą. Część dokumentów została skopiowana i skradziona" – oświadczył Krawczenko.

Krawczenko dodał, że wcześniej przed podjęciem decyzji „politycznie" powstrzymywał go Zełenski. Ponadto, według prokuratora generalnego, „powstrzymywały" go również NABU i SAP – „oferując mu nietykalność w zamian za odmowę przyjęcia zarzutu".

Szybka reakcja Zełenskiego

Źródło z Biura Prezydenta poinformowało portal NV.ua, że działania Krawczenki nie mają sensu i zostaną cofnięte, „a on sam usłyszał to od prezydenta". W Biurze Prezydenta oświadczono, że inicjatywa Krawczenki dotycząca podpisania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez szefa NABU była jego „osobistą inicjatywą". – On oszalał – tak powiedział jeden z rozmówców agencji RBK-Ukraina.

Zełenski szybko zareagował na oświadczenie Krawczenki i wezwał parlament do głosowania za dymisją prokuratora generalnego. „Ten prokurator generalny ma tylko jedną drogę: odwołanie ze stanowiska. Właśnie to mu powiedziałem. Ukraina widziała wszystkie powody. Jeśli uważa to za presję polityczną, niech tak to nazwie. Proszę parlamentarzystów o niezwłoczne poparcie tego odwołania" – czytamy w oświadczeniu prezydenta.

Głosowanie w sprawie dymisji prokuratora generalnego odbędzie się dziś.

Co na to organy antykorupcyjne?

NABU i SAP (specjalna prokuratura antykorupcyjna) oświadczyły, że traktują wypowiedzi Krawczenki jako kontynuację ataku na organy antykorupcyjne. Dodały, że nie wycofały się z żadnych postępowań karnych, o których mowa w oświadczeniach prokuratora generalnego. Podkreślono tam, że oświadczenia prokuratora generalnego, który niedawno złożył rezygnację, mają obecnie charakter publiczny, a nie procesowy. Dyrektor NABU Krywonos oświadczył, że Prokuratura Generalna nie postawiła mu jeszcze zarzutów, i nazwał sprawę przeciwko niemu sfabrykowaną.

Sprawa „Kartagina"

4 września 2026 roku NABU i SAP ogłosiły operację specjalną „Kartagina" mającą na celu zdemaskowanie organizacji przestępczej, która – według wersji śledztwa – kryła oszukańcze call centers i legalizowała środki uzyskane nielegalnie. Kluczową postacią w tej sprawie stał się urzędnik Prokuratury Generalnej Serhij Kropywa (ps. Kanclerz) – zastępca szefa Departamentu Współpracy Międzynarodowej Prokuratury Generalnej.

NIEMCY

Wybory samorządowe w Dolnej Saksonii. Rośnie poparcie dla AfD

oprac. Anna Nagel

Chadecka CDU wygrała wybory samorządowe w Dolnej Saksonii w Niemczech, zdobywając 27,2 proc. głosów – wynika ze wstępnych rezultatów. Obserwatorzy zwracają uwagę na wynik prawicowo-populistycznej AfD, która zajęła trzecie miejsce, ale z poparciem ponad trzy razy większym niż w poprzednich wyborach.

W wyborach władz lokalnych, w tym burmistrzów i rad gmin, w landzie na północnym zachodzie Niemiec drugie miejsce zajęli socjaldemokraci z SPD (24,6 proc.), a trzecie – AfD (15,9 proc.). Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Zieloni (14,1 proc.), Lewica (6 proc.) oraz liberalna FDP (3,7 proc.).

Frekwencja wyborcza wyniosła 64,6 proc. i była wyższa niż w poprzednich wyborach samorządowych sprzed pięciu lat, kiedy zagłosowało 57 proc. uprawnionych do tego obywateli.

Obserwatorzy zwracają uwagę na wzrost popularności AfD. W wyborach samorządowych w Dolnej Saksonii w 2021 roku antyestablishmentowe ugrupowanie uzyskało 4,6 proc. głosów. W tym roku więcej niż potroiło swój wynik.

W niedzielę 20 września w Niemczech odbędą się wybory do parlamentów krajów związkowych Berlin oraz Meklemburgia-Pomorze Przednie. Ze szczególną uwagą obserwowane będą rezultaty CDU kanclerza Niemiec Friedricha Merza, który mierzy się z kryzysem zaufania.

PAP

REAKCJE NA ROSYJSKI ATAK

Celem rosyjskiego ataku jest zastraszenie Zachodu

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas powiedziała w poniedziałek, że celem rosyjskiego ataku na zachodnią Ukrainę, tuż przy granicy z Polską, było zastraszenie państw Zachodu, aby przestały okazywać wsparcie Kijowowi.

– Jasne jest, że ma to na celu odstraszenie państw zachodnich od wspierania Ukrainy i od udawania się tam, by okazać to poparcie. Taki był zamysł – to był wyraźny sygnał skierowany do świata zachodniego – powiedziała Kallas, pytana przez dziennikarzy o atak na zachodnią Ukrainę.

Jak dodała, Zachód powinien pokazać, że się nie boi, wzmacniając swoją pomoc dla Ukrainy.

– Musimy sobie zadać pytanie, jakie wnioski z tego płyną. Moim zdaniem powinniśmy postąpić dokładnie odwrotnie. Powinniśmy pokazać, że wspieramy Ukrainę i nie damy się zastraszyć, bo w przeciwnym razie Rosja osiągnie swój cel, którym jest podporządkowanie sobie Ukrainy, a nie jest to jej cel ostateczny, bo ten jest znacznie szerszy – zaznaczyła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

Podobnie rosyjski atak ocenia szef MSZ Francji. Jean-Noel Barrot powiedział w poniedziałek, że rosyjski ostrzał pociągu w pobliżu granicy Ukrainy z Polską ma na celu zastraszenie i podzielenie krajów europejskich. Barrot podkreślił, że do ataku doszło „w czasie, gdy Ukraina była gospodarzem dużego forum wsparcia gospodarczego, w którym uczestniczyła duża liczba przedstawicieli biznesu i dyplomatów z całego świata, a zwłaszcza z Europy".

Z kolei szef MSZ Włoch, wicepremier Antonio Tajani ocenił, że atak drona na pociąg tuż przy granicy z Polską to kolejny przykład rosyjskiej prowokacji. Jak stwierdził w wywiadzie radiowym dla stacji Radio 24, to także sygnał ze strony Moskwy, by Zachód przestał pomagać Ukrainie.

– Oczywiście Rosja wysyła sygnały, dopuszcza się prowokacji, testuje reakcje Zachodu – dodał Tajani. Wyraził opinię, że „w tym przypadku należy być zawsze stanowczym, bo Rosja nie może kontynuować tej agresji".

Jednocześnie włoski wicepremier zaznaczył, że nie należy też stracić „zdolności" do „mediacji, dialogu".

– Z całą pewnością nie damy się zastraszyć, ale jesteśmy zwolennikami silnej akcji na rzecz pokoju i mamy nadzieję, że uda się zorganizować rozmowy między (Władimirem) Putinem i (Wołodymyrem) Zełenskim, może przy mediacji amerykańskiej, a także, oby, ze strony Indii, Chin – podkreślił. **PAP**

eprasa.pl 97c6f7cb32

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,76	4,33	4,59	5,07	2,43

DANE WG NBP Z DNIA 14.09.2026, G. 12:00

FIRMA

Sztuczna inteligencja nie czeka, aż będziemy gotowi. Firmy mają gigantyczny problem

Firmy coraz chętniej sięgają po rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji, ale tempo zmian technologicznych wyprzedza procedury, regulacje i kompetencje organizacji

Maciej Badowski

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania – komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. PW. To właśnie wokół tych kompetencji koncentrują się dziś największe wyzwania biznesu.

Technologia jest dostępna. Problemem jest jej wykorzystanie

Choć wokół sztucznej inteligencji wciąż narasta atmosfera technologicznej rewolucji, coraz więcej ekspertów zwraca uwagę, że sam dostęp do narzędzi przestaje być istotną barierą. Wiele rozwiązań AI jest już dostępnych jako element wykorzystywanego przez firmy oprogramowania lub może zostać wdrożonych stosunkowo niewielkim kosztem.

Jak komentuje dla Strefy Biznesu dr hab. Andrzej Wodecki, prof. Politechniki Warszawskiej i opiekun merytoryczny MBA AI Digital Transformation w Szkole Biznesu PW, organizacje nie powinny skupiać się na samych narzędziach, lecz na sposobach ich wykorzystania.

– Sama technologia stanowi niewielką barierę. Zdecydowanie istotniejsze są umiejętności jej wykorzystania oraz profesjonalnego uruchomienia produkcyjnego z uwzględnieniem aspektów bezpieczeństwa, wydajności i zgodności regulacyjnej – wskazuje ekspert.

Jego zdaniem firmy zainteresowane wykorzystaniem AI powinny przede wszystkim koncentrować się na biznesowym uzasadnieniu projektów i już na etapie planowania uwzględniać regulacje takie jak AI Act, prowadzić profesjonalne eksperymenty oceniające efekty wdrożeń, a następnie zadbać o ich produkcyjne uruchomienie zgodne z obowiązującymi wymogami.

AI weszła do firm szybciej niż procedury

Eksperci nie mają wątpliwości, że rozwój sztucznej inteligencji wyprzedził zarówno procesy legislacyjne, jak i wewnętrzne regulacje przedsiębiorstw. Patrycja Strzelecka, dyrektor zarządzająca Cash-Director, zwraca nam uwagę na fakt, iż technologia zaczęła funkcjonować w codziennej pracy, zanim wiele organizacji zdążyło określić zasady jej stosowania.

– AI nie czeka, aż będziemy gotowi. W wielu firmach technologia weszła do codziennej pracy szybciej niż procedury bezpieczeństwa – podkreśla.

Jej zdaniem pracownicy sięgają po narzędzia AI przede wszystkim dlatego, że chcą wykonywać swoje obowiązki szybciej i efektywniej. Często dzieje się to jednak jeszcze przed ustaleniem zasad dotyczących zakresu wykorzystywanych danych, odpowiedzialności za proces czy dopuszczonych narzędzi.

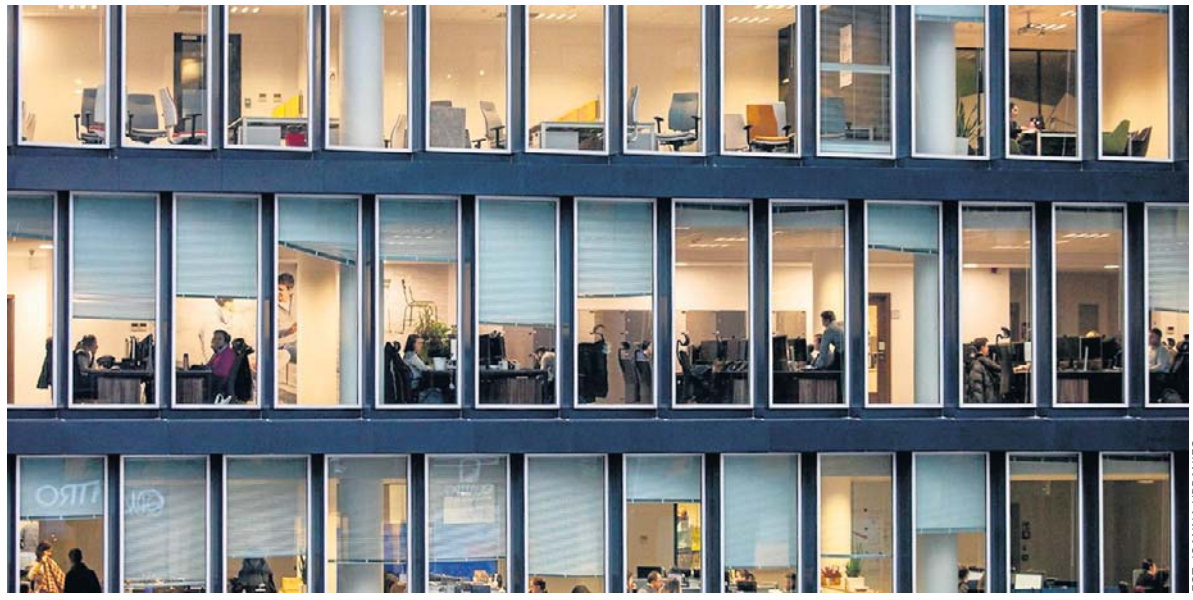
Podobne obserwacje przedstawia nam Rafał Nowak z Projektu Biznes zrzeszonego w OSCBR. Jak zauważa, firmy szybciej nauczyły się wdrażać rozwiązania AI niż tworzyć reguły ich bezpiecznego użytkowania. Pracownicy wykorzystują sztuczną inteligencję przy tworzeniu ofert, analiz, umów, odpowiedzi dla klientów czy podsumowań spotkań. Problem pojawia się wtedy, gdy odbywa się to za pośrednictwem prywatnych kont lub ogólnodostępnych aplikacji, bez świadomości tego, gdzie trafiają wprowadzane informacje i jak mogą zostać wykorzystane.

– Najczęściej nie wynika to ze złej woli. Pracownik chce wykonać zadanie szybciej, ale firma nie powiedziała mu, z jakich narzędzi może korzystać, jakich danych nie wolno wprowadzać i kiedy odpowiedź AI wymaga dodatkowej weryfikacji – zaznacza.

Według ekspertów samo szkolenie z obsługi konkretnego rozwiązania nie wystarcza. Potrzebne są proste, praktyczne zasady możliwe do zastosowania podczas codziennej pracy.

Shadow AI i utrata kontroli nad danymi

Coraz większym problemem staje się również zjawisko określane jako shadow AI, czyli korzystanie przez pracowników z narzędzi sztucznej inteligencji poza oficjalnymi procedurami firmy.



FOT. JOANNA URBANIEC

Firmy nie zawsze wiedzą, z jakich narzędzi AI korzystają ich pracownicy. Nieautoryzowane wykorzystanie modeli staje się jednym z wyzwań

Michał Kudelski, Head of Delivery Domain AI and Data w Billennium, ocenia, że w wielu organizacjach kontrola nad wykorzystaniem AI jest obecnie bardziej deklaratywna niż rzeczywista.

– Pracownicy sięgają po ogólnodostępne modele, ponieważ pozwalają im szybciej przygotować analizę, prezentację, fragment kodu, ofertę czy odpowiedź dla klienta. Z ich perspektywy jest to po prostu wygodne narzędzie zwiększające efektywność – wskazuje ekspert w komentarzu dla portalu strefabiznesu.pl.

Konsekwencje takiego działania mogą być jednak poważne. Organizacja często nie wie, z jakich narzędzi korzystają pracownicy, jakie dane do nich trafiają ani w jaki sposób weryfikowane są generowane odpowiedzi.

W efekcie do zewnętrznych modeli mogą trafiać dane klientów, informacje osobowe, dokumenty finansowe, fragmenty umów, kod źródłowy czy niepubliczne plany biznesowe. Dodatkowo pojawia się ryzyko wykorzystania błędnych lub nieaktualnych informacji.

Jak podkreśla Kudelski, szczególnie niebezpieczna jest sytuacja, w której organizacja nie potrafi odtworzyć całego procesu powstawania określonego materiału lub decyzji.

– Największym zagrożeniem nie jest pojedyncza pomyłka AI. Jest nim sytuacja, w której firma nie potrafi tej pomyłki wykryć, prześledzić jej źródła ani wskazać, kto odpowiadał za końcowy rezultat – ostrzega.

Potrzebne są kompetencje, odpowiedzialność i governance

Zdaniem ekspertów zagrożeniem nie jest sama technologia, lecz jej wykorzystanie bez odpowiednich zasad i kompetencji. Patrycja Strzelecka zwraca uwagę, że brak reguł korzystania z AI może być dla organizacji równie niebezpieczne, a w pewnych sytuacjach nawet groźniejsze niż klasyczny cyberatak.

– Za ochronę informacji klientów odpowiada firma, nie chatbot – podkreśla.

Na konieczność budowania kompetencji zarządczych wskazuje również dr hab. Marcin Jędrzejczyk, prof. UEK i dyrektor Krakowskiej Szkoły Biznesu UEK. Jak zauważa, organizacje już wykorzystują AI, choć nie zawsze dysponują odpowiednią dojrzałością organizacyjną pozwalającą skutecznie nią zarządzać.

Według niego największym problemem nie jest dziś brak kompetencji programistycznych, lecz niedostateczna umiejętność praktycznego wykorzystania AI, oceny jakości odpowiedzi modeli, ryzyk, zgodności oraz zwrotu z inwestycji.

– Przewagę będą więc budować nie podmioty posiadające najwięcej narzędzi, lecz te, które najlepiej połączą technologię z jakością decyzji menedżerskich i dojrzałością organizacyjną – podkreśla.

Podobnie sytuację ocenia dr Przemysław Sołdacki, CEO Amodit. Jego zdaniem AI rozwija się szybciej niż zdolność wielu organizacji do uporządkowania zasad jej wykorzystania, dlatego przedsiębiorstwa powinny już dziś przygotowywać się nie tylko na obecne możliwości tej technologii, ale również na jej kolejne generacje.

Jak zaznacza, niezależnie od kierunku rozwoju AI nie zmienią się potrzeby związane z bezpiecznym przechowywaniem danych, kontrolą procesów, audytowalnością decyzji oraz zgodnością z regulacjami.

To właśnie dlatego największym wyzwaniem staje się dziś nie brak technologii, lecz budowa procesów, które pozwolą wykorzystywać ją skutecznie, bezpiecznie i odpowiedzialnie.

eprasa.pl 97c6f7cb32

PRZEMYSŁ

Kryzys uderza w polskie fabryki płytek. Przedsiębiorcy biją na alarm

oprac. Maciej Badowski

Polscy producenci płytek ceramicznych ostrzegają przed pogłębiającym się kryzysem w branży.

Rosnące koszty energii i gazu, słabszy popyt oraz napływ tańszych produktów z Indii mają prowadzić do ograniczania produkcji i redukcji zatrudnienia. Polska Unia Ceramiczna alarmuje, że bez działań osłonowych możliwe są kolejne bankructwa i wzrost bezrobocia.



FOT. MAREK OBSZARNY

Zakłady ceramiczne są zlokalizowane w województwach łódzkim, świętokrzyskim, dolnośląskim i lubelskim. Wyroby trafiają do ponad 80 krajów świata

Branża ceramiczna ostrzega przed bankructwami i zwolnieniami

Polska Unia Ceramiczna zaapelowała do władz krajowych i instytucji Unii Europejskiej o pilne działania mające poprawić sytuację sektora. Organizacja wskazuje, że producenci płytek ceramicznych zmagają się jednocześnie z wysokimi kosztami energii i gazu, słabą koniunkturą w budownictwie oraz rosnącą konkurencją ze strony importu.

Według branży symptomem narastających problemów są prowadzone przez producentów działania restrukturyzacyjne. Cersanit poinformował o zwolnieniach grupowych obejmujących przede wszystkim obszar produkcji ceramiki sanitarnej w Krasnymstawie oraz wybrane funkcje wspierające. Wcześniej redukcję zatrudnienia lub ograniczanie mocy produkcyjnych prowadziły również Ceramika Paradyż i Cerrad.

– Obecnie prowadzenie działalności gospodarczej stanowi wyjątkowe wyzwanie, a dalsze funkcjonowanie wielu przedsiębiorstw stoi pod znakiem zapytania. Ograniczanie produkcji i redukcja zatrudnienia nie gwarantują utrzymania działalności w warunkach bardzo wysokich i trudnych do przewidzenia kosztów energii oraz gazu – powiedział dr Ferdynand Gacki, prezes Polskiej Unii Ceramicznej.

Koszty produkcji wzrosły o ponad 40 procent od 2021 roku

Jak podaje organizacja, koszty wytworzenia płytek ceramicznych w 2025 r. były o ponad 40 procent wyższe niż cztery lata wcześniej. Główną przyczyną pozostają ceny gazu i energii elektrycznej, które nadal znacząco przewyższają poziomy sprzed kryzysu energetycznego.

Dodatkowo wzrosły wydatki na surowce, transport, opakowania i wynagrodzenia. Jednocześnie słabsza sytuacja w budownictwie ogranicza możliwość przenoszenia wyższych kosztów na klientów.

Branża zwraca też uwagę na rosnące koszty uprawnień do emisji CO_2 w Unii Europejskiej. Zdaniem producentów dodatkowo osłabiają one konkurencyjność europejskiego przemysłu wobec firm działających poza wspólnotą.

Import z Indii zwiększa presję na producentów płytek

Największym zagranicznym dostawcą płytek ceramicznych do Polski są obecnie Indie. Ich udział w krajowym rynku systematycznie rośnie od 2014 roku, a w 2025 r. przekroczył 21 proc. sprzedaży.

Różnice w cenach są znaczące. Średnia cena importowanych płytek wynosiła około 5,5 euro za metr kwadratowy, podczas gdy produkty krajowe sprzedawano średnio po około 8,1 euro za mkw. Polska Unia Ceramiczna podkreśla, że przewaga cenowa importu wynika m.in. z niższych kosztów energii i pracy oraz braku obciążeń związanych z europejskim systemem ETS.

Według organizacji obowiązujące od lutego 2023 r. cła antydumpingowe Komisji Europejskiej na płytki z Indii, wynoszące od 6,7 do 8,7 proc., nie zatrzymały wzrostu importu. Dlatego Europejska Federacja Producentów Płytek Ceramicznych wystąpiła do Komisji Europejskiej o rewizję stawek i ich podwyższenie.

Polska Unia Ceramiczna postuluje również objęcie sektora systemem rekompensat kosztów pośrednich emisji CO_2. Choć Komisja Europejska pozytywnie odniosła się do rozszerzenia takiego wsparcia na branżę ceramiczną, rozpoczęte wiosną prace legislacyjne zostały zawieszone. Organizacja podkreśla, że bez obniżenia kosztów energii i skuteczniejszej ochrony rynku utrzymanie rentowności wielu firm będzie coraz trudniejsze, co może przełożyć się na kolejne zwolnienia pracownicze i upadłości przedsiębiorstw.

KLIMAT

To granica, której nie możemy przekroczyć. Naukowcy ostrzegają

Maciej Badowski

– Zmiana klimatu przyspiesza i to jest najgroźniejsze – ostrzega w rozmowie ze Strefą Biznesu prof. Zbigniew Karaczun, prof. SGGW.

Eksperci wskazują, że skutki zmian klimatu są już odczuwalne w kraju. Wśród największych wyzwań wymieniają suszę, niedobory wody oraz fale upałów, które mogą coraz mocniej wpływać na gospodarkę, rolnictwo i codzienne życie.

W Sali Kolumnowej Sejmu odbyła się Narodowa Debata o Bezpieczeństwie Klimatycznym Polek i Polaków. Wydarzenie zorganizował Komitet ds. Kryzysu Klimatycznego Polskiej Akademii Nauk we współpracy z Pracownią na rzecz Wszystkich Istot, Koalicją Klimatyczną oraz Państwową Radą Ochrony Przyrody.

Otwierając spotkanie, marszałek Sejmu podkreślał, że zmiany klimatu przestały być zjawiskiem odległym i abstrakcyjnym.

– Klimat przestaje być abstrakcją, kiedy zaczynamy mówić o ludziach, bezpieczeństwie, bezpieczeństwie naszych portfeli i o tym, co widzimy za oknem – powiedział Włodzimierz Czarzasty.

Jak zaznaczył, państwo powinno jednocześnie ograniczać tempo zmian klimatu i przygotowywać się na tego konsekwencje. Wskazywał, że brak działań także niesie koszty, związane m.in. z powodziami, suszami czy falami upałów.

Zdaniem prof. Szymona Malinowskiego z Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN i Uniwersytetu Warszawskiego najbardziej odczuwalnymi skutkami zmian klimatu w Polsce są dziś niedobory wody oraz coraz częstsze fale upałów.

– Przede wszystkim brak wody, ale także fale upałów. To jest coś, co nas dosyć omijało, ale w tym roku dało o sobie trochę znać na początku wakacji, ale może nas bardzo, bardzo dotknąć w przyszłości. Czyli susza, brak wody i upały – tłumaczył prof. Malinowski w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Naukowiec wskazał, że źródłem problemu są przede wszystkim emisje gazów cieplarnianych związane ze spalaniem paliw kopalnych oraz niszczeniem ekosystemów.

– Jeżeli co roku dokładamy do ocieplenia klimatu nowe 40 gigaton emisji dwutlenku węgla plus innych gazów cieplarnianych, to w tym momencie nie ma się co dziwić, że globalne ocieplenie przyspiesza, narasta, a skutki stają się coraz trudniejsze do zniesienia – ostrzega.

Zdaniem profesora proces ten będzie postępował. Jak zaznaczył, możliwości adaptacji społeczeństw nie są nieograniczone, dlatego kluczowe jest ograniczanie dalszego wzrostu emisji.

Malinowski zwrócił również uwagę na problem dezinformacji klimatycznej. Jego zdaniem osłabiła ona międzynarodowe wysiłki na rzecz redukcji emisji, a konsekwencje tych decyzji są odczuwalne do dziś.

Podobną diagnozę w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl przedstawił prof. Zbigniew Karaczun ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ekspert Polskiego Klubu Ekologicznego. Podkreślił, że bezpieczeństwo klimatyczne wymaga zarówno ograniczania emisji gazów cieplarnianych, jak i przygotowywania gospodarki oraz społeczeństwa na skutki zachodzących zmian.

– Potrzebujemy też działań adaptacyjnych, czyli takich, które zwiększą naszą odporność, odporność gospodarki, odporność Polek i Polaków, społeczeństwa, rolnictwa, wszystkich tak naprawdę sektorów na skutki zmian klimatu, które są coraz bardziej dotkliwe i które przyspieszają. Bo to, co jest groźne, to to, że zmiana klimatu przyspiesza – tłumaczy.

Wśród konkretnych rozwiązań wskazał przede wszystkim zatrzymywanie wody tam, gdzie spadła, rozwijanie retencji glebowej, stosowanie upraw bezorkowych, a także zalesianie i odtwarzanie terenów podmokłych.

Karaczun zaznaczył, że skuteczna realizacja takich działań wymaga współpracy samorządów, biznesu i mieszkańców, ale także wsparcia ze strony państwa. Ekspert ocenił również, że celem powinno być zatrzymanie wzrostu średniej temperatury globu na poziomie nieprzekraczającym dwóch stopni Celsjusza.

eprasa.pl 97c6f7cb32

PRAWO I PODATKI

Podwyżka wyniesie 144 złote. Pracodawcy dostaną po kieszeniach

Płaca minimalna w 2027 roku wzrośnie do kwoty 4950 złotych brutto (czyli do około 3704 zł netto) miesięcznie – według propozycji resortu pracy. Oznacza to wzrost o 144 zł brutto i 98 zł netto względem tegorocznej kwoty

Agnieszka Kamińska



FOT. ILUSTRACYJNE M.BUGAŁA/POLSKA PRESS

W Polsce około 3 milionów osób pobiera płacę minimalną

Dla przedsiębiorcy miesięczny koszt zatrudnienia jednego pracownika wzrośnie do około 5964 złotych. W Polsce w 2026 roku płacę minimalną pobiera około 3 mln osób.

4950 zł brutto – tyle wyniesie płaca minimalna w 2027 roku. To oznacza wzrost o 144 zł brutto i o 98 zł netto względem tego roku

Od 1 stycznia 2027 r. płaca minimalna będzie wynosiła 4950 zł brutto (czyli 3704 zł netto) miesięcznie. Oznacza to wzrost o 144 zł (około 98 zł netto) względem kwoty obowiązującej w 2026 r. Na razie jest to jeszcze propozycja, którą Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przedstawiło rządowi.

Związkowcy proponowali podwyżkę płacy minimalnej do kwoty 5200 zł brutto. Przedsiębiorcy poparli rządową propozycję

W Radzie Dialogu Społecznego, co jest już wieloletnią normą, nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie wysokości płacy minimalnej na kolejny rok. Dlatego to Rada Ministrów ustali tę kwotę w drodze rozporządzenia i ma na to czas do 15 września. Organizacje pracodawców poparły rządową propozycję, ale związki zawodowe opowiedziały się za wyższym wzrostem płacy minimalnej.

„Strona związkowa przedstawiła wspólne stanowisko trzech reprezentatywnych central związkowych, proponując minimalne wynagrodzenie za pracę w wysokości 5200 zł brutto, co oznaczałoby wzrost o 8,2 proc., czyli 394 zł brutto w odniesieniu do minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w 2026 roku. Organizacje pracodawców jednogłośnie poparły rządową propozycję wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w wysokości 4950 zł" – czytamy w Ocenie Skutków Regulacji.

Podstawą do ustalenia płacy minimalnej na przyszły rok zawsze jest przeciętne wynagrodzenie w pierwszym kwartale danego roku. GUS podał, że przeciętna pensja w pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wyniosła 9 562,88 zł brutto. Do kalkulacji wykorzystuje się też m.in. prognozowaną inflację oraz realny wzrost gospodarczy. Płaca minimalna musi wzrosnąć w stopniu co najmniej równym prognozowanemu wskaźnikowi cen. Do tego, jeśli płaca minimalna jest niższa niż połowa średniej krajowej, w wyliczeniach uwzględnia się też część realnego wzrostu gospodarczego.

Relacja proponowanego minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2027 roku do prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia (10 033 zł) wynosi 49,3%

„Wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2026 r. (4806 zł), od której obliczana jest wysokość przeciętnego minimalnego wynagrodzenia za pracę na 2027 r., jest wyższa niż połowa (50,3%) przeciętnego wynagrodzenia w I kwartale 2026 r. (9562,88 zł), w związku z tym przy obliczaniu ustawowego minimum w 2027 r. nie uwzględniono 2/3 prognozowanego realnego przyrostu PKB. Relacja proponowanego minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2027 r. (4950 zł) do prognozowanego na 2027 r. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej (10 033 zł) wynosi 49,3%. Dzięki wzrostowi minimalnego wynagrodzenia za pracę zostanie zachowana siła nabywcza dochodów pracowników otrzymujących najniższe wynagrodzenia" – czytamy w projecie rozporządzenia.

Przedstawiciele pracodawców już kilka miesięcy temu prognozowali, że przyszłoroczna płaca minimalna nie przekroczy 5000 zł brutto.

– Zakładam, że średnie wynagrodzenie w przyszłym roku wyniesie około 10 000 zł, a mediana płac 8000 zł, więc minimum w tym ujęciu wyniosłoby 5000 zł lub 4800 zł brutto. W tym zestawieniu kwota wynikająca z polskiej ustawy, o ile nie zostanie dodatkowo podniesiona z powodów politycznych, po raz pierwszy od kilku lat znajdzie się w przedziale wyznaczonym punktami odniesienia. Nawet wtedy relacja płacy minimalnej do średniej i mediany pozostanie powyżej większości państw Unii Europejskiej. Uwzględniając poziom cen w Polsce, nasze minimum jest siódmym największym spośród 27 państw Unii. Przed nami są tylko Niemcy, Francja, Irlandia i kraje Beneluksu – zaznaczał Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP.

Przypomnijmy też, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej początkowo postulowało wyższy poziom minimalnego wynagrodzenia – wskazywało kwotę 4986 zł brutto. Resort finansów prezentował bardziej powściągliwe stanowisko i opowiadał się za kwotą 4926,15 zł.

Podwyższenie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę do kwoty 4950 zł spowoduje wzrost wydatków budżetu państwa w 2027 roku o ok. 424,7 mln zł w skali roku, z tytułu finansowania niektórych wynagrodzeń, składek i świadczeń, których wysokość relacjonowana jest do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, z tego:

- składki na ubezpieczenia społeczne osób duchownych (około 8,5 mln zł);
- składki na ubezpieczenie emerytalne osób sprawujących osobistą opiekę nad dzieckiem (ok. 0,3 mln zł);
- składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe osób przebywających na urlopach wychowawczych (ok. 2,0 mln zł);
- wynagrodzenia za pracę skazanych (ok. 8,7 mln zł);
- składki na ubezpieczenie zdrowotne za strażaków Państwowej Straży Pożarnej w służbie kandydackiej (ok. 0,1 mln zł);
- składki na ubezpieczenie zdrowotne za funkcjonariuszy Służby Więziennej w służbie kandydackiej (ok. 0,03 mln zł);
- składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy uaktywniającej (ok. 1,6 mln zł);
- świadczenia pielęgnacyjne wraz ze składkami emerytalno-rentowymi, zdrowotnymi oraz kosztami obsługi (ok. 403,5 mln zł).

Kwota 424,7 mln zł nie obejmuje 14,6 mln zł przeznaczonych na sfinansowanie wzrostu wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej zarabiających poniżej kwoty 4950 zł.

Całkowity miesięczny koszt zatrudnienia pracownika dla przedsiębiorcy wyniesie około 5964 zł

Podwyżka płacy minimalnej w 2027 roku do 4950 zł brutto, a minimalnej stawki godzinowej do 32,30 zł, będzie kosztować duże firmy ponad 320 mln zł, a małe i średnie ponad 2,9 mld zł rocznie – wyliczyło MRPiPS. Obywatele mają zyskać około 2,2 mld zł. W Polsce w 2026 roku płacę minimalną pobiera około 3 milionów osób.

Podwyżka oznacza też, że całkowity miesięczny koszt zatrudnienia pracownika dla przedsiębiorcy wyniesie około 5964 zł.

W ciągu ostatnich 10 lat minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło o 3056 zł – z 1750 zł w 2015 roku. Największy wzrost wystąpił w 2023 i 2024 roku, kiedy kwotę tę podwyższano dwukrotnie w ciągu roku. Wynikało to z przepisów ustawowych, które mówią, że jeżeli prognozowany na następny rok wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem wynosi co najmniej 105 proc., ustala się dwa terminy zmiany wysokości minimalnego wynagrodzenia oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej: od 1 stycznia i od 1 lipca.

eprasa.pl 97c6f7cb32

FINANSE

Europa ściąga rezerwy bliżej siebie

Holandia „przetransportowała" niedawno z USA i Kanady ponad 80 ton złota bliżej swojego kraju. Wcześniej podobny ruch zrobiły Francja i Niemcy

Marek Knitter

Polska również posiada część kruszcu w USA. Czyżby banki centralne przygotowywały się na świat, w którym tradycyjna trasa transportowa może nagle stać się niedostępna?

Holandia zmienia rozmieszczenie rezerw złota

De Nederlandsche Bank (DNB) przeniósł około 86 ton złota, zmieniając strukturę geograficzną swoich rezerw. Operacja przeprowadzona między marcem a sierpniem 2026 roku objęła kruszec znajdujący się wcześniej w Nowym Jorku i Ottawie (Kanada). Nie oznaczało to jednak wyłącznie fizycznego transportu sztab złota przez Atlantyk.

Jak wynika z przedstawionych informacji, DNB sprzedał prawie 59 ton złota przechowywanego w Nowym Jorku i kupił odpowiadającą ilość w Londynie. Kolejne 27 ton zostało fizycznie przetransportowanych z USA i Kanady do Holandii, a równoważna ilość złota została przeniesiona z Zeist do Londynu.

Holandia posiada łącznie 612,4 tony złota. Przed operacją 31,3 proc. rezerw znajdowało się w Nowym Jorku, 19,7 proc. w Ottawie, 18,1 proc. w Londynie, a 30,8 proc. w centrum gotówkowym DNB w Zeist. Po zmianach udział Londynu wzrósł do 32,1 proc., natomiast udział Nowego Jorku spadł do 18,5 proc., a Ottawy do 18,5 proc.

Według niezależnego ekonomisty operacja nie była jedynie logistycznym przesunięciem metalu. DNB miał przy okazji sprawdzać różne możliwości transportu złota na wypadek przyszłych kryzysów.

DNB otwarcie stwierdził, że to doświadczenie może okazać się przydatne, jeśli złoto będzie musiało być ponownie przetransportowane podczas kolejnego kryzysu, a jedna z dostępnych metod nie będzie już możliwa. Banki centralne nie przeprowadzają ćwiczeń kryzysowych bez uwzględnienia sytuacji kryzysowej. Przygotowują się na świat, w którym tradycyjna trasa transportowa może nagle stać się niedostępna.

Płynność i ryzyko geopolityczne

Oficjalnym argumentem za zwiększeniem udziału Londynu jest przede wszystkim płynność. Londyn pozostaje największym centrum pozagiełdowego handlu złotem, a przechowywany tam kruszec spełnia standardy Good Delivery, co ułatwia jego szybką sprzedaż, wymianę czy wykorzystanie w transakcjach.

Prezes DNB Olaf Sleijpen podkreślił znaczenie przygotowania na sytuacje kryzysowe.

– Zakładamy, że nigdy nie będziemy musieli używać złota, ale mimo to konieczne jest wzmocnienie naszej odporności i gotowości. Złoto jest ostatecznym punktem zaufania, który może pokryć ekstremalne ryzyka systemowe – powiedział niedawno Olaf Sleijpen.

Na decyzję Holandii należy jednak patrzeć również w szerszym kontekście geopolitycznym. Były wicepremier Janusz Piechociński zwrócił uwagę, że zmiana rozmieszczenia rezerw nie jest odosobnionym przypadkiem. Wskazał, że podobne działania podejmowały wcześniej Francja i Niemcy, a Indie zwiększają udział złota przechowywanego we własnym kraju.

„To nie jest odosobnione zdarzenie – sygnalizuje fundamentalną zmianę w postrzeganiu bezpieczeństwa rezerw przez państwa. Banki centralne stawiają na fizyczną kontrolę, dostęp do płynności i niezależność geopolityczną ponad wygodę" – napisał Piechociński w serwisie X.

Według przedstawionych przez niego danych Francja w styczniu 2026 roku przewiozła z Nowego Jorku 129 ton złota, natomiast Niemcy w latach 2013-2017 przeniosły ponad 600 ton z Nowego Jorku do Frankfurtu. Światowa Rada ds. Złota wskazuje z kolei na wzrost odsetka banków centralnych zwiększających krajowe zasoby kruszcu – z 7 do 19 proc.

Europa coraz bardziej obawia się ryzyka

Ruch holenderskiego banku centralnego następuje w czasie wzrostu napięć geopolitycznych. Michał Tekliński, ekspert rynku złota w Goldenmark, zwraca uwagę m.in. na wydarzenia na Bliskim Wschodzie i ich wpływ na rynki finansowe.

„Ostatni tydzień obfitował w wydarzenia podbijające globalny indeks ryzyka geopolitycznego. Na Bliskim Wschodzie doszło do wznowienia wymiany ognia między USA a Iranem, co przełożyło się na wzrost cen ropy Brent powyżej 90 USD za baryłkę. Dla rynku złota ma to podwójne znaczenie: z jednej strony napięcia geopolityczne zwykle wspierają popyt na aktywa bezpiecznej przystani, z drugiej droższa ropa podnosi ryzyko kolejnej fali inflacji" – wskazuje Tekliński w komentarzu przesłanym Stefie Biznesu.

Ekspert zwraca także uwagę na wydarzenia w Europie, w tym pożary w zakładzie WB Electronics w Skarżysku-Kamiennej oraz firmie JFG Composites w Lublinie. W pierwszym przypadku prokuratura bada możliwy udział obcego wywiadu i czyn o charakterze terrorystycznym. W Niemczech rząd obwinił natomiast Rosję za próbę ataku dronem z ładunkiem wybuchowym na lotnisku Leipzig/Halle.

W takim otoczeniu decyzja DNB może być odczytywana jako element szerszego przygotowania banków centralnych na sytuacje, w których dostęp do aktywów przechowywanych za granicą mógłby zostać utrudniony.

Przeniesienie części złota do Londynu nie eliminuje oczywiście ryzyka geopolitycznego. Pokazuje jednak, że banki centralne coraz większą wagę przywiązują do tego, gdzie fizycznie znajduje się ich kruszec, jak szybko można go wykorzystać oraz czy w sytuacji kryzysowej dostęp do niego pozostanie możliwy.



FOT. PIXABAY

Podobne działania podejmowały wcześniej Francja i Niemcy, a Indie zwiększają udział złota przechowywanego we własnym kraju

NBP ma już ponad 640 ton kruszcu. Gdzie jest przechowywane?

Polska szybko zwiększa rezerwy złota. Narodowy Bank Polski ma już ponad 640 ton kruszcu, a docelowo chce zwiększyć zasób do 700 ton. Część polskiego złota znajduje się jednak poza granicami kraju: w Londynie i Nowym Jorku.

NBP zdecydował się na dywersyfikację miejsc przechowywania rezerw. Część kruszcu znajduje się w skarbcach w Polsce, część w Banku Anglii w Londynie, a część w Banku Rezerwy Federalnej w Nowym Jorku.

Strategia ta została szczególnie mocno zrealizowana w 2019 roku, kiedy NBP sprowadził do kraju 100 ton złota przechowywanego wcześniej w Londynie. Jednocześnie część rezerw pozostała za granicą. NBP wskazywał, że dywersyfikacja miejsc przechowywania zwiększa bezpieczeństwo oraz pozwala zachować dostęp do światowych rynków finansowych.

To właśnie zagraniczne lokalizacje polskich rezerw nabierają znaczenia w kontekście decyzji innych banków centralnych.

Rosnące rezerwy wpisują się jednak w szerszy światowy trend. Banki centralne zwiększają zainteresowanie złotem jako aktywem, które nie jest bezpośrednio zobowiązaniem innego państwa. Jednocześnie sposób przechowywania kruszcu staje się coraz ważniejszy zarówno ze względu na płynność, jak i ryzyko geopolityczne.

BANKI

Banki pomagają w obsłudze długu publicznego. Mimo to są chłopcem do bicia

oprac. Dorota Mariańska, Paweł Zielewski

Według dr. Tadeusza Białka, prezesa Związku Banków Polskich, politycy zamiast obciążać sektor bankowy ponad miarę, powinni skupić się na kancelariach odszkodowawczych.

– Te kancelarie, które, w cudzysłowie, straciły kredyt odbiorców frankowych, teraz znalazły sobie nowe źródło przychodu. Sankcja kredytu darmowego to jest bardzo dobry przykład na takie jaskrawo instrumentalne nadużycie instytucji ochrony konsumenta – powiedział szef ZBP.

Z dr. Tadeuszem Białkiem rozmawialiśmy podczas tegorocznego Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

– Kancelaria odszkodowawcza płaci klientowi 10-15 procent za roszczenia. Następnie dochodzi, ale już na swój rachunek, na swój zysk 100 procent wartości roszczenia i nazywa to ochroną konsumenta – podkreślił nasz rozmówca.

Jego zdaniem „mamy do czynienia z modelem biznesowym zarabiania pod płaszczykiem ochrony konsumenta, a to znacząco odbija się na kwestii niezbędnych rezerw, które sektor bankowy musi generować".

– Przypomnijmy, że cały problem kredytów frankowych kosztował sektor bankowy 100 miliardów złotych. Przecież to jest ogromna suma pieniędzy, która mogłaby służyć gospodarce. Tymczasem służyła bardzo wąskiemu gronu osób zainteresowanych osiągnięciem nieproporcjonalnych zysków w ramach prowadzonych spraw sądowych w kontekście ewentualnych nieprawidłowości stwierdzanych przez sądy, dotyczących przeliczania kursów walut – powiedział.

A w jakiej kondycji jest sektor bankowy w Polsce? Tadeusz Białek zwrócił uwagę, że z jednej strony, po zwiększeniu CIT-u, efektywna stopa opodatkowania sektora wzrosła do 45 proc., z drugiej strony polski sektor bankowy w ponad 50 proc. obsługuje potrzeby pożyczkowe Skarbu Państwa.

– Sektor bankowy pomaga państwu w obsłudze długu publicznego, posiadając w swoich aktywach najwięcej w Unii Europejskiej ze wszystkich sektorów bankowych papierów dłużnych Skarbu Państwa. To jest ponad 25 procent wszystkich aktywów sektora. To jest niesłychana liczba, pokazująca ogromne zaangażowanie sektora bankowego w pomoc państwu w obsłudze długu. Tymczasem słyszymy ze strony niektórych ministrów kolejne propozycje: a może znowu sięgnijmy do kieszeni sektora? W mojej ocenie jest to wysoce nieodpowiedzialne – powiedział szef Związku Banków Polskich.

eprasa.pl 97c6f7cb32

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Daria wraca ze szpitala z nowo narodzoną córeczką, jednak codzienność z noworodkiem szybko okazuje się większym wyzwaniem, niż się spodziewała. Daria czuje, że ją to przerasta i prosi Krzystofa o ratunek. Tymczasem w szpitalu lekarze walczą o życie pacjentki z podejrzeniem zawału. Kaja, po nocy spędzonej z Wiktorem, nie potrafi odnaleźć się w nowej sytuacji. Wypisana do domu Sabina obawia się samotności, a pozornie błahy przypadek młodej kobiety prowadzi do odkrycia poważnego problemu zdrowotnego u jej przyjaciółki.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

W Dąbrowie Górniczej właściciel firmy windykacyjnej zostaje napadnięty. Sprawcy ciężko ranią mężczyznę i uciekają z miejsca zdarzenia. Gutek oraz Igor Kowalski szybko trafiają na ślad samochodu napastników i zatrzymują jednego ze nich. Podejrzanym staje się sąsiad, z którym ofiara miała spór. Kiedy jednak biznesmen umiera w szpitalu, policjanci odkrywają, że zabójstwo mógł zlecić ktoś inny. Igor kontynuuje prywatne śledztwo i zbliża się do Mitręgi.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Julka – po dwóch tygodniach odwyku – za zgodą terapeuty wraca do szkoły. Ania się martwi, ale Igor jest pełen wiary. Tymczasem Nowakówna nawet nie wchodzi do szkoły, tylko idzie prosto do dilera. Kiedy ojciec przywozi ją do domu, jest pod wpływem. Żona Gwiazdy znika. Biznesmen boi się, że ją porwano. Okazuje się, że Marcelina przeprowadza wywiad z... Brzozowskim! Prorektor przed kamerami przyznaje się do wszystkiego. W tym czasie policja aresztuje Jana Rybę a Sandra jak niepyszna wynosi się z redakcji. Danuta przeprasza męża i tłumaczy mu całą sytuację. Janusz również chce Markowi wszystko wyjaśnić. Na spotkanie przychodzi z niczego nieświadomą Halinką! Teresa postanawia wcielić w życie pomysły – umawia się z mężem na randkę w hotelu. Przebrana w seksowny strój i różową perukę, leżąc w ponętnej pozie – czeka na Rafała.



G. 20:30

Felicita

TVP 1



Po kolacji u Giulii Zośka dzwoni do Ewki i postanawia wrócić do Polski. Oliwia przed wyjazdem spotyka się z Davide. Ich spotkanie kończy się pierwszym pocałunkiem. Zośka poznaje Stellę, babcię Marca, która mocno przeżywa rozwód wnuka. Po powrocie Zośka opowiada Jagodzie i Ewce o swoich odkryciach i wspólnie rozpoczynają poszukiwania dokumentów Kamila.

G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2

Kinga wyznaje Piotrowi, że wyczuła w piersi guzek. Od razu jadą do specjalisty na badania. Filarska trafia do szpitala wskutek upadku ze schodów. Bliźniaczki nagle uciekają z zajęć na basenie przekonane, że babcia miała wypadek z ich winy. Bogna znów wybiera się do Warszawy i zapowiada Mateuszowi, że może zostać nawet na całą noc. Zmienia zdanie, gdy widzi Mostowiaka z Majką. Jest przekonana, że jej wybranek kocha inną. Tymczasem Tomek wyznaje Majce, że chce być obecny w życiu syna – pytając ukochaną, czy jest w stanie to zaakceptować. Matylda umawia się na randkę z chłopakiem, którego poznała w sieci. Janek wspiera koleżankę i w imię przyjaźni jest gotów nawet zmienić się w jej stylistę, ochroniarza oraz fryzjera. Michał przedstawia bratu i studentom Jamesa Waltersa – amerykańskiego weterana z Afganistanu, który uratował mu życie.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

W salonie fryzjerskim dochodzi do tragedii. Jedna z pracownic zakładu zostaje brutalnie uduszona. Trop prowadzi policjantów do agresywnego klienta, ale napotykają poważną przeszkodę. Mężczyzna bowiem wydaje się mieć niepodważalne alibi. Śledztwo prowadzi policyjnych detektywów do szemranego towarzystwa z półświatka i... do bezwzględnych czyścicieli kamienic. To rodzi jeszcze więcej pytań... Czy funkcjonariuszom uda się ustalić, kto i dlaczego zabił spokojną fryzjerkę?

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Doktor Lisicki jedzie z kolegami na wezwanie do wypadku w skateparku. Na miejscu okazuje się, że chodzi o zwichnięcie barku. Zespół doktora Banacha walczy za to o życie mężczyzny z zatorowością płucną, natomiast ekipa doktora Góry próbuje pomóc kobiecie z udarem. Dramat zaczyna się, gdy chorzy trafiają na SOR w Leśnej Górze. Doktor Górska musi podjąć trudną decyzję – oboje pacjenci potrzebują tego samego leku, a szpital ma dawkę tylko dla jednej osoby.

eprasa.pl 97c6f7cb32

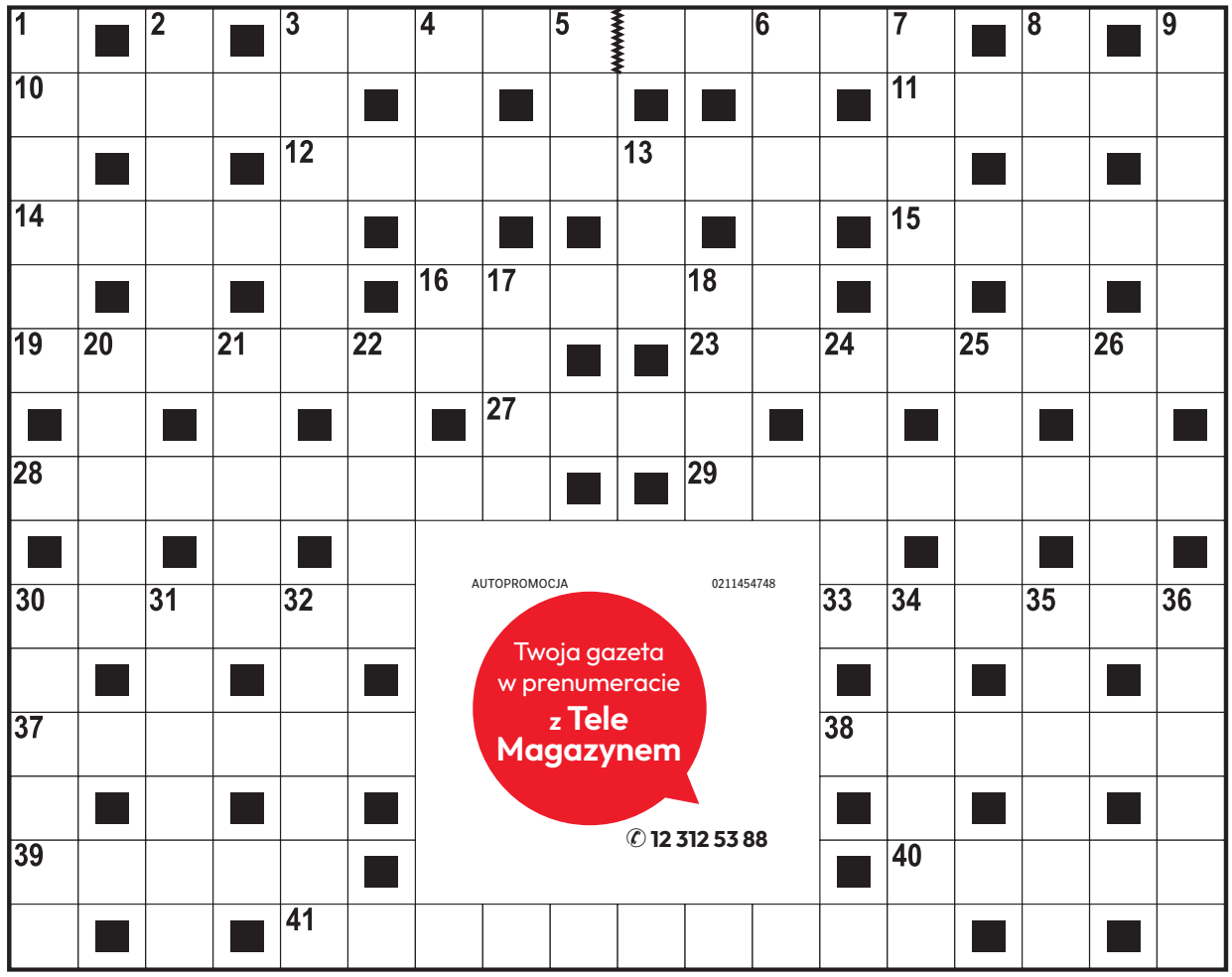
KRZYŻÓWKA NR 142

Poziomo:

3) amatorska lub sportowa hipika,
10) …-Zdrój, „Miasto Dzieci Świata”,
11) przeświadczenie o prawdziwości dogmatów,
12) wyszukana grzeczność, elegancja,
14) nadana nazwa, określenie,
15) wykonuje prace podwodne,
16) jednokółka na budowie,
19) 4-kołowy, odkryty pojazd konny na resorach,
23) Hans Christian, autor baśni „Dziewczynka z zapałkami”,
27) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
28) „… są wieczne”, film z agentem 007,
29) skrzydlaty „lekarz” drzew,
30) odgłos łamania chrustu,
33) ubogi jak mysz kościelna,
37) ptak z długą szyją,
38) świadomie wprowadza w błąd, szachraj,
39) noga sarny dla myśliwego,
40) szkocki instrument muzyczny,
41) współpracuje z okupantem.

Pionowo:

1) wysoki dostojnik kościelny,
2) ogół aktorów grający w sztuce,
3) imię córki inżyniera Karwowskiego,
4) dodatnia cecha charakteru,
5) prawy dopływ Rodanu,
6) … Davies, brytyjsko-polski historyk,
7) staropolskie względy, grzeczności,
8) granica działania, zasięg,
9) część widowni teatralnej,
13) znakomitość w danej dziedzinie,
17) góry w Ameryce Południowej,
18) warzywo podobne do karczocha,
20) kolekcja znaczków lub resoraków,
21) rząd świateł przed sceną,
22) piłkarski klub z Ostrawy,
24) przednia część statku,
25) żywnościowe w wojsku,
26) część okresu geologicznego,
30) „Holender …”, opera romantyczna Richarda Wagnera,
31) ulubione zajęcie dzieciaków,
32) kołek do robienia otworów w glebie,
34) owad pasożytniczy, np. pluskwa,
35) w orszaku pana młodego,
36) roślina oleista, kapusta abisyńska.

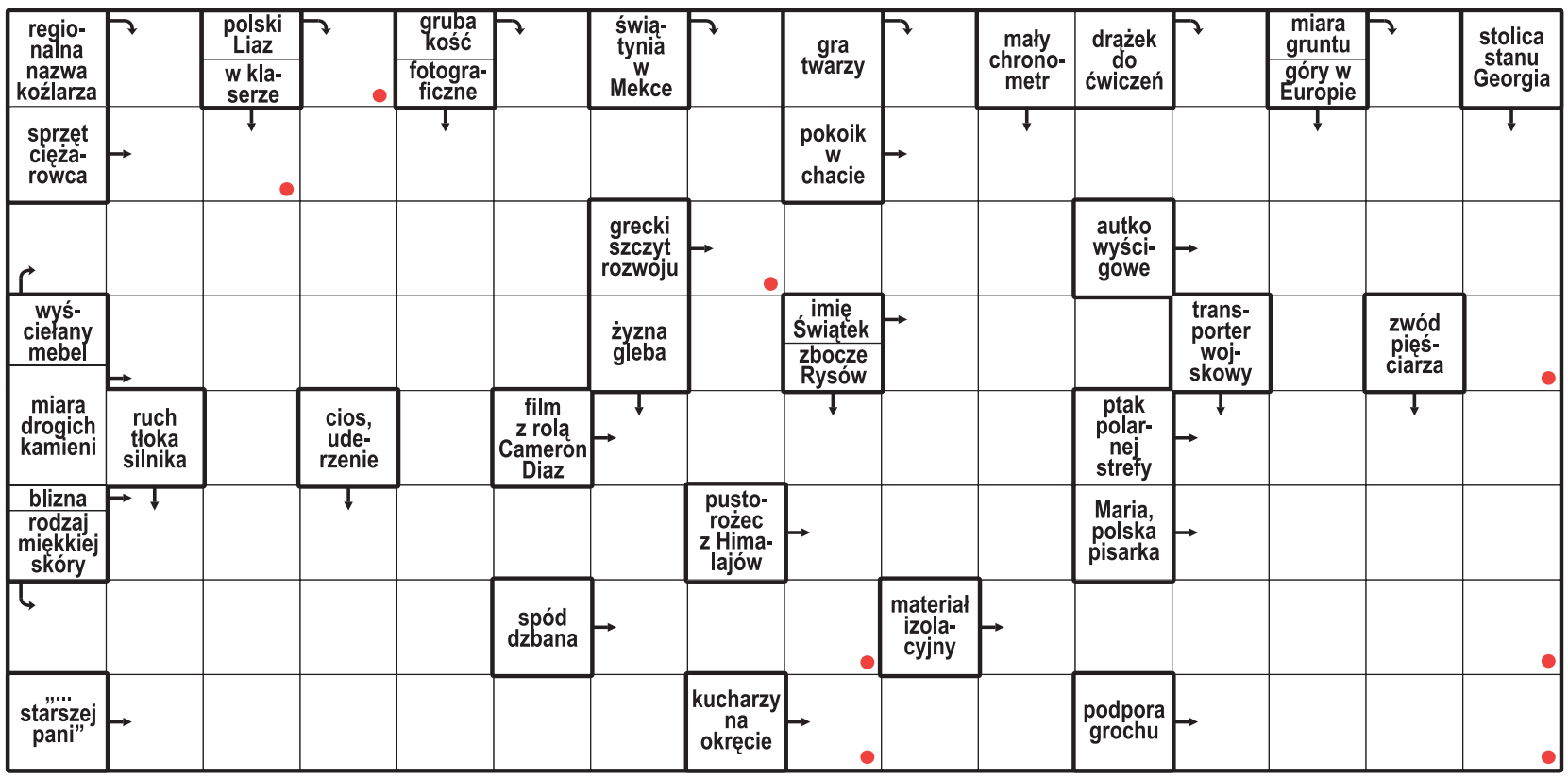


AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 141

B	■	P	■	B	O	S	S	■	■	D	A	C	H	■	Z	■	M
U	P	I	Ó	R	■	K	E	L	N	E	R	■	R	E	A	L	E
D	■	O	■	O	M	A	M	■	■	M	E	S	A	■	M	■	T
U	K	Ł	A	D	■	L	I	P	T	O	N	■	B	E	R	Ł	O
A	■	U	■	K	R	A	N	■	■	K	A	L	I	■	Ó	■	D
R	U	N	W	A	Y	■	O	P	Ó	R	■	L	A	S	Z	K	A
■	C	■	Ą	■	Z	■	L	■	■	Y	■	A	■	I	■	O	■
D	Z	I	W	N	Y	J	E	S	T	T	E	N	Ś	W	I	A	T
■	T	■	Ó	■	K							O	■	E	■	L	■
J	A	R	Z	M	O							S	Z	K	R	A	B
A	■	Z	■	A	■							■	A	■	O	■	U
Ś	L	E	M	I	Ę							S	W	O	J	A	K
M	■	Z	■	L	■							■	I	■	N	■	Ł
I	M	A	G	E	■							■	Ś	L	I	W	A
N	■	K	■	R	U	C	H	L	I	W	O	Ś	Ć	■	K	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SZALOTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez wahania.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm dnia sprzyja ważnym rozmowom. Horoskop na dziś radzi przy tym nie spieszyć się.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje otwartość na nowe pomysły i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać to jak najlepiej.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny szczegół może wiele zmienić. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swojej precyzji.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci zakończyć napięcie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać jednak wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci sił. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaryzykować, ale wpierw wszystko przemyśleć.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nietypowy pomysł może być strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi słuchać swojej kreatywności.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Ciepłe słowo poprawi Ci humor. Horoskop na dziś wróży, że możesz sobie pozwolić na więcej luzu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że docenisz własną cierpliwość.

eprasa.pl 97c6f7cb32

KIELCE

Mężczyzna zaatakowany i okradziony w domu

Sylwia Bławat

Na trzy miesiące kielecki sąd aresztował 44-letniego mężczyznę i 42-letnią kobietę. Są podejrzani o napad na Kielczanina. Z ustaleń policji wynika, że został zaatakowany i okradziony w swoim mieszkaniu.

44-letni mieszkaniec Kielc opowiedział policjantom, co mu się przydarzyło, kiedy wracał do domu.

- Gdy wchodził do mieszkania, zaatakowała go kobieta. Wepchnęła go do środka i zaczęła okładać pięściami – opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. – Za nią do mieszkania wszedł mężczyzna, wyniósł ze środka telewizor i bezprzewodowy głośnik, ona zaś zabrała pokrzywdzonemu słuchawki.

Tego samego dnia zatrzymany został 44-letni podejrzany, kilka dni później – 42-letnia kobieta. Oboje usłyszeli zarzut rozboju, decyzją kieleckiego sądu zostali aresztowani na trzy miesiące.



FOT. POLICJA

Kielecki sąd aresztował 44-letniego mężczyznę i 42-letnią kobietę na trzy miesiące

KRÓTKO

Skarżysko-Kamienna

Kierowca wydmuchał około 1,5 promila

Około 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 43-letni kierowca Peugeota, którego policjanci skontrolowali w Skarżysku w sobotnie popołudnie. Za jazdę w takim stanie grożą wysoka grzywna, zakaz kierowania i nawet do trzech lat więzienia.
MINOS

Dęba

Kolizja na krajowej trasie 42

Około godziny 20 w niedzielę do kolizji doszło na krajowej trasie numer 42 w Dębie w powiecie koneckim. Policjanci przekazywali, że Opel uderzył w jelenia, który wtargnął na drogę. Jak dodawali, mężczyźnie nic poważnego się nie stało. Druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzie Malenieckiej uzupełniali, że to w krótkim czasie trzecia taka sytuacja na krajówce w okolicach Dęby i apelowali do kierowców, by zachowali na tym odcinku szczególną ostrożność.
MINOS

Owczary

Po pożarze jedna osoba pod opieką pogotowia

W poniedziałek przed godziną 9 dyżurny buskiej straży pożarnej dostał sygnał, że pali się budynek gospodarczy w pobliskich Owczarach. Prócz trzech wozów straży z Buska na pomoc ruszyli druhowie jednostek ochotniczych w Owczarach, Skotnikach Małych i Zbludowicach. - W chwili dotarcia zastępów pożar był już rozwinięty. Strażacy zaczęli gasić ogień oraz schładzać znajdujące się w budynku butle z gazami technicznymi oraz baterie – relacjonował młodszy aspirant Damian Pasternak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju. Ratownicy udzielili też pierwszej pomocy osobie, która mocno przeżywała to co się wydarzyło. Potem zajęła się nią karetka. Przed godziną 11 trwało dogaszanie zarzewi ognia i rozbieranie nadpalonych elementów konstrukcji.
MINOS

REKLAMA 0011581362

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójt Gminy Wierzbica
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

Do sprzedaży przeznacza się:
Nieruchomość stanowiącą własność Gminy Wierzbica:
• lokal mieszkalny M3, Wierzbica, ul. Sienkiewicza 31 m. 9, o powierzchni 49,00 m². Działka nr 2081/4 obręb Wierzbica, KW RA1S/00020376/7.

Cena wywoławcza 186.450,00 zł, wysokość wadium 18.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Gminy w Wierzbicy, ul. Kościuszki 73, w dniu 20 października 2026 r. o godzinie 10.00.

Treść ogłoszenia o przetargu została umieszczona na tablicy ogłoszeń na okres 30 dni, na stronie internetowej Urzędu Gminy w Wierzbicy i BIP oraz w prasie – „Echo dnia" wydanie radomskie.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Wierzbicy, ul. Kościuszki 73, pokój 22, tel. 48 618 36 17, w godzinach urzędowania.

REKLAMA 0011582308

STAROSTA BIAŁOBRZESKI

Informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399), na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białobrzegach przy Pl. Zygmunta Starego 9, na stronie internetowej www.bialobrzegipowiat.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego zostały podane do publicznej wiadomości wykazy **nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do zbycia w formie sprzedaży w drodze przetargowej, zgodnie z art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. ww. ustawy.**

Wykazy dotyczą działek nr 1243/50, 1243/51, położonych w obrębie 0001 Białobrzegi, gmina Białobrzegi.

Ww. wykazy zostały przekazane Wojewodzie Mazowieckiemu celem wywieszenia na stronie podmiotowej Wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w **Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Białobrzegach, ul. Żeromskiego 84, 26-800 Białobrzegi, pokój nr 31, I piętro, tel. (48) 613 31 86 wew. 34, od poniedziałku do piątku w godz. 7:30 – 15:30.**

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

aktualne z całej Polski **przetargi**

REKLAMA 0011581148

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA JASTRZĘBIA

Z DNIA 15 września 2026 r.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 21 ust. 2 pkt 2, art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 poz. 670 z późn. zm.) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miejską w Jastrzębiu uchwały Nr XVII/93/2025 z dnia 24 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **dla cmentarza parafialnego w Jastrzębiu** oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do powyższego planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 9 października 2026 r.

Wnioski należy składać do Burmistrza Jastrzębia wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Urzędzie Miejskim w Jastrzębiu, pl. Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu w zakładce: Wnioski do pobrania/Stanowisko ds. Budownictwa (pod adresem: https://ugjastrzab.bip.org.pl/index//id/1876).

Wnioski można składać na ww. formularzu w formie:
• papierowej - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu, pl. Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb lub korespondencyjnie na ww. adres Urzędu, lub
• elektronicznej – za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres e-mail: sekretariat@jastrzab.com.pl) lub na adres e-Doręczeń Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu: AE:PL-43488-92250-VHGDJ-25.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Jastrzębia. Wnioski niespełniające ww. warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu, pok. nr 19, pl. Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Jastrzębia - ul. Plac Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb. Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu: https://ugjastrzab.bip.org.pl/strona/ochrona-danych-osobowych oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu (ul. Plac Niepodległości 5, 26-502 Jastrząb).
Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym

Burmistrz Jastrzębia
/-/ Andrzej Bracha

eprasa.pl 97c6f7cb32

PIŁKA NOŻNA

Problem z Kamińskim. Objawienie w Czechach

Za tydzień powołani przez selekcjonera reprezentacji Polski w piłce nożnej Jana Urbana piłkarze rozpoczną zgrupowanie reprezentacji Polski przed aż czterema meczami Ligi Narodów. Nie wszyscy są w formie

Jacek Czaplewski

Najbardziej alarmujący wydaje się przypadek Jakuba Kamińskiego, który po transferze do Benfiki Lizbona wchodzi zazwyczaj na ostatnie minuty albo nawet nie wstaje z ławki, a tak właśnie dzieje się głównie w lidze portugalskiej.

17 mln euro Benfica Lizbona przeznaczyła na początku lipca na transfer Kamińskiego z FC Koeln. Skrzydłowy grający również na pozycji dziesiątki chciał w niej postawić kolejny krok. Wielu chwaliło za nieoczywisty wybór. Tymczasem utalentowany 24-latek, prywatnie od niedawna szczęśliwy ojciec Benka, zniknął nam z radarów. W dwunastu dotychczasowych meczach drużyny w połowie nie zaliczył ani minuty. W trzech wchodził na końcówki, w trzech pozostałych z nieznaczącymi rywalami zaczynał od początku. Nasz rodak przegrywa rywalizację o skład i nic nie wskazuje na to, by miało się coś zmienić. W niedzielę jako rezerwowy obejrzał spotkanie przeciwko Gil Vicente (3:1). W Portugalii zamiast „Kamyka" błyszczą więc inni. Broniące tytułu FC Porto pozostaje jednym zespołem z kompletem punktów, także dzięki wyczynowi Jakuba Kiwiora. To on w trudnym spotkaniu z Casa Pia (2:1) dał prowadzenie po strzale głową. W pełnym wymiarze wystąpił jeszcze Jan Bednarek. Ponownie zabrakło Oskara Pietuszewskiego. Tego zawodnika z pewnością zabraknie na wrześniowym zgrupowaniu.



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Po transferze do Benfiki Lizbona Jakub Kamiński gra bardzo niewiele minut

Zza oceanu do Warszawy przyleci za to Robert Lewandowski. Po golu strzelonym drużynie Leo Messiego nie poszedł jednak za ciosem. Więcej, jego Chicago Fire w nocy z niedzieli na poniedziałek przegrało w MLS pierwszy raz od blisko miesiąca, a on sam przeciwko New England Revolution (1:2) wypadł nadzwyczaj blado, potencjalnie najgorzej od transferu z FC Barcelony. Co chwilę frustrowały go boiskowe decyzje kolegów z zespołu, czego wcale nie ukrywał, machając rękoma. Sam jednak też niewiele dał. Tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego i tak mógł zostać bohaterem, gdy po jego strzale głową z okolicy trzynastego metra piłka o centymetry minęła słupek. Urban z wiekowym już Lewandowskim zacznie Ligę Narodów, bo nie ma żadnych innych alternatyw z zagranicy. Kłopot z napastnikami jest tak duży, że na kolejne powołanie może liczyć nawet Karol Świderski, który w Widzewie Łódź gra co najwyżej przeciętnie.

W czołowych ligach europejskich w weekend nie błysnął na dobrą sprawę żaden Polak. Bohatera mamy za to w sąsiadujących Czechach - zupełnie nieoczywistego, który pracuje na debiutanckie zaproszenie do reprezentacji. To Wiktor Nowak występujący na boku w Slavii Praga, który jeszcze w maju przebywał na wypożyczeniu z Górnika Zabrze do Wisły Płock. Działacze uczestnika Ligi Mistrzów sami są w szoku, jak świetnie zaadaptował się do drużyny. Dla lidera broniącego tytułu mistrzowskiego zdobył właśnie piątą (!) bramkę w sezonie, co czyni go współliderem klasyfikacji strzelców. - To prawdziwy wojownik - mówi trener Jindrich Trpisovsky, chwaląc za błyskawiczny przeskok.

Nowak ma szansę pojawić się po raz pierwszy na kadrze, zaś Adrian Benedyczak wrócić po trzech latach i w końcu zadebiutować. 25-latek z tureckiej Kasimpasy przechodzi ostatnio samego siebie. W piątym ligowym występie strzelił czwartego gola, oszukując w polu karnym dwóch krótko pilnujących go rywali. W zwycięskim meczu z Genclerbirligi (2:1) miałby zresztą dublet, gdyby po efektownej przewrotce piłka wpadła do siatki, zamiast obić poprzeczkę. Urban powinien go powołać, tym bardziej że daje opcje na kilka pozycji.

Kiedy selekcjoner ogłosi nazwiska szczęśliwców? Otóż w najbliższy piątek o godzinie 9.00, czyli tuż po meczach Jagiellonii Białystok i Lecha Poznań w Lidze Europy. PZPN zamierza zrobić z tego prawdziwe widowisko, jakiego nie było w ostatnich latach. Zamiast standardowej listy opublikowanej w internecie zaplanowano ceremonię, z której zostanie przeprowadzona transmisja na stronie związku.

©℗

PIŁKA NOŻNA, KLASA B - GRUPY 1, 2,3

Niecodzienny wynik meczu Spartakus II Daleszyce - Tęcza Gowarczów

Stanisław Wróbel, Mariusz Kogut

W weekend 12-13 września grały wszystkie grupy w Keeza Świętokrzyskiej Klasie B.

Grupa 1

Radiator$ Stąporków - Top-Spin Promnik 0:3

Spartakus II Daleszyce - Tęcza Gowarczów 12:3 (4:0), bramki Kornel Łosak 4, Piotr Bęben 2, Szymon Żebrzowski 2, Filip Jagodziński, Adrian Haba, Jakub Pakuła, Adrian Kaleta - Marcin Rudnik trzy

Niecodzienny wynik w Daleszycach, gdzie padło aż 15 goli, co oznacza, że kibice oglądali gola średnio co 6 minut. Rezerwy Spartakusa rozgromiły Tęczę Gowarczów i z kompletem punktów są liderem grupy 1.

Politechnika Świętokrzyska Kielce - Wodnik Styków 6:0. Wysoka wygrana studenckiego klubu

Samson Samsonów - ULKS Łączna 4:2, bramki: Marcin Głowacz 12, Jakub Kuc 23, Tomasz Janyst 49 z karnego, Piotr Ziębiński 90+3 - Antoni Pierzak 76, Bartosz Skrzypczyk 85

Neptun II Końskie - Wicher II Miedziana Góra 3:0 (0:0), bramki Wiktor Zarębski, Aleks Wilczyński, Michał Szwed

1. Spartakus II Daleszyce	4	12	30-4
2. Politechnika Świętokrzyska Kielce	4	12	16-3
3.. Neptun II Końskie	3	9	9-1
4. Lechia II Strawczyn	3	9	7-3
5. Orlicz II Suchedniów	2	6	12-3
6. Radiator$ Stąporków	4	6	9-10
7. Top-Spin Promnik	4	3	7-13
8. Samson Samsonów	3	3	4-11
9. Tęcza Gowarczów	4	3	12-21
10. Wodnik Styków	3	0	1-11
11. Wicher II Miedziana Góra	4	0	2-15
12. ULKS Łączna	3	0	2-14

Grupa 2

Wierna II Małogoszcz - Dąb Nagłowice 0:1, gol Łukasz Niemstak 65

Strzelec Chroberz - LZS Czarnocin 2:1, bramki Tomasz Siemieniec 11, Karol Kmiecik 22 z karnego dla Strzelca

Start Słupia Jędrzejowska - Zieleń Żelisławice 2:3

AKS 1947 II Busko-Zdrój - GKS Solec-Zdrój 1:1

1. Dąb Nagłowice	3	9	11-3
2. GKS Solec-Zdrój	3	7	11-3
3. GKS Imielno	2	6	11-3
4. AKS 1947 II Busko-Zdrój	2	4	3-2
5. Strzelec Chroberz	3	3	5-7
6. Zieleń Żelisławice	2	3	3-7
7. LZS Czarnocin	3	1	7-11
8. Start Słupia Jędrzejowska	3	1	6-12
9. Wierna II Małogoszcz	3	0	2-11

Grupa 3

Dolomit Bogoria - Klimontowianka II Klimontów 1:2, bramki Hubert Zawolik z karnego - Daniel Ferens, Kacper Adamczak

Polesie Wiązownica - GKS Iwaniska 2:2 (0:2), bramki P. Cisowski 59 z karnego, M Witoń 75 - Dominik Żyłowicz 17, Patryk Papaj 37

Koprzywianka Koprzywnica - GKS Świniary 4:1

Marol Jacentów - Sparta Koniemłoty 5:1 (1:1), gol Miłosz Nowicki dla Sparty

Agricola Łoniów - KSZO 1929 III Ostrowiec Świętokrzyski 4:2, bramki Piotr Dobrowolski dwie, Maciej Machała, Maciej Maciąg dla Agricoli

Cukrownik Włostów - GKS Obrazów 2:2, bramki Filip Suska 83 i 90 - Kacper Drab 10, Kacper Żarkowski 23

ŁKS Łagów - GTS Raków 2:1. - Po ciężkim pełnym walki meczu wygrywany z GTS Raków 2:1. Trzeba przyznać że goście ambitnie dzisiaj walczyli do końca o remis. My jednak dopisujemy do swojego kolejne trzy punkty i czekamy na następny mecz - podsumował mecz klub z Łagowa.

1. Dolomit Bogoria	4	9	26-3
2. Agricola Łoniów	4	9	22-7
3. Marol Jacentów	4	9	13-4
4. ŁKS Łagów	4	8	13-3
5. KSZO 1929 III Ostrowiec Świętokrzyski	4	7	12-8
6. Sparta Koniemłoty	4	7	7-7
7. Klimontowianka II Klimontów	4	6	7-6
8. Koprzywianka Koprzywnica	4	5	9-7
9. GKS Iwaniska	4	5	7-11
10. GTS Raków	4	4	5-6
11. Polesie Wiązownica	4	4	10-14
12. GKS Obrazów	4	4	6-24
13. Cukrownik Włostów	4	1	4-26
14. GKS Świniary	4	0	1-16

eprasa.pl 97c6f7cb32

SPORT

• **Korona Kielce - Górnik Zabrze,** zaległy mecz ekstraklasy we wtorek o 20.30. Relacja na żywo na echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce gra dziś zaległy mecz. Rywalem obecny lider, Górnik Zabrze

Zaległy mecz z drugiej kolejki PKO BP Ekstraklasy przełożony ze względu na występy Górnika w pucharach rozpocznie się o 20.30. Trener Jacek Zieliński mówi o sytuacji kadrowej zespołu

Dorota Kułaga

Korona Kielce gra zaległy mecz z Górnikiem Zabrze w Ekstraklasie. Chce zatrzymać lidera i odnieść pierwsze zwycięstwo na Exbud Arenie.

Piłkarze Korony Kielce we wtorek, 15 września, zagrają zaległy mecz z drugiej kolejki PKO BP Ekstraklasy. Na Exbud Arenie podejmą zespół Górnika Zabrze, a ten ciekawie zapowiadający się pojedynek rozpocznie się o godzinie 20.30.

Jeśli chodzi o sytuację kadrową Korony, to Dawid Błanik wznowił treningi z pełnym obciążeniem po kontuzji mięśnia dwugłowego uda, ale w tym spotkaniu jeszcze nie zagra. Hubert Zwoźny wciąż zmaga się z uszkodzeniem więzadła w stawie skokowym i nie znajdzie się w kadrze meczowej. Pozostali zawodnicy są zdrowi i gotowi do gry. – Dawid Błanik w poniedziałek wraca do pełnych treningów z drużyną. Trudno oczekiwać, żeby było gotowy do tego, żeby być już w kadrze meczowej. Myślę, że wróci dopiero po przerwie na reprezentację. Zobaczymy, w jakiej będzie dyspozycji. W przerwie reprezentacyjnej zagra w zaplanowanej grze kontrolnej z Legią - wyjaśnił na przedmeczowej konferencji prasowej trener Korony Jacek Zieliński.

Wtorkowe spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie. Górnik po rozegraniu siedmiu spotkań jest liderem z dorobkiem 18 punktów. Korona, która wciąż czeka na pierwsze w tym sezonie zwycięstwo na Exbud Arenie, jest szósta z dorobkiem dwunastu punktów.



FOT. KORONA KIELCE

Trener Jacek Zieliński mówił w poniedziałek na konferencji prasowej o meczu z Górnikiem - liderem tabeli

- Myślę, że mecz z Górnikiem będzie taką pierwszą weryfikacją tego, w jakim miejscu jesteśmy. Spotykamy się z drużyną rozpędzoną, nieprzypadkowym i zasłużonym liderem tabeli. Wierzę w chłopaków i w pracę, jaką wykonujemy. Widzę, że idziemy do góry i wierzę, że jutro skoczymy Górnikowi do gardła. Na tym polegają transfery, żeby ta jakość w miarę szybko znalazła odzwierciedlenie na boisku. Większość tych transferów jest w formacji ofensywnej. I u nas, i u Górnika. Defensywy zostały w obu drużynach, są bardzo solidne. Sam jestem ciekaw, jak to będzie, gdy te dwie nowe ofensywy zderzą się w bezpośrednim pojedynku - mówił trener Jacek Zieliński.

Będzie to szczególny pojedynek dla Patrika Hellebranda, który przed tym sezonem przyszedł do Korony z Górnika Zabrze za rekordową kwotę 1,7 miliona euro. Teraz po raz pierwszy zagra przeciwko kolegom z byłej drużyny. – Myślę, że Patrika Hellebranda nie trzeba specjalnie wspierać. Będzie to dla niego mecz większej rangi, ale to jest na tyle mądry i doświadczony chłopak, że na pewno to wytrzyma. Już nie w takich sytuacjach sobie radził. My już wszystko mamy ustalone, plan na mecz też i będziemy się tego trzymać - dodał szkoleniowiec Korony.

Korona musi uważać na stałe fragmenty gry w wykonaniu Górnika. – O tym, że Górnik strzela gole po stałych fragmentach, to wszyscy wiedzą już od dawna. Mają bardzo dobry serwis i będziemy na to przygotowani. My też zdobywaliśmy więcej bramek po stałych fragmentach. Teraz więcej goli strzelamy po akcjach, pracujemy nad tym treningach, ale stałe fragmenty nadal będą naszą mocną bronią - powiedział Jacek Zieliński.

Zagrają z Legią

Trener poinformował też, że w czasie reprezentacyjnej przerwy Korona zagra sparing z Legią Warszawa. Odbędzie się on w sobotę, 3 października, o godzinie 12 w Legia Training Center w Książenicach.

PIŁKA NOZNA

Trener Ryszard Tarasiewicz o meczu Korony Kielce ze Śląskiem

Jaromir Kruk

Trener Ryszard Tarasiewicz o meczu Korony Kielce ze Śląskiem Wrocław, jej transferach i europejskich pucharach.

Ryszard Tarasiewicz prowadził Koronę Kielce w trudnym dla klubu sezonie 2014/15 i zdołał ją utrzymać w ekstraklasie. 57-krotny reprezentant Polski, uczestnik mundialu 1986 chwalił kielczan po zwycięstwie ze Śląskiem, którego jest legendą. – W Koronie widać dużą jakość i zespołowość – mówi Tarasiewicz.

- Do zespołu Jacka Zielińskiego doszła grupa bardzo dobrych piłkarzy i są w trakcie poznawania automatyzmów, zgrywają się. Niebawem będą się lepiej rozumieć, przyjdzie zaufanie i pewność siebie. Korona u siebie też będzie wygrywać, ma dla kogo grać. Szanuje kibiców Korony za to, że są z klubem, drużyną na dobre i złe. Oni potrafią rzetelnie oceniać piłkarzy, nie jadą z nimi gdy widzą, że choć przegrali oddali serducha na murawie. W czasie kiedy ja pracowałem były problemy organizacyjne, finansowe, te akcje z Radą Miasta Kielce, ale fani zawsze stali za Koroną. Super, że do tego klubu trafił Łukasz Maciejczyk – widać, że Korona jest dla niego szalenie ważna, że ma wsparcie innych takich jak bracia Matysek. Śledzę co się dzieje w kieleckim klubie i kibicuje mu z całego serca, może mi się uda nawet zajrzeć na jakiś domowy mecz Korony - mówi Tarasiewicz.

Tarasiewicz ocenił też mecz ze Śląskiem: -Pierwsza połowa pod dyktando Korony, która potem prowadząc 1:0 niepotrzebnie się cofnęła. Konsekwencją tego było wyrównanie, ale w doliczonym czasie klasę pokazał najlepszy na boisku Kamil Jakubczyk. Przeprowadził świetną akcję i wyłożył piłkę Simonowi Gustafsonowi. U Jakubczyka da się zauważyć inteligencję boiskową, świetnie się przemieszcza po boisku i widzę, że ma ogromne rezerwy. To kandydat na dużej klasy piłkarza. Korona wygrała, trochę się musiała natrudzić, ale czas pracuje na jej korzyść. To może być sezon Kielczan w ekstraklasie. Presja? To dobrze, bo to oznacza, że o coś się walczy, a Korona to fajny klub i zasługuje na europejskie puchary.

KRÓTKO

Kolarstwo

Świętokrzyskie Cycling Team ma wielki sukces

Juniorzy MKS Cyclo Korona Kielce/Świętokrzyskiego Cycling Teamu zdobyli brązowy medal mistrzostw Polski w drużynowej jeździe na czas. Zawody rozegrano 13 września w Godzieszach Wielkich. W medalowym składzie znaleźli się: Mateusz Błaszak, Aleksander Więcaszek, Maciej Rogalski i Bartosz Brodzik. Na 38-kilometrowej trasie kielecka drużyna uzyskała czas 45:42,57, osiągając znakomitą średnią prędkość 49,90 km/h.
Do srebrnego medalu zabrakło jej zaledwie 15,55 sekundy, a strata do mistrzów Polski wyniosła 1:06,60. Złoty medal zdobyli reprezentanci UKS Copernicus Toruń CCC – SMS Toruń, natomiast na drugim stopniu podium stanęli zawodnicy WMKS Olsztyn. W rywalizacji juniorów uczestniczyło 12 drużyn i łącznie 48 kolarzy. Drużynowa jazda na czas jest jedną z najbardziej wymagających konkurencji kolarskich. O wyniku decydują nie tylko szybkość i wytrzymałość, lecz także precyzyjna współpraca, wzajemne zaufanie oraz umiejętność utrzymania wspólnego rytmu. Zawodnicy Cyclo Korona Kielce pokazali prawdziwą siłę zespołu i wywalczyli kolejny cenny medal dla klubu oraz województwa świętokrzyskiego. **DOR**

Boks

Legenda wraca do Kielc. Andrzej Gołota na Forum

W dniach 18–19 września 2026 roku podczas 6. Forum Polskiego Boksu oraz Międzynarodowych Targów Branży Bokserskiej w Targach Kielce pojawi się absolutna ikona światowego i polskiego ringu – niezapomniany Andrzej Gołota! Obecność tak wybitnej postaci to prawdziwe święto dla całej społeczności bokserskiej. Uczestnicy wydarzenia – od młodych adeptów Akademii Boksu Olimpijskiego po trenera, działaczy i kibiców – będą mieli niepowtarzalną okazję spotkać „Endrju", zdobyć autograf, zrobić pamiątkowe zdjęcie oraz wziąć udział w spotkaniach w ramach kultowego cyklu „Kwadrans z Mistrzem". Wizyta Andrzeja Gołoty wpisuje się w rekordowy program tegorocznego Forum, które w nowej, nowoczesnej hali Targów Kielce zgromadzi całą rodzinę pięściarską, wybitnych mistrzów olimpijskich, medalistów mistrzostw świata i Europy oraz najważniejsze postacie polskiego sportu. **DOR**

eprasa.pl 97c6f7cb32